

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 10.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 stycznia 1934 r.

Rok XXVIII.

Dwa kierunki

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu, odbytem onegdaj, zarysowały się w poglądach na nowy ustrój państwa naszego dwa zasadnicze kierunki. Jeden jest reprezentowany przez sanację, która dąży do omnipotencji (wszechmocy) państwa, drugi przez Chrz. Demokrację, która pragnie ustrój naszej Rzeczypospolitej oprzeć na prawie moralnym, uświęconem nauką Chrystusa.

Na innym miejscu znajdują Czytelnicy nasi w obszernym streszczeniu wielką mowę posła mecenasa Wacława Bitnera z Ch. D., który tezy projektu konstytucyjnego, opracowane przez p. Cara a przyjęte przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem poddał druzgocącej krytyce a równocześnie rozwinął szczegółowo program Chrześcijańskiej Demokracji w dziedzinie ustrojowej. Ograniczymy się tu więc tylko do stwierdzenia, że reforma ustroju państwowego w duchu chrześcijańskim, zalecana przez Ch. D., odsuwa się kategorycznie od t. zw. rządów parlamentarnych, które były źródłem poważnej choroby naszego organizmu państwowego, nie pozbywa jednak narodu wpływu na losy państwa. Czynnikiem decydującym ma być wola narodu, uszanowana przez ściśle rozgraniczone władze, wzajemnie się kontrolujące a kierowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako szefa państwa. Tylko państwo o tak szarmonizowanym ustroju będzie mogło jednostki i naród prowadzić ku coraz wyższym formom życia, wytworzyć ład i porządek, zabezpieczyć dobrobyt własny i wszystkich swoich obywateli.

Projekt sanacji w przeciwstawieniu do światopoglądu chrześcijańskiego pragnie być państwa oprzeć na sile fizycznej a nawet przemocy, z państwa zrobić jakąś instytucję wszechmocną, któraby wszystko i wszystkich sobie podporządkowała, wzięła — że się tak wyrażymy — cały naród w żelazne kleszcze i kierowała krokami jego według swych potrzeb. Jest to wyraźne odwrócenie zasady, w myśl której organizacja państwa ma służyć narodowi.

Wbrew przykrym doświadczeniom jakie liczne narody zrobiły na pogwałceniu prawa naturalnego, sanacja, zapatrzona we wzory włoskie, hitlerowskie i bolszewickie (poseł Miedziński BB. na posiedzeniu komisji wyraźnie się niemi zachwycał), chce zrobić eksperyment groźny i niebezpieczny dla przyszłości nie tylko narodu ale i państwa. Wiadomo z historii, nawet naszemu pokoleniu pamiętnej, że wszelkie rządy, oparte na przemocy, kończyły się katastrofą.

Tej prawdy nie mogą zatrzeć słowa pana Stawka, który starał się udowodnić, że wprowadzenie „elity“ ma być dla szerokich mas bodźcem do intensywniejszego działania na rzecz państwa. Jeżeli by tak miało być, należałoby przedewszystkiem ustalenie „elity“ oprzeć na zasadach bezwzględnie sprawiedliwej oceny faktycznie położonych zasług a nie robić źródłem przywilejów i uprawnień nadzwyczajnych — ordery, o które — jak to ogólnie wiadomo — ludzie najbardziej za służeni najmniej dbają, i zabiegają. Już w pominięciu przy ustaleniu „elity“ tysięcy nieuorderowanych bojowców, ściganych i prześladowanych przez władze zaborcze, tysięcy żołnierzy-ochotników, na których ciałach widnieją najpiękniejsze ordery, bo blizny, wyniesione z walki zbrojnej o wolność, tysięcy działaczy społecznych, poświęcających się w całości bezinteresownie i ofiarnej służbie dla dobra ogółu — tkwi rażąca niesprawiedliwość, która

Rozstrzygające chwile w Austrii.

Były minister Czermak przepowiada zesłanie chrześcijańsko-socjalnych do obozów koncentracyjnych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 1. Według doniesień prasy niemieckiej kryzys rządu Dollfussa i partii chrześcijańsko-socjalnej w Austrii zaczyna wchodzić w stadium rozstrzygające. Ostatnim środkiem ra'unku dla Dollfussa ma być istniejąca w łonie chrześcijańsko - socjalnych tendencja włączenia partii do „Vaterländische Front“.

W ten sposób miałyby nastąpić całkowita faszycyzacja życia politycznego Austrii, jak to przewiduje i pragnie ks. Stahremberg.

Jednocześnie nastąpiło aresztowanie przywódców narodowych socjalistów, a m. nimi również aresztowano przywódcę Heimwehry Dolnej Austrii hr. Alberi, który posiadał bardzo dobre stosunki z wybitnymi narodowymi socjalistami. Cały szereg aresztowanych odesłanych zostało do obozu koncentracyjnego w Willensdorf.

Jednocześnie „Völkischer Beobachter“ grupuje dłuższą konferencję z Wiednia na temat rozwoju w Austrii wypadków politycznych i twierdzi, że były przywódca chrześcijańsko-socjalnych i minister oświaty Czermak na zebraniu

Zatrute igły niemieckich doniesień

Berlin, 13. 1. (Tel. wł.). Doniesienie warszawskiego pisma literackiego, rządowego „Pionu“ o zebraniu japońskich przyjaciół Polski w Tokio zostało uznane przez prasę niemiecką za arcyciekawą wiadomość. Wszystkie pisma zamieszczają o tem obszerną depezę, a „Berliner Tageblatt“ Paweł Scheffer stara się rzucić podejrzenie na polską politykę, że mimo przyjaźni z Rosją nawiązuje stosunki z Japonją. S. S.

katolickich studentów w Grazu miał oświadczyć:

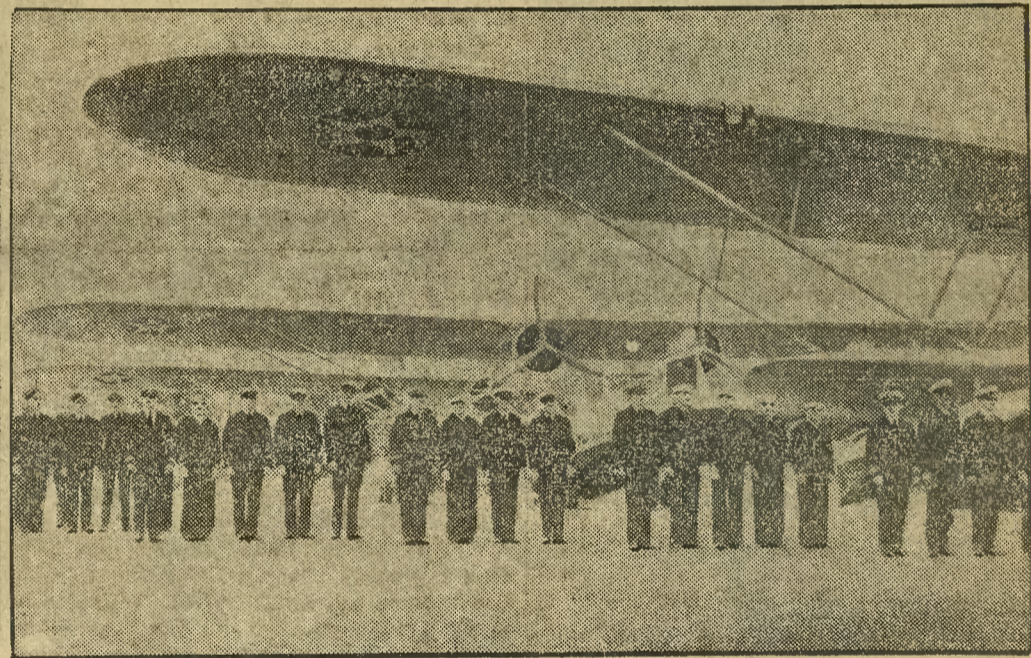
„Nie jest niemożliwym, że w niedługim czasie zamiast narodowych socjalistów chrześcijańsko-socjalni będą siedzieć w obozach koncentracyjnych w Willensdorf“.

Tenże sam Czermak w rozmowie z jednym ze swych przyjaciół wyraził przekonanie, że narodowi socjaliści najpóźniej w lipcu będą w Austrii rządzić.

„Völkischer Beobachter“ konkluduje, że rząd Dollfussa nie jest panem położenia w Austrii.

O ile powyższe twierdzenie przypomina, że życzenie jest ojcem myśli, to jednak obiektywnie trzeba stwierdzić, że sytuacja rządu Dollfussa jest niemal tragiczna i rząd wygrywa ostatnie niemal atuty w walce z narodowymi socjalistami. S. S.

Lot eskadry amerykańskiej dookoła świata.



Sześć olbrzymich hydroplanów amerykańskich wystartowało do lotu naokoło świata. Pierwszy etap lotu był od wybrzeży kalifornijskich do wysp hawajskich. Na zdjęciu widzimy załogę hydroplanu przed startem w San Diego.

Niesłychane bagno moralne

odstania dyskusja w parlamencie francuskim.

„Na latarnię! — Niech pan zapłaci swego krawca!“

Paryż, 13. 1. (PAT). Dep. Lagrange domaga się ustąpienia kierowników policji, jak również wykrycia wszystkich wpływów zagranicznych, jakie działały na dzienniki zamieszane w tej sprawie.

Dep. socjalistyczny Monnet zwraca uwagę, że w tej sprawie jest już zamieszanych dwóch deputowanych, a jak twierdzi „Echo de Paris“ — Comite Mascurand otrzymał od Stawiskiego sumę 2 i pół miliona franków.

Socjaliści nie chcą wywoływać kryzysu ministerjalnego, pozostawiając to partjom reakcyjnym, socjaliści gotowi są wyrazić zaufanie premierowi, jednak pod warunkiem, że będzie nieublagany

musi wytworzyć osad goryczy i zniechęcać do pracy dla państwa.

Jak widzimy, projekt konstytucyjny sanacji nie może dać państwu trwałego fundamentu i być dla narodu naszego podstawą zdrowego rozwoju. To też poseł Bitner uczynił słusznie, kie-

dy że pójdzie w tej sprawie do końca, stosując sankcje nie tylko do podrzędnych urzędników, lecz i do wysokich funkcjonariuszów państwowych. Prefekt policji nie jest mniej winny, niż szef bezpieczeństwa. Mówią, iż policja posiada dossier odnoszące się do wielkiej liczby deputowanych. Czy policja nie uczyniłaby lepiej przestrzegając min. spraw wewn. przed skandalicznymi aferami Stawiskiego.

Następnie zabrał głos dep. Bannaure, ale przerwano mu okrzyk: „na latarnię“, „niech pan zapłaci swego krawca“.

Dep. Dommange kontynuuje swe

przemówienie, którego izba słucha z dużą uwagą. Dommange twierdzi, iż jeden z urzędników niejaki Hurlaux był poinformowany o 12 odroczonej sprawach karnych Stawiskiego. Hurlaux otrzymał jednak awans, był szefem gabinetu Dalimiera. 17 raportów policyjnych doręczono prokuratorowi, który jednak nie sprzeciwił się odraczeniu sprawy Stawiskiego. Dep. Dommange w konkluzji zarzuca min. handlu, iż działał na rzecz umieszczenia bonów Credit Municipal de Bayonne.

Nastrój w izbie podczas tego przemówienia jest niezwykle burzliwy. Mówca z trudnością panuje nad hałasem, w dalszym ciągu atakuje on władze bezpieczeństwa, poczem zwraca się do premiera, mówiąc: „Powie pan, że zostało rozpoczęte śledztwo i zażąda pan zaufania, ale śledztwo prowadzone jest przez tych, którzy powinni być przesłuchiwani. Szef trybunału powinien być również oddany pod śledztwo. Domman-

E. B.

ge robi aluzję do pokrewieństwa Chau-temps z naczelnym prokuratorem i twierdzi, że z tego powodu premier powinien być wyłączony od kierownictwa, mającego na celu wyświechtanie sprawy. Dyskusja przybiera następnie charakter nawskroś polityczny. W rezultacie wstępuje na trybunę premier Chau-temps.

Premier Chau-temps z siłą wypowiada swe przemówienie, przedstawia fakty, że Stawiskij nie powinien być wypuszczony na wolność na podstawie świadectwa lekarskiego, lecz trzymany w specjalnym szpitalu więziennym. Kilkunastokrotne odraczenie jego spraw było karygodnym błędem. Gdyby Stawiskij został skazany nie mógłby wykonywać swych praktyk finansowych. Minister sprawiedliwości postanowił przedsięwziąć surowe kroki celem ustalenia odpowiedzialności urzędników. Stawiskij działał w kasynach i klubach, mówił dalej Chau-temps, pomimo że został wykluczony z gier w roku 1925. W r. 1931 otrzymał pozwolenie zpowrotem na uczęszczanie do kasyn. Stała się rzecz nie do pojęcia, że komisarz policji, który go aresztował i nie mógł znać identyczności oszusta, sam go osłaniał.

Wielki kanclerz Legji Honorowej.



Po śmierci gen. Dubail'a wielkim kanclerzem francuskiej Legji Honorowej został zamianowany gen. Nollet (na lewo).

Wybuch gazu świetlnego.

Berlin, 13. 1. (Tel. wł.). W Plettenberg wydarzył się wybuch gazu świetlnego, 5 osób zostało zabitych. S. S.

Gospodarka ministerstwa komunikacji pod znakiem ciężkiego przesilenia.

(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

Warszawa, 13. 1. Budżet ministerstwa komunikacji na komisji sejmowej referował pos. Straszak BB), prezes kolejowego przysposobienia wojskowego. W roku ub. referentem budżetu tego był pos. Brzeziński, który przedstawił wszystkie bolączki kolejnictwa bez obślonek. Obecnie referatu tego już nie otrzymał.

Przyjrzyjmy się gospodarce kolejowej, jaką ją nam przedstawił referent Straszak...

Kolejnictwo jest potężnym warsztatem.

Na wstępie referent zaznacza, że już same cyfry obrazują wielkość tego resortu, bo oto preliminuje się na 1934 r. 930 milj.; przeszło 12 miliardów obrotu w budżecie 1932. Majątek kolei państwowych przedstawia wartość 7 miliardów 827 milionów zł, wreszcie 160 tys. ludzi pracuje w tej dziedzinie.

W r. 1931-32 budżet został zamknięty

zyskiem w wysokości 113 i pół milj. W r. 1933 ogólna nadwyżka eksploatacyjna wynosi 37.429.700 zł. Uwzględniając wydatki funduszu inwestycyjnego, otrzymamy kilka milionów deficytu. Zadłużenie z tytułu zobowiązań terminowych na 20 milj. stanowi spłata do skarbu państwa. Wpływy z przewozu na kolejach zmniejszyły się o 16,6%. Rzyko z powodu obniżki taryfy osobowej oblicza kolej na 14 milj. Stan pracowników stałych i czasowych wynosił w dniu 1-go stycznia 1933 149.665, która to suma w bież. roku będzie zmniejszona o 5.607. Budżet emerytur na r. 1934 jest większy od zeszłorocznego o 2.718.000 zł głównie wskutek zwolnienia zbędnych pracowników, którzy już nabyli prawa emerytalne. Ogólna suma emerytur wraz z sierotami wynosi 74.774 osoby.

Następnie referent omówił szczegółowo zmiany w uposażeniach, które wynikną po wprowadzeniu nowych przepisów uposażeniowych. Przewozy towarowe, jak stwierdza referent, zmniejszają

się w dalszym ciągu, choć ich spadek postępuje obecnie w daleko słabszym tempie, niż poprzednio, a w drugim półroczu zaznacza się pewna tendencja zwiększenia.

W końcu referent omówił szczegóły pożyczki angielskiej. Jedyny ujemny punkt umowy, zdaniem referenta, stanowi warunek dostarczenia fabrykatów angielskich na sumę 27 milj. zł. Jednak bez tego warunku umowa nie doszłaby do skutku.

Przy tej sposobności referent zaznaczył, iż kolej obecnie za rury parowe i odlewy stalowe płaci drożej o 45% do 56% niżli w r. 1931. Wogóle za artykuły kartelowe, wedle obliczeń mówcy, kolej przepłaca 100 do 150% i dopiero wskutek ofert zagranicznych syndykaty opuszczają o 30 do 60%, wprowadzając natomiast różne inne dopłaty, które anulują wartość zniżki.

Kończąc, referent podniósł wysłłek i ofiarności wielkiej armii pracowników kolejowych.

Bolączki kolejarzy śląskich.

W dyskusji m. in. zabrał głos poseł Pobożny Chrześcijańska Demokracja), który w doskonałym swym przemówieniu zobrazował gospodarkę tego resortu. Poruszył on kilka spraw specjalnych. Oto w części Śląska Cieszyńskiego, która obecnie należy do Czech, kolejarze na rozkaz Rady Narodowej pozostali na posterunku przez czas plebiscytu, potem po ustaleniu granicy byli przeniesieni do Małopolski, a w końcu wrócili na Śląsk. Obecnie nie wlicza się im wysługi lat czasu, spędzonego na służbie w państwie czeskim od r. 1918 do 1921. Mówca prosi ministra, by załatwił przychylnie tę sprawę.

W dyrekcji katowickiej, w Wodzisławiu zawiadowca wywieził rozkaz, aby wszyscy pracownicy zapisali się do Nar. Chr. Zjedn. Pracy. Zmuszanie pracowników, aby należeli do powyższej organizacji, jest niewłaściwe.

Pos. Pobożny apeluje do ministra, aby zaniechał redukcji kolejarzy na Śląsku, gdzie natężenie bezrobocia jest największe. Zdarza się, że całe wieś prosto przechodzi do Niemiec, gdzie otrzymują ubranie i pieniądze i potem w towarzystwie niemieckiego policjanta wędrują napowrót do swojej wioski.

Ceny surowca nie spadają.

Pos. Piotrowski (PPS) wskazuje ze swej strony na to, że plan finansowo-gospodarczy kolei jest nierealny. Wysokość preliminowanej dopłaty do skarbu państwa jest fikcją.

Uwagi Najw. Izby Kontroli, dotyczące gospodarki zasobami są bardzo poważnym oskarżeniem. Ceny żelaza i innych, metali utrzymują się na poziomie cen z okresu najlepszej konjunktury, są nawet wyższe. Powinien w to wkroczyć cały aparat państwowy. Podobnie jest z gospodarką drzewną.

Prywatne firmy i lasy państwowe uważają, iż kolej jest dojrłą krową, bo ceny na podkłady dębowe w obecnym okresie podwyższono z 4 na 6 zł. Zatrważające jest kurczenie zasobów, które zmalały poniżej procentu, przewidzianego przez Najw. Izbę Kontroli.

Mówca zapytuje, jakie straty poniosła kolej w związku z działalnością „ORBISU“ i czy pociągnięto kogo za tę gospodarkę do odpowiedzialności.

Echa ukraińskich gróźb w Berlinie.

Berlin, 13. 1. (Tel. wł.). Prasa berlińska zamieszcza obszerny depesze United Press o posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejm i podkreśla gróźby ukraińców udania się do Genewy w razie wprowadzenia nowej polskiej konstytucji w brzmieniu obecnym. S. S.

Minister sprawiedliwości wyjaśnia. Więźniowie brzescy przepięli swoje majątki na członków rodziny.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos minister sprawiedliwości, który stanął w obronie swego resortu. Zaznaczył on m. in., iż do tego czasu w rządzie na temat amnestji nie były przeprowadzane żadne rozmowy.

Minister sam przyznaje, że opłaty sądowe są istotnie zbyt wysokie i oświadcza, że zamiarem jego będzie dążenie do ich obniżenia. Doświadczenie wskazało, że kredytowanie prowadziło do olbrzymiej zaległości i jeżeli opłaty uda się obniżyć, to kwestja sposobu ich pobierania nie będzie tak krzywdząca.

Co do taryfy notarialnej, to są prowadzone rozmowy na temat jej obniżki.

W dyskusji podnoszono specjalną stronę głośnej sprawy brzeskiej, a mianowicie, że nie tylko sami więźniowie brzescy, lecz także ich rodziny są w dalszym ciągu ściągane na wszystkich odcinkach ich życia osobistego i materialnego. Akcję tę określono, jako niezbyt rycerską formę zemsty politycznej, którą rozciągnięto na żony i

matki więźniów brzeskich.

Minister odpowiedział, iż wie tylko to, że są ściągane koszty procesu i że wszyscy ci panowie raptiem wyzbyli się wszelkiego stanu posiadania na rzecz swoich rodzin i żon.

Wniosek referenta w sprawie podwyższenia wydatków na więziennictwo o 572.000 zł przyjęto. Budżet w brzmieniu rządowym uchwalono w drugim czytaniu.

Nowa sensacja Śląska.

Aresztowanie syndyka spółki Gieschego.

Z Katowic donoszą o aresztowaniu radcy prawnego spółki akcyjnej Giesche Englischa, który wmieszany jest w pewną aferę przemytniczą.

Aresztowanie dr. Englischa wywołało w sferach przemysłowych wielkie wrażenie. Jest on bowiem zięciem byłego generalnego dyrektora zakładów księcia pszczyńskiego Pistorinsa.

Olbrzymie demonstracje w Paryżu.

Niesłychana brutalność policji. — Pobicie kilku dziennikarzy. — „Zgon gabinetu Stawiskiego“. — W oczekiwaniu dalszych aresztowań.

Paryż, 13. 1. (PAT) Demonstracje w okolicy izby deputowanych, zorganizowane przez „Action Francaise“ zakończyły się dopiero późną nocą. Według „Matina“ brało w nich udział około 4.000 osób. W czasie demonstracji aresztowano 362 osoby.

„Action Francaise“ twierdzi, że liczba osób aresztowanych przekracza 500 osób. Wiele osób odniosło rany. Prasa uskarża się na gwałtowność policji.

Współpracownik „Le Journal“ Ver-tex pomimo, iż miał w klapie palta odznakę dziennikarską i w ręce trzymał specjalną przepaskę, otrzymał uderzenie pałką gumową w głowę, które obaliło go o ziemię. Redaktor został następnie strącony przez tłum. Po przewiezieniu rannego do szpitala okazało się, iż odniósł on kilka ran na twarzy, na prawej nodze oraz wewnętrzne kontuzje. Wybito również dwa zęby.

Jak twierdzi „Action Francaise“, poturbowano w czasie zajęć również współpracowników „Matina“, współpracownika „Action Francaise“ oraz jednego reportera fotografa.

Również syn ministra robót publicznych Paganona został przewrócony w czasie, gdy wychodził z gmachu ministerstwa i poważnie poraniony. Donoszą także o aresztowaniu podczas manifestacji Bertranda Jouvenela. W czasie zamieszek odniosło rany 30 policjantów.

Podobne manifestacje odbyły się w miastach prowincjonalnych, w Lyonie, w Marsylii, Dijon; w Lyonie miały charakter ceremonji żałobnej, oznaczającej „zgon gabinetu Stawiskiego“. „Action Francaise“ zapowiada dalsze manifestacje.

Paryż, 13. 1. (PAT) Bokser Niemieński, znany pod pseudonimem „Niemien“, został wezwany na przesłuchanie przez władze bezpieczeństwa celem wy-

tłumaczenia, w jaki sposób paszport, wystawiony na jego nazwisko znalazł się pomiędzy papierami Stawiskiego.

Paryż, 13. 1. (PAT) „L'Ami du Peuple“ donosi, że po otwarciu wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, deputowany Bonnaure, zamieszany w aferze Stawiskiego chciał podać rękę premierowi Chau-temps.

Premier odmówił mu podania ręki, zwracając się do niego z słowami: „Niech pan się usunie z mojej drogi“.

Paryż, 13. 1. (PAT) Wczoraj została przesłuchana pani Stawiska. Rezultaty nie są podane dotychczas do prasy.

Przewiezieni do Bayonne redaktor naczelny „La Volonte“, Dubarry i były redaktor naczelny „La Liberte“ Aymard, zostali przesłuchani przez sędziego śledczego. Według zapewnień prasy, w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych aresztowań.

Niemiecki prezydent dyrektorjum Kłajpedy.



Onegdaj zamieściliśmy depeszę, że rząd kowieński zamierza zastąpić urzędników niemieckich na obszarze Kłajpedy urzędnikami litewskimi. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, prezydent Schreiber zostanie zmuszony do ustąpienia, a między Niemcami a Litwą powstanie poważny zatarg.

Bohaterski czyn miłosierdzia zakonnic hiszpańskich.

Hiszpański dziennik „La Nation“ opisuje wzruszający wypadek, jaki miał niedawno miejsce na głównym dworcu w Kordobie. Dookoła jednego z wagonów cisnęli się gapie. Otaczali oni sześciu trędowatych, którzy mieli być przewiezieni do słynnego leprozorjum w Fontille. Nieszczęśliwi byli tak bardzo osłabieni przez okropną chorobę, że niektórzy z nich nie mogli się wcale poruszać. Przyszła jednak chwila, kiedy trzeba było wsiadać do wagonów. Nikt, nawet pielęgniarki nie mieli odwagi podejść do chorych, by pomóc im wejść do wagonu; takie wrażenie budził odrażający widok trądu; każdy bał się przytem niebezpieczeństwa zarażenia. Ciekawscy poczęli się stopniowo wycofywać i dopiero kilka siostr zakonnych, przechodzących przypadkowo tamtędy, zbliżyło się do chorych i wniosło ich do pociągu.

Stosunki wyznaniowe w Czechosłowacji

Według ostatnich obliczeń w całej Czechosłowacji zamieszkuje 10.831.696 osób wyznania rzymsko-katolickiego, 585.041 greko-katolików, 1.129.758 ewangelików różnych odnieni, 793.385 wyznawców „kościola narodowego“ czechosłowackiego, 145.598 prawosławnych, 22.712 starokatolików, 356.830 wyznania mojżeszowego i 854.638 bezwyznaniowców. Procentowo cyfry powyższe tak się kształtują: katolików 73,54%, ewangelików 7,76%, bezwyznaniowców 5,8% zwolenników czechosłowackiego kościoła narodowego 5,39% i żydów 2,42%.

Nazwa „Boże Narodzenie“ została w Sowietach zakazana

Według doniesienia „Times“ z Moskwy, komisarz oświaty wydał dekret, na mocy którego nazwy „Boże Narodzenie“ i „ferje Bożego Narodzenia“ młodzieży szkolnej mają być usunięte i zastąpione terminem „ferje zimowe“. Na okres tych wakacyj zarządzone zostały w szkołach specjalne wycieczki do muzeów, kin, na ślizgawki i t. d., by uniemożliwić dzieciom uczęszczanie na nabożeństwa.

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązanym podziękować Wpanom za Ich tabletki Togal, gdy przypomniał sobie jak niejednej zimy męczyłem się okropnie dręczony bólami reumatycznymi. Przy każdej zmianie pogody miewałem takie szalone bóle w stawach i kościach, że niejednokrotnie zmuszony byłem przerywać pracę i pozostawać przez kilka dni w łóżku.

Najrozmaitsze środki, jakie wówczas stosowałem nie przynosiły mi żadnej ulgi. Byłem bliski rozpaczy! — aż mi

się wreszcie udało odnaleźć ten środek, który wybrał mi zupełnie od tych okropnych cierpień. Tym środkiem jest Togal! Gdy tylko poczułem rozpoczynające się łamanie i darcie w kościach natychmiast zażywałem 3 tabletki Togalu i z radością stwierdzić mogłem, że te zazwyczaj tak uporczywe bóle zniknęły w szybkim czasie. Od tego czasu nigdy nie zabrakło w moim domu Togalu — polecam też gorąco każdemu ten środek. — Z poważaniem Br. Dąbrowski. Lwów, ul. Szymonowiczów 2.

List z Berlina.

Okres burzy i wrzenia

w kościele ewangelickim Trzeciego Reichu.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 10 stycznia.

Miejsce zamierających na uwiad starczy i pustkę ideologiczną niemieckich kościołów ewangelickich zajął jakiś olbrzymi kocioł czarownic. Bucha z niego para, pryskają warkie pełne namietności słowa, a główny kuchmistrz Jego Excellencja Biskup Reichu Ludwik

Müller raz leje na ognisko wodą pojednania, to znów podsyca płomień paliwem ostrych zarządzeń i zdaje się coraz bardziej przerażonym okiem patrzeć w głąb kotła, z którego — kto wie — czy lada chwila nie wyskoczy dla niego dymisja i przekreślenie półrocznych wysiłków.

Groźne pomruki ulicy w Paryżu.



Z okazji debaty nad aferą bajońską w parlamencie francuskim zwolennicy Action France urządzili olbrzymie demonstracje, które z trudem zostały przez policję stłumione. Aresztowano kilkudziesięciu rojalistów. Na placach paryskich odbyło się szereg zebrań, na których domagano się ustąpienia skompromitowanych polityków.

Aby zrozumieć tę sytuację, trzeba się cofnąć do podstaw religijnego światopoglądu „nazich“ i przebiegnąć pokrótce historię ostatnich wypadków na terenie zjednoczonego kościoła ewangelickiego, co zostało zawarte niemal bez reszty w poczynaniach t. zw. „Niemieckich Chrześcijan“ i w prądach, nurtujących w łonie tego „ruchu kościelnego“ (Kirchenbewegung). Ostatni punkt zasługuje na specjalnie troskliwe rozpatrzenie, gdyż uogólnianie pewnych skrajności, o których będzie poniżej mowa, prowadzi wprawdzie do sensacyjnych niemniej jednak najzupełniej fałszywych rezultatów. „Niemieccy Chrześcijanie“ — szturmowy oddział między wiernymi ewangelikami — łączyli doniedawna w sobie trzy zasadnicze kierunki:

Najbardziej skrajnych możnaby nazwać zwolennikami germanizacji religijnej. Chcieliby oni powrócić do Odyna i Wallhalli. Chrześcijaństwo jest dla nich wstrętnym pomiotem żydowskiego ducha. Jeśli zgodziliby się nazwać Jezusa Chrystusa Odynem, to tylko pod tym warunkiem, że Stary Testament zostałby zupełnie usunięty a Nowy odpowiednio przykrojony do światopoglądu „nazich“ i do starych podań germańskich. Grupa ta, złożona z profesorów archeologii i badaczy prehistorji niemieckiej, jest ogromnie nieliczna, choć dążona dalekoidącymi sympatjami wszystkich ateistów. Nie potrzeba również podkreślać, że twórcy tych poglądów ani w Boga nie wierzą, ani z kościołem ewangelickim wiele styczności nie posiadają.

Bardziej umiarkowani nie sięgają aż do Odyna, ale pragną Jezusa Chrystusa przerobić na czystej krwi Aryjczyka i

Antoni Marczyński.

(4)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— W takim razie, — przemówił po chwili przykrego milczenia, — posłubię ją wbrew pańskiej woli! Panna Blanka, na moje szczęście, jest już pełnoletnia...

— I to od dość dawna, — wtrącił Karol Feh, bawiąc się doskonale tą sceną, — od sześciu lat, jeżeli się nie mylę...

— Kocham ją, posiadam jej wzajemność, zatem...

— O! Wzajemność?! — Gustaw Ersing odwrócił się w stronę łóżka i wpił się przesywającym wzrokiem w oczy kobiety. — Ty go kochasz?

— Blanko, — dorzucił Jan Deplat, — powiedz swojemu bratu, czy...

— Kochasz, kochasz... wy mężczyźni zanadto szafujecie tem słowem. Owszem, lubię pana Janka... — posłała mu powłóczyście spojrzenie.

— Słyszysz pan, panie Ersing? — Słyszę. „Lubię“, a „kocham“, to duża różnica. Psa także się lubi! A gdyby...

— Bardzo pan uprzejmy! — Nie przerywać mi! — tupnął nogą...

— A gdyby nawet pana kochała, to ja nigdy nie pozwolę!

— Dlaczego? — Ostatnim wysiłkiem woli Jan Deplat zmusił się do tego, by mówić spokojnie. — Sądzę, że mam prawo żądać wyjaśnień.

— To moja rzecz, dlaczego nie pozwolę. Dość, że nie! Nigdy!!!

— Więc ja panu powiem, dlaczego... Dlatego, że panu przewróciło się w głowie! Ze uważa pan mnie za nędzną partię wobec naprzykład... wobec senora Adolfa de Cárcer! Ze zachciewa się panu koligacji z arystokracją hiszpańską! Ze chciałby pan wydać Blankę za mąż za...

— Ani nawet za księcia Walji, słyszysz pan?! I odejść pan już raz, bo stracę cierpliwość!

— Ani za Księcia Walji? Pan chce, żebym ja w to uwierzyła?

— Nie proszę o to wcale, by pan uwierzył... Powtarzam tylko jeszcze raz: Blanki pan nie dostanie, ani nikt na świecie! To panu przysięgam na jej życie! I na swoje!

— Zatem... dla jakichś egoistycznych celów... chce pan, by Blanka została starą panną!... Słyszysz, Blanko? Taki los ci gotuje twój „kochający“ braciśzek...

Jan Deplat zaczął się przechadzać po pokoju, belkocząc coś pod nosem co raz niewyraźniej. Karol Feh wodził za nim wzrokiem, w którym rozbawienie z wolna zaczęło ustępować miejsca współczuciu.

— Słuchaj-no, Gustaw, — ozwał się po dłuższej chwili, — po kiego diabła

tak go dręczysz. Czy nie lepiej powiedzieć mu...

— Nie! — wtrąciła szybko Blanka. Zsunęła się z łóżka i podeszła do stołu, gromiąc Karola wzrokiem.

— Czemu nie? Przecież prędzej, czy później dowie się prawdy.

— Dowiem się prawdy? — Jan Deplat stanął, jak wryty. — Co to znaczy? Co wy ukrywacie przede mną?

Gustaw Ersing uśmiechnął się zagadkowo.

— Może i masz rację, Karolu. — Podeszła do Jana. — Więc dobrze, dowie się pan, dlaczego Blanki nie oddam ani panu, ani nikomu na świecie... ale pod warunkiem!

— Mianowicie?

— Pod warunkiem, że pan mi wpierv odpowie szczerze na jedno pytańko.

— Odpowiem.

— I na swoją miłość do Blanki zaklinię się pan, że jego odpowiedź będzie zgodna z prawdą.

Jan Deplat skinął głową potwierdzająco. W oczach Karola odbiło się zaciekawienie, w zielonkawych oczach Blanki zadygotał przestrah...

— A zatem, panie Deplat, — Gustaw zacerpnął tchu w płuca, — czy Blanka należała już do pana?!

Karol gwizdnął przeciągle; miało to znaczyć tyle, co „a to go szelma podeszła!“ Blanka, stojąca za plecami Gustawa, skierowała na Jana błagalne spojrzenie. A tamci dwaj stali twarzą w twarz i patrzyli sobie w oczy z bliska, prosto, przenikliwie, badawczo. Tak upłynęły trzy, albo cztery sekundy, dłu-

gie, jak wieczność... jak niepewność męcząca, aż wreszcie Jan Deplat położył kres milczeniu, które równałoby się twierdzącej odpowiedzi.

— Jak panu nie wstyd, panie Ersing!... Wobec Karola?!

— To mój stary przyjaciel... Nie zagaduj pan... Więc oddała się panu?

— Nie! Nigdy!

— Ale ja pan całował, pieścił, i...

— Nie! Gdybym jej nie kochał, zapewne doszłoby do tego. Byliśmy tutaj bądź co bądź w sytuacji, która nastęrczała moc okazyj do...

— Oczywiście, oczywiście, — wtrącił szybko Gustaw, otarł sobie pot z czoła i usiadł na tapczanie; tak rozpromienionego nie widzieli go od niepamiętnych czasów. — Oddycham, — mamrotał, spoglądając na Jana z życzliwością i sympatją, jakiej wobec niego nigdy nie żywił dotychczas.

Z nierównie większą ulgą odetchnęła Blanka która, znając dobrze Gustawa, przeżyła momenty wielkiego strachu. Na szczęście Jan okazał się skończonym gentlemanem, i niebezpieczeństwo minęło.

Na twarzy ociężałego Karola malowało się przedewszystkiem zadowolenie, że nie doszło do gwałtownego wybuchu. — Z Gustawem niema żartów... No, ale z tamtego dżent extra-klasy! — myślał, patrząc z uznaniem na Jana Deplata.

Słowem, wszyscy w tem gronie byli w tej chwili zadowoleni, prócz Jana. Ów milczał przez dłuższą chwilę, przenosząc wzrok z jednej osoby na drugą, aż w końcu stracił cierpliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„ospolnić chrześcijaństwo z hitlerowską nauką o rasie i ze skrajnym antysemityzmem, słowem — biorąc rzecz praktycznie — uczynić z kościoła ewangelicznego ślepo posłusznego agitatora partji narodowo-socjalistycznej. I w tym odłamie, będącym ośrodkiem „Niemieckich Chrześcijan”, najwięcej było ludzi świeckich. Tylko kilkunastu młodych pastorów pod kierownictwem osławionego Hossenfeldera, obecnie trzydziesto-czteroletniego ex-biskupa Brandenburskiego, stanowiło nietylko duchowy, ale i duchowny rdzeń tych poglądów.

Na uboczu nietylko jako zapisani i czynni członkowie, co wszechwładni w partji i rządzie Trzeciego Reichu, stali sympatycy, ludzie w zasadzie areligijni, indyferentni (obojętni dla religji), którzy dla dobra stronnictwa, narodu i państwa chcieli kościół ewangelicki ożywić, zorganizować i przede wszystkim „zgleichschaltować”. Dla nich, jako dla prawdziwych szturmowców ideałem byłby taki stan rzeczy, aby co niedziela rano ulicami urządzano by zbiórki i wymarsz wszystkich „in Reih und Glied” do kościoła. Po kazaniu, sławiącym czynny kanclerza Hitlera, odbywałby się przegląd oddziałów wiernych, mały „parademarsz” przed pastorem i sprężystym krokiem powrót na obiad z „Horst Wessel Liedem” na ustach. Razem nazywałoby się to wszystko... odrodzeniem religji!

Jak widzimy, wewnątrz niegrana mała, ale ambitna grupka „Niemieckich Chrześcijan” przy poparciu sympatyków wzięła na swe barki scalenie kościołów ewangelickich i narzucenie im organizacji, wzorowanej na kościele katolickim (stąd obce protestantom tytuły biskupie). Ponieważ Hossensfelder był za młody i za skrajny, te olbrzymie zadania, do których trzeboby było nowego Lutra, spoczęły na królewieckim pastarze marynarki wojennej Ludwiku Müllerze i ze zbyt słabych bark stoczyły się w kościół czarownic, o którym była mowa na początku niniejszej korespondencji.

Teolodzy protestancy pod wodzą profesora uniwersytetu w Bonn, Karola Bartha, rozpoczęli organizować bunt tak przeciw samej idei organizacyjnej, jak przede wszystkim przeciw zamiarom wprowadzenia paragrafu aryjskiego (wykluczenia przechrztów od sprawowania funkcji duchownych i administracyjnych) i zamienienia nauki o miłości bliźniego na teorię wyższości rasy germańskiej i pogardy dla wszystkich niegermanów, czy nienordytów (północnych germanów).

Tymczasem lewe skrzydło „Niemieckich Chrześcijan” przypuściło szturm w imię urzędowości skrajnych hasel. Na zebraniu w Sportpalaście urządzili pod wodzą niejakiego Krausego tak radykalną manifestację w imię „uaryjnienia”, że się tak wyrażę, obu Testamentów, że w rezultacie Müller złożył piastowany patronat tego związku, a Hossensfelder dla uspokojenia oburzonych pastorów z pod znaku Bartha, został złożony na ołtarzu ofiary i pozbawiony godności tak przewodniczącego „Niem. Chrześcijan” jak i stanowiska biskupa Brandenburskiego.

Müller po tych ustępstwach przypomniał sobie jednak „nazistowską” naukę o autorytatywnym rządzeniu i przykrócił cugle. Najpierw wydał rozporządzenie o wprowadzeniu paragrafu aryjskiego i usuwaniu pastorów z parafij. W niecałe dwa miesiące potem w pierwszych dniach stycznia odwołał je w całości. Kwestję aryjskość obszedł w ten sposób, że ustanowił dla duchownych i urzędników kościelnych, aby odpowiadali wymogom stawianym ogółowi studujących w Niemczech na wyższych uczelniach, którzy jak wiadomo podlegają paragrafowi aryjskiemu! Pastorem zakazał surowo wszelkich agitacji wśród wiernych i kwestję usuwania pastorów pozostawił specjalnym komisjom dyscyplinarnym.

Na drugi dzień po wydaniu tego rozporządzenia wiadomem już było, że zostało już cofnięte, względnie, że — co bardziej zasługuje na wiarę — nikt go nie posłuchał! Ortodoksyjni (zwolennicy starego porządku) pastory, których związek „Notbund” urósł ostatnio z trzech tysięcy na blisko siedem tysięcy członków, nabrali odwagi i zarzucili kanclerzowi Müllera tysiącami protestów, odmawiając mu wprost w oczy posłuszeństwa z powołaniem się na naukę Lu-

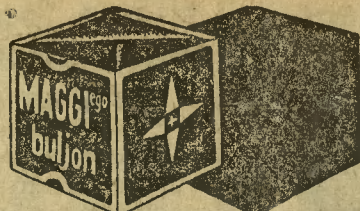
Bank Polski płaci 8 proc. dywidendy.

Warszawa. (PAT) Dnia 11 stycznia rb. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i komisji z działalności Banku w grudniu r. ub.

Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie Banku, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1933.

Wobec wykazanego przez Bank Polski czystego zysku za 1933 r. w kwocie 12.000.000 złotych, Rada uchwaliła przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonariuszów wniosek wypłacenia za rok 1933 dywidendy w wysokości 8%, tj. 8 zł od akcji 100-złotowej.

673



MAGGIEGO BULJON
DO PRZYGOTOWANIA
ZUP I SOSÓW

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie. Dnia 14 bm. nocny: dr. Bielawski (tel. 12-40), dnia 15 bm. nocny: dr. Oehlich (tel. 12-40), dzienny nr. Bobkowski.

Kino „MORSKIE OKO”. Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. „Obiad o ósmej” z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych film który zdobył największe ekrany europejskie p. t. „Precz z kryzysem”. W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Urwisa z Hiszpanji Eddi Kantor w otoczeniu 72 najpiękniejszych blondynek Zigfield — girls. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA”. Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. „Wyrok życia”. Bogaty nadprogram.

DALSZY AKT PRZECZYSZCZANIA GDYŃSKIEJ ATMOSFERY.

Wkrótce po ukończeniu procesu przeciwko Mosiewiczowi i tow. rozpocznie się od dawna oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem proces przeciwko b. kapitanowi portu Wład. Zaleskiemu. Termin wyznaczono na 29 bm.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

Ważne dla naszych Czytelników!!

Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego” przenieśliśmy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).

Tamże prosimy zwracać się z wszelkimi sprawami i zleceniami na ogłoszenia, druki i abonament. — Kierownictwo Oddziału przejął z dniem 1 stycznia 1934 r. p. A. Kosicki.

Już i Grecję ogarnia zaraza.

Liczni kandydaci na stanowiska dyktatora.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 1. Donoszą z Aten, że Grecja znajduje się w stadium politycznego wrzenia. Zwalczająca obecny rząd partja prawicowa t. zw. taldaristów prowadzi energiczną kampanję pod hasłem wprowadzenia w Grecji rządów dyktatorskich, któreby postawiły sobie jako pierwszy cel wyteplenie parlamentarizmu, demokracji i zupełne zniszczenie

przede wszystkim partji Venizelosa.

Poza pismami, zbliżonemi do rządu, większość pism przywódców politycznych wypowiada się za dyktaturę m. in. zwolennikami dyktatury są general Condilis, który już próbował na własną rękę urządzić dyktaturę, były minister Metaxos i były minister i premier Michalacopulos.

S. S.

Nowa ustawa o uporządkowaniu narodowej pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 1. Według doniesień prasowych gabinet Rzeszy uchwalił nową ustawę o uporządkowaniu narodowej pracy. Treść tej ustawy nie została podana w dziennikach, natomiast zamieszczono zapowiedź, że niedziela, poświęcona będzie obchodowi dziękczynnemu, który odbędzie się w Lustgartenie przy udziale 300 000 pracowników mózgu i mięśni.

Na temat tej ustawy przywódca frontu pracy dr. Ley ogłosił obszerny artykuł w „National Sozialistische Zeitungsdienst”. Z artykułu tego dowiadujemy się, że nowa ustawa będzie się

składać z trzech części. W pierwszej będzie ustalona zasada przywódctwa i odpowiedzialności (jeden człowiek odpowiedzialny za każdy zakład pracy). W drugiej podkreślona będzie ważność pracy i nazywa pracę w gospodarstwie społecznym misją dla narodu. W trzecim podniesiona jest kwestja poszanowania i honorowości pracy. Zostaną utworzone specjalne sądy honorowe w zakładach przemysłowych.

Całość artykułu dr. Ley'a robi wrażenie, że nowa ustawa nie przynosi nic konkretnego w dziedzinie pracy. S. S.

ducha religijnego. Jeżeli nawet wielki wysiłek teroru policyjnego i jakiejś akcji medjacyjnej (pośredniczącej) złagodzi spór o Müllera, jeśli nawet w innym wypadku znajdzie się ktoś od tego Müllera godniejszy do ujednoczenia kościołów protestanckich i pogodzenia ich z programem „nazich” — to można się będzie liczyć tylko z rezultatami politycznymi, względnie z jakimś wycyznem propagandowym Goebbelsa, zaciemnieniem istotny stan rzeczy. Walka o odrodzenie, ujednoczenie, reorganizację i „uaryjnienie” kościoła protestanckiego z uwagi choćby na nadmiar celów skończyła się klęską „nazich”.

St. O. Strąbski.



„Obiad o 8-mej”
w Morskiem Oku w Gdyni.

Z Gdańska.

KOMISARZ LIGI NARODÓW ROSTING OPUSCIŁ GDANSK.

Wysoki komisarz Ligi Narodów, Helmer Rosting opuścił dnia 11 bm. Gdańsk, aby udać się do Genewy.

Na dworcu w Gdańsku żegnali odjeżdżającego komisarza z ramienia Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku radca legacyjny p. Lalicki, radca Ziętkiewicz i radca Siemieńska, natomiast ze strony senatu żegnał p. Rostinga prez. senatu Rauschning z żoną i przedstawicielami senatu i policji, konsul niemiecki oraz cały korpus konsularny akredytowany w Gdańsku.

Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze **KAPITURKIEWICZA** Bydgoszcz, Marszałka Focha 17 (408)

Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

W piątym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

250.000 zł. Nr. 149476.
10.000 zł. Nr. 33538.
5.000 zł. Nr. 82442 123733 137048 139109
2.000 zł. Nr. 16935 23132 40967 45692
54258 54834 76569 84304 106608 106918
107598 115135 147100 147942 163332 165276
1.000 zł. Nr. 1374 12224 24812 24847
40884 49781 50048 52187 55508 77989 78953
79579 85304 86117 87950 91838 97375 97694
99179 103854 107124 108144 118574 118770
132438 134146 135488 138937 140867 142038
142411 144877 146134 149247 150342 156939
159562 161088 161564 163090 164558.

LOS Y IV KLASY są jeszcze do nabycia w Szczęśliwej Kolekturze **KAFTALA**

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2
Tam padł pierwszy milion!

Ciągnięcie popołudniowe:

10.000 zł. Nr. 125662.
5.000 zł. Nr. 88045.
2.000 zł na n-ry: 34308 37889 42508
63469 104509 104716 114255 124645 128346
164997.

Po 1.000 zł na n-ry: 4259 4505 7256
12977 14164 18835 19932 21067 22825 25230
27714 28574 30303 34001 45945 54831
57548 66907 79232 86652 89497 91004 91284
97445 98553 107013 107473 110722 112586
121645 128010 149415 150203 156511 163751.

Losy kl. I. 29 loterii
w cenie 10 zł za ćwiartkę (784)

są już do nabycia w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”
Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31.

Prawo moralne czy przemoc siły?

Przemówienie posła Ch. D. mec. Wacława Bitnera w komisji konstytucyjnej Sejmu w sprawie reformy Konstytucji.

Kryzys wszechświatowy i wszechstronny stawia tak poważne zagadnienia przed rządami, ustawodawcami i obywatelami wszystkich państw, zawiera tak poważne niebezpieczeństwa i dla życia naszego narodu, że, aczkolwiek żyjemy wielkie zastrzeżenia przeciw sposobowi traktowania zagadnienia reformy ustroju w Polsce

przez Bezpartyjny Blok i przez Komisję Konstytucyjną, tem niemniej postanowiliśmy, jako Klub Chrześcijańskiej Demokracji, nie zajmować się formalnymi sporami, a ustalić nasze stanowisko merytoryczne w stosunku do wysuniętych przez Bezpartyjny Blok jego tez konstytucyjnych.

Chrystus czy Cezar?

Doba nasza postawiła przed narodami Europy dylemat: **Chrystus — czy Cezar? — Prawo moralne — czy przemoc siły** — ma być fundamentem życia zbiorowego, urządzeń państwowych i stosunku władzy do obywateli. Dylemat ten musi rozwiązać i naród polski — naród, wciśnięty pomiędzy dwie największe potęgi dynamiczne Europy: Bolszewję i Hitlerję. Jakże winno być zbudowane nasze państwo, aby w tej dobie, gdy ideały siły i przemocy przyświecają wielu potęgami świata, mogło się ono ostać, umocnić swoją niepodległość, zagwarantować możliwości

wszechstronnego rozwoju swoim obywatelom. Gdzie, na jakiej drodze znajdziemy **prawdziwą rację stanu Polski?** — Tak! Prawdziwą rację stanął — A nie interes jakichkolwiek ugrupowań lub klik, mających na celu opanowanie władzy po to, aby dzielić się zyskami, płynącymi z jej posiadania, lukratywnymi posadami rządowymi, dochodowymi koncesjami i beneficjami, udzielanymi przez państwo, aby Polskę traktować jak postaw sukna, z którego się wyszarpuje i wykrawa dla siebie i swoich komiltonów najlepsze i najpiękniejsze połacie.

O chrześcijańskiego ducha Polski.

Na pierwszy rzut oka Bezpartyjny Blok jak gdyby wypowiada się za uwzględnieniem zasad chrześcijańskich w życiu państwowym. Twierdzi bowiem w swych tezach, że Prezydent musi się czuć odpowiedzialnym przed Bogiem za sprawowanie swej władzy nad narodem polskim, każe Prezydentowi według pierwotnego projektu przysięgać w kościele katedralnym — a więc akceptuje nie tylko filozofię deistyczną, lecz zdawałoby się dąży do oparcia ustroju państwowego o zasady chrześcijaństwa, a nawet katolicyzmu.

Chcę powiedzieć, że te przesłanki są wyrazem światopoglądu B. B., że pragnie ten Blok, aby Polska była państwem z **ducha swego chrześcijańskim**, lecz jak to zostało ujęte i zrealizowane w konkretnych tezach referenta — p. Cara?

Upośledzenie narodu.

Jednolitą i niepodzielną władzę zwierzchnią ma posiadać Prezydent Rzeczypospolitej — przedstawicielstwo zaś narodu, Sejm, staje się jednym z podrzędnych organów w życiu państwowym — tak dalece podrzędnym i tak dalece bezwładnym, że projektodawcy nie zawahali się podstawić kropki nad „i”, stwierdzając, że Sejm ma wyrażać jedynie opinię kraju, a nie wolę narodu. **Odebranie zaś praw narodowi polskiemu sięga tak głęboko, że wrywa z korzeniami jakiegokolwiek prawa zwierzchnicze narodu: nie tylko bowiem Sejm przestaje wyrażać wolę narodu, lecz i Prezydent może być mu narzucony bez jego zgody.** Grono bowiem 80 osób, stawiające kandydaturę Prezydenta, zostało tak skonstruowane, że zawsze się znaleźć może w rękach dobrej zgranej mafji, chociażby naród ją znienawidził i bunt przeciwko niej w duszy nosił. Poza tem wybory Prezydenta mogą się nawet wcale nie odbywać, jeśli tak postanowi „elita” rządząca.

Też, że władza zwierzchnia należy do Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie do narodu, jest sprzeczna nie tylko z zasadami naszej dotychczasowej Konstytucji, lub zasadami demokratyzmu 18 i 19 wieku, lecz również i z kardynalnymi zasadami moralnymi chrześcijaństwa. Świat chrześcijański bowiem od 20 wieku przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli stale głosił, że **władza zwierzchnia należy do narodu.** Nie będę tu cytował opinii w tej sprawie prawników i filozofów chrześcijańskich wszystkich wieków. Przypomnę jedynie, że już św. Tomasz w XIII wieku głosił (Summa 1.2., q. CV, a. 1.) — a więc działo się to w czasach, gdy demoliberalizm nie był znany — że na-

Czy jego tezy konstytucyjne realizują istotnie ideę chrześcijańską, czy cezarystyczną? Czy zamierzają oprzeć byt narodu na wierze w Boga i prawie moralnym, czy na wierze w siłę fizyczną i materialną? Czy cytowane wyżej, niewątpliwie piękne przesłanki BB., mają stać się fundamentem ustroju, czy raczej **ornamentem listka figowego, którym jest przykryta wiara w brutalną siłę i wiara w Cezara, — jako jedyne podwalny państwa?**

Przedstawione nam tezy konstytucyjne B. B. zupełnie niedwuznacznie pobawiają naród polski władzy zwierzchniej, jaka mu przysługuje z mocy Konstytucji Marcowej — a nie tylko z mocy Konstytucji, lecz i z mocy prawa przyrodzonego.

wet władza królewska ma źródło we władzy zwierzchniej narodu, że tylko wola i zgoda narodu uzasadnia władzę monarchów, że naród może usunąć króla, czy księcia, który władzy swej nadużywa, i że zarówno nadanie, jak i usunięcie od władzy jest prawem narodu naturalnym, a więc ustanowionem z woli samego Boga.

Nieograniczona władza Prezydenta

Władza Prezydenta nad narodem ma być tak wielka, że żaden organ w państwie nie będzie w stanie oprzeć się tej władzy, bowiem wszystkie znajdują się „pod zwierzchnictwem” Prezydenta. **Żaden monarcha konstytucyjny w Europie nie korzysta z tak nieograniczonej władzy, z jakiej ma korzystać Prezydent Rzeczypospolitej — w azjatyckich chyba satrapjach trzeba byłoby szukać analogji dla tak ujętej władzy szefa państwa.**

Udzielenie Prezydentowi prerogatyw, jakich nie posiadają europejscy monarchowie konstytucyjni z jednoczesnym zniesieniem podziału władz jest również **sprzeczne z poglądami myśli chrześcijańskiej.**

Władza, prawnie nieograniczona, przeradza się tedy z reguły w **przemoc**, w podeptanie elementarnych praw współobywateli i całego narodu. I znów nie jakiś demoliberał, zakochany do namiętności w demokracji, lecz pisarz starej daty — tenże św. Tomasz — zaleca obmyślenie środków, aby władza króla nie mogła stać się **władzą tyrańską**, i stworzenie gwarancji, ograniczających władzę, żeby nie mogli jej nadużyć nawet monarchowie z bożej łaski. (De regimine principum, ks. I, rozdz. VI).

Obozy koncentracyjne w Hitlerji, znęcanie się nad osobnikami innych ras, lochy czerezwyczajek, wyspy Sołowieckie, sądy wyjątkowe, pozbawienie elementarnych praw ludzkich, powrót tortur, może straszniejszy od średniowiecznych, a w rezultacie głód i nędza, jakich świat dotąd nie oglądał — oto najświeższe owoce, zerwane z drzewa władzy absolutnej i nieograniczonej.

To też próbę zniesienia zasady podziału władz w Polsce traktujemy jako **zamach na prawa przyrodzone narodu polskiego**, jako dążenie do odebrania narodowi wogóle jakiegokolwiek Konstytucji, jako dążenie tak reakcyjne, że odpowiednikiem jego mogłyby być tylko czasy rzymskich cesarów.

Lecz jeśli potężne imperjum rzymskie wytrzymało przez cztery wieki nieograniczoną władzę swych nadludzi — cesarów, to Polska, słaba jeszcze i ledwo z grobu powstająca, **nie wytrzyma takiej władzy i przez cztery dziesiątki lat.**

Odpamiętowanie ludu.

A nie wytrzyma z prostej racji: Gdy lud polski uswiadomi sobie, że jest bez wpływu istotnego na losy państwa — odwróci się od takiej Polski, **zobojętnieje i zapatycznieje.** A państwo bez miłości obywateli to mur zwietrzały, to drzewo spróchniałe, które lada burza obali, lada wróg pokona.

Już obecnie po siedmioletnim stosowaniu sanacyjnego regime'u z zaniepokojeniem patrzymy w serca ludu polskiego. A zgroza zamyka mi usta, abym powtórzył wam w całej nagiej prawdzie, jaką opinią cieszy się Polska sanacyjna już obecnie w oczach ludu, jak dalece został on **odpamiętowany** i jak zwolna obojętnieje na losy własnej ojczyzny.

Prezydent wszystkim — lud niczem.

Pozostawiam innym członkom Bezpartyjnego Bloku odpowiedź w ich własnemu sumieniu, czy za taką „rzekomą Konstytucją” zechcą oni ponieść odpowiedzialność i przed Bogiem i przed narodem. **My w każdym razie zwalczać ją będziemy do ostatka. I postaramy się, aby katolickie masy ludowe i robotnicze uswiadomiły o jej niezgodnych z chrześcijaństwem tendencjach, a cały naród o zamachu na jego przyrodzone, na jego niewybywalne prawa.**

Gdyby prezydentura dostała się w ręce jednostki nie stojącej na wysokości zadania, a podległej ułomnościom i namiętnościom, gdyby wypadkiem nader jednak częstym prezydentem nie był świętym, mędrcom i rycerzem w jednej

Orderowy Senat.

Państwo dla elity, a nie państwo dla narodu i ludu — oto istota projektu B. B. Uderza to z każdej niemal tezy projektu, a szczególnie z tej „nowej izby panów”, jaką chcieliby stworzyć z Senatu. Na wybór Senatu naród ma stracić wpływ nawet pośredni. Senat ma być orderowy. A jednocześnie ma mieć tyłuż praw, co Izba, za którą wypowiedziały się miliony obywateli polskich. Prawa wyborcze do Senatu mieliby otrzymać kawalerzy orderu „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości”, ale tego politycznego prawa są pozbawieni nie tylko pozostali obywatele państwa, odbywający powinność wojskową i podatkową, lecz nawet ci, którzy posiadają najwyższe krzyże i ordery — nie nadane zresztą przez żadne protekcje lub benewolencje rządzących. **Mają być ograniczeni w swych prawach politycznych nawet ci, którzy nie noszą orderów na pięknie skrojonym fraku, lecz noszą je na własnym ciele, jako bliźni po ranach, jako kalectwo i inwalidztwo, nabyte na polach bitew.**

Jeszcze dzieje żadnego narodu nie znają tak **potwornego moralnie** w naszym pojęciu projektu, w którym szersze prawa obywatelskie mają mieć uorderowani panowie i panie, którzy mogli nie raz zdobyć swój order poza frontem bitew (Krzyż Niepodległości), a nie ci żołnierze, którzy oddali dla Ojczyzny wszystko, co mieli najdroższego — **własną krew i ciało.** Pozostaną im bliźni i głuchy ból oraz ograniczenie praw politycznych przez sanacyjną „elitę”.

I tak oto na pytanie: **Chrystus czy Cezar? prawo moralne czy siła?** — otrzymaliśmy odpowiedź niedwuznaczną przynajmniej od p. referenta Cara — **Wyberamy Cezara.**

osobie, to Polska przy waszej Konstytucji stała by się igraszką w rękach jednostki i otaczającej ją klik, a skropowany naród byłby biernym i bezwładnym widzem własnej zguby.

Prezydent według naszego zdania nawet jako głowa Państwa nie jest wyższy ponad naród. **Nie Prezydent ponosi odpowiedzialność za naród przed Bogiem i historją, lecz naród za wybór Prezydenta.**

Też, że Prezydent posiada jednolitą i niepodzielną władzę zwierzchnią przeciwstawiamy tezę: **władza zwierzchnia w państwie należy do narodu**, który ją wykonywuje przez swych pełnomocników z Prezydentem, jako głową państwa na czele.

Dyktatura niebezpieczeństwem dla Polski.

Nie zgodzimy się również nigdy na zerwanie z zasadą podziału władz — jest to bowiem jedyna gwarancja, aby naród nie wpadł w moc zarozumiałych miernot lub rozpustnych okrutników. Nie zgodzimy się nigdy dlatego, że **taki system w naszym najgłębszym przekonaniu prowadzi do upadku państwa, do utraty jego niezależności.** Sprawiedliwość, moralność, prawo naturalne stają się pustym dźwiękiem w państwie bez podziału władz, — interesy i protekcja partji czy mafji rządzących decydują o losach takich państw. **System podziału władz winien pozostać, aby ustrzec państwo od wytwarzania się klik, troszczących się w pierwszym rzędzie o swoją władzę i interesy.** Niedogodności, wynikające z podziału władz będą z łatwością usunięte, gdy Prezydent, mając atrybuty głowy państwa i kierując się jego interesem, stanie na wysokości zadania i będzie sprawiedliwym sędzią w walce ścierających się w państwie sił i prądów.

Tylko taki system może uratować naród przed stanem, który Francuzi nazywają „szaleństwem władzy”.

Posel nie powinien być ministrem.

Z naszej strony nie tylko nie pójdziemy na zniesienie podziału władz, lecz nawet będziemy domagać się jej ostrzeżenia n. p. przez zabronienie łączenia funkcji posła z funkcją ministra lub przez powołanie Trybunału Konstytucyjnego. Pierwsze — doprowadzi w konsekwencji, że obalenie rządu nie będzie wynikało z jakiegokolwiek ubocznej chęci zajęcia foteli ministerjalnych, lecz jedynie z głębokiej troski o państwo. Drugie — będzie skutecznym hamulcem na zachcianki i ambicje różnych sobiepanów, czy nosić oni będą tytułu ministrów czy posłów.

Przy istnieniu Trybunału Konstytucyjnego nie mógłby minister zapoczątkować ruiny gospodarczą państwa, jak to się stało w Polsce przez nadmierne

rozdzęcie budżetu państwowego z jego sławetnym początkiem: wydatkowaniem przeszło pół miljarda ponad budżet uchwalony przez Sejm.

Postulaty Ch. D.

Ustawy i urzędnicy państwowe winny się opierać na **równości i wolności**, ograniczonych i miarkowanych zasadą **sprawiedliwości**.

Zakres uprawnień obywatelskich winien się znajdować w sprawiedliwym stosunku do spełnianych przez obywateli obowiązków społecznych i państwowych.

Polska winna być państwem chrześcijańskim — a jest niem to państwo, w którym fundamentem ustroju ustawodawstwa i instytucji publicznych są zasady **moralności chrześcijańskiej**, i w którym tym zasadom są podporządkowane interesy klasowe i narodowe. **Władza najwyższa należy do narodu, który wykonywuje ją przez swych pełnomocników.**

Niebezpieczeństwem dla państwa jest zarówno przerost władzy ustawodawczej, jak i przerost władzy wykonawczej.

Naród wybiera władzę ustawodawczą i kontrolującą i organizuje się na zasadach samorządowych.

Władza ustawodawcza jest dwu-izbowa i składa się: a) z Sejmu powołanego w powszechnych wyborach, b) z Senatu zrównanego w prawach z Sejmem, wybranego przez organy samorządu terytorjalnego, gospodarczego i kulturalnego.

Celem zrealizowania zasady samorządu narodowego należy powołać w najbliższych latach pięciu: **Naczelną Izbę Gospodarczą**, posiadającą uprawnienia do zorganizowania narodu w ramach ustaw samorządu gospodarczego; i **Izbę Kultury Narodowej** — posiadającą także uprawnienia do zorganizowania samorządu kulturalnego narodu.

Dla wyrażenia wotum nieufności rządowi Sejm i Senat zbierają się na wspólne posiedzenie. Wniosek o wotum nieufności musi być umotywowany i winien uzyskać absolutną większość ustawowej liczby członków Sejmu i Senatu.

Powołany zostanie Trybunał Konstytucyjny, do którego kompetencji będzie należało decydowanie o zgodności ustaw dekrétów i rozporządzeń władz z Konstytucją.

Władza sądowa winna być całkowicie niezależna od władzy administracyjnej i ustawodawczej i winna mieć odrębnego szefa, który nie wchodzi w skład rządu.

Ordynacja wyborcza będzie przewidywała kataster narodowy.

Kościół katolicki winien mieć zapewnioną konstytucyjnie wolność działania, nauczania i organizowania się na prawie kanonicznym. Inne wyznania, prawnie uznane przez państwo, a nie znajdujące się w konflikcie z prawem naturalnym i moralnością publiczną, winny mieć zapewnioną tolerancję swych wierzeń i działań.

Opozycja potępia projekt B. B.

A na zakończenie pozwolę sobie zapytać Wysoką Komisję, czy ktokolwiek ludzi się w Sejmie lub kraju, że Konstytucja zaproponowana przez Bezpartyjny Blok może być w drodze normalnej uchwalona? Niema chyba wątpliwości, że, jeśli chodzi o **postów opozycji**, których mandaty nie zostały wymuszone na kraju w jakikolwiek naganny sposób, jeśli chodzi o postów, traktujących poważnie swoje obowiązki wobec narodu, to nie dadzą oni nigdy swojej zgody na akt, skierowany przeciwko **uprawnieniom swego mocodawcy — Narodu Polskiego, na akt, wycofujący Polskę z rodziny narodów zachodnio-europejskich, na akt, grzebiący ostatecznie w Polsce ideę państwa prawa i państwa konstytucyjnego.**

Lecz jeśli my, my postowie narodu polskiego, z całym spokojem uświadomiamy sobie, iż niektórzy z nas mogą i w przyszłości być pozbawieni dobrej czci, wolności, a nawet ziemi ojczystej, to spokój ten płynie z niezłomnej wiary, że **naród polski złamany nie będzie, że swych praw na dłuższy czas odebrać sobie nie pozwoli i że w walce zwycięstwo należeć będzie do narodu.**

Białe kobiety ubiegają się o murzyna skazanego na śmierć.

Dopiero obecnie dowiedziano się z okazji zaręczyn murzyna Haywooda Pattersona, głównego oskarżonego zśród siedmiu murzynów, przeciw którym toczył się niedawno w Alabama głośny proces o **napad na dwie białe dziewczyny w pociągu**, że wszyscy ci młodzi murzyny otrzymali setki propozycji małżeńskich od kobiet. Dzienniki amerykańskie doniosły jednocześnie z przykrością o tem, że wśród tych propozycji małżeńskich znajdowało się **bardzo wiele, pochodzących od białych kobiet.**

Szczególnymi względami tych kobiet, gustujących w murzynach, cieszył się Haywood Patterson, mężczyzna atletycznej budowy. W czasie przebywania Pattersona w więzieniu kobiety odwiedzały go licznie, wyrażając mu swoje współczucie i dodając mu odwagi do przetrwania procesu. Bo **Patterson skazany jest na śmierć** ale uniknie

prawdopodobnie krzesła elektrycznego. — Wśród tych kobiet znajdowała się pewna piękna mulatka, która odwiedzała Pattersona już częściej.

„Kocham cię”, szepnęła mu przez kratę, oddzielającą Pattersona od niej. „I ja kocham cię”, szepnął Patterson i ucałował namiętnie jej rękę. — „Skoro mnie uwolnią, poproszę cię, abyś wyszła za mnie zamąż”.

— Więc poprosz mnie — oświadczyła nagle więźniowi czarna piękność.

— Chcesz być naprawdę moją żoną, Mattie? — zapytał Patterson.

— Oczywiście — zawołała dziewczyna tak głośno, że wszyscy zauważyli, jak bardzo była uradowana. — Wszystkie inne dziewczęta, które przybyły w odwiedzinach do Pattersona, były tem zaskoczone.

— A co będzie z nami? — zawołały. — I w jaki sposób odpowiadać be-

**FOSFATYNA
FALIERA**
IDEALNY POKARM DZIECKA



**DA TWEMU DZIECKU
SIŁĘ I ZDROWIE**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

diesz na listy, które mi zasypują cię codziennie te kobiety? — zawołał strażnik więzienny.

Na to zawołała Mattie Johnson: — Nie ożeni się z żadną z was, tylko ze mną!

I zawiedzione dziewczęta opuściły tłumnie więzienie.

Opinia amerykańska potępia bardzo ostro te zabiegi ekscentrycznych kobiet o murzyna. Ale władze amerykańskie są wobec nich bezsilne.

Rewizja u żony Stawiskiego.

Przyjęła policję bez zdziwienia. — Kilkugodzinna rewizja. — Własny portfelik z 40 tys. fr. Spokój i pewność żony oszusta.

Jak wiadomo żona Stawiskiego zniknęła z hotelu Claridge jednocześnie z mężem. Policja jednak szybko odnalazła jej kryjówkę. Okazało się mianowicie, że zamieszkała wraz z dwojgiem dzieci

w „pokojach umeblowanych” przy ul. Obligado nr. 1. Dla odwrócenia uwagi zameldowała się pod swym panińskim nazwiskiem, Arletta Simon.

Rankiem 30 grudnia ub. r. wynajęła

to mieszkanie bez targów. Następnie przysłała rzeczy, złożone z

22 różnej wielkości waliz o wadze przeszło 600 kg.,

które wciągnięto na IV piętro. O godz. 3,30 sędzia śledczy Dunne w towarzystwie komisarza i kilku inspektorów zadzwonił do mieszkania Stawiskiej.

Drzwi otworzyła świeżo przyjęta służąca. Sędzia śledczy i policjanci obezwładnili służącą, usiłującą zawiadomić swą panią o przybyciu niezwykle gości. W tej chwili wyszła im na spotkanie wysoka, piękna kobieta. Była to Arletta Simon. Spodziewała się prawdopodobnie tej wizyty, gdyż

przyjęła „gości” bez najmniejszego zdziwienia.

Padło pytanie:

— Czy pani jest Arletta Simon, żoną Stawiskiego?

— Tak.

— Przyszliśmy na rewizję.

— Bardzo proszę, jestem do usług — odpowiedziała spokojnie żona oszusta.

Rewizja trwała kilka godzin

Lecz we wszystkich walizach, wypełnionych bielizną, pościelą, ubraniami, perfumami i kosmetykami, jak również dziecięcą garderobą i różnymi drobnostkami domowymi, **nie znaleziono literalnie nic, żadnego najmniejszego dokumentu, listu, papierka, któreby były w jakimkolwiek związku ze Stawiskim.** W metalowej kasetce znalazł jeden z inspektorów

portfelik, zawierający około 40 tys. franków.

— Są to moje osobiste pieniądze — rzekła Arletta — według aktu intercyzy mam oddzielny swój majątek.

Sędzia śledczy nie zaprzeczał.

— Czy pani wie, gdzie jest obecnie jej mąż?

— **Nie, Uprzedził mnie tylko, że interesy jego źle stoją, i że zmuszony będzie opuścić Paryż.** Pozatem żadnych wiadomości od niego nie otrzymałam. Przeprowadziłam się tutaj, ponieważ w Claridge pozostawać dłużej nie mogłam ze względu na drożyznę. Płaciliśmy tam 350 franków dziennie.

Żona Stawiskiego dawała odpowiedzi zwięzłe, a w tonie wrogie. Po rewizji, gdy policja opuszczała mieszkanie, trzasnęła drzwiami z taką złością, że przytrzasnęła nogę inspektorowi, który ostatecznie opuścił mieszkanie. Jednak musiała jeszcze raz otworzyć drzwi: Sędzia śledczy zapomniał zabrać z sobą notatnik. Znowu zatrzasnęły się z hukiem drzwi.

Dobijających się dziennikarzy nie wpuszczono.



Willa les Argentieres w Serwoz koło Chamonix, w której popełnił zamach samobójczy największy oszust XX. wieku Rosjanin Sasza Stawiskij.

Katowane dziecko.

Potworna matka i jej kochanek znęcali się nad małą dziewczynką.

Paryż, w styczniu.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczył się obecnie sensacyjny proces przeciw potwornej matce i jej kochankowi, którzy w nieludzki sposób **katowali przez szereg tygodni 23-miesięczne dziecko.** Kochankowie zamieszkali w jednym z hoteli paryskich i wpisali się do księgi hotelowej jako małżeństwo Riviere. W rzeczywistości matka dziecka nazywała się Durand, jej kochanek, 22-letni robotnik Dumont, a 23-miesięczna córka matka pani Durand, Marja-Magdalena. Sąsiedzi zauważyli po pewnym cza-

się dziwne sińce na ciele malutkiej dziewczynki. Pewnego dnia, w czasie nieobecności kochanków, kierownik hotelu wszedł do ich pokoju i zobaczył straszną scenę.

Mała dziewczynka przywiązana była sznurami do krzesła. Biedne dziecko było sińce z wyczerpania.

Hotelarz zawiadomił policję, która aresztowała potworną matkę i jej kochankę. Śledztwo okazało, że matka i jej kochanek katowali dziewczynkę, **bijąc je, skazując na straszne cierpienia, głodząc i podpalając jej nogi.**

W czasie rozprawy oboje bronili się cynicznie, twierdząc, że bili dziewczynkę, ponieważ była nieposłuszna. Ale zeznania świadków były dla obojga obciążające. Prócz tego, dokładne badania lekarskie stwierdziły, że **całe ciało dziecka pokryte było sińcami.** Dziecko miało ponadto sparzone obie nogi. Znajduje się ono obecnie w szpitalu, gdzie je leczą.

Sąd skazał Dumonta na trzy lata więzienia. Wyrodna matka, którą poddano badaniom psychiatrycznym, sądzona będzie za trzy miesiące.

My nasz obowiązek spełniliśmy i spełnimy, aby projekt, sprzeczny z duchem chrześcijaństwa nie stał się ustawą.

A gdyby wbrew wszelkim oczekiwaniom taka ustawa na tej czy innej drodze została narzucona Polsce, to sądzę, że nadszedłby dzień, — którego nie pragnę — dzień, w którym naród sięgnąłby po ostatek i najtragiczniejsze swoje prawo — **prawo oporu przeciwko uciskowi** — wielki, bolesny dzień realizacji w życiu państwa sądu Boga i historii!

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Czy zbliża się nowe średniowiecze?

Od przemian i przewrotów do nowych dróg rozwoju kultury.

Z radością dzielimy się z naszymi Czytelnikami wiadomością, że nasze rozważania na temat przemian i przewrotów kulturalnych, umieszczone w noworocznej kolumnie „Literatury — Nauki — Sztuki”, spotkały się z szerokim odzewem. Z pośród uwag, które na ten temat otrzymaliśmy, drukujemy dziś ciekawy artykuł p. Romana Leśnego, który w dzisiejszej zmianie nastawienia społecznego widzi wyraźny zwrot ku tradycjom średniowiecza.

Artykuł p. Leśnego traktujemy jako dyskusyjny. (Red.)

Ogólny chaos i zamieszanie, obejmujące wszystkie dziedziny życia, krzyżowanie i wzajemne zwalczanie się najrozmaitszych teorii i prądów naukowych, społecznych i artystycznych, obniżenie się poziomu moralności i kultury duchowej, gorączkowość życia i nieprzewidywane, często gwałtowne zwroty — oto najważniejsze cechy spotykane w momentach przelomowych dziejów naszej kultury.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie od szeregu lat kultura europejska przeżywa jeden ze swych największych przełomów. Kultura nowożytna, zapoczątkowana w XVI w. i oparta na zasadach wolności myśli i czynów, wolnej konkurencji i współzawodnictwa, uległa zwyrodnieniu, przejawiając się w skrajnym egotyzmie i materializmie ludzkim. Miliony bezrobotnych, ludzi niepotrzebnych, uciążliwych dla państwa i społeczeństwa, niszczenie olbrzymich zapasów artykułów pierwszej potrzeby dla utrzymania ich ceny na rynku światowym, coraz większe ubożenie nie tylko jednostek ale całych społeczeństw — oto dowody przesilenia się współczesnej kultury.

Czyżby zmierzch współczesnej kultury?

Doszło do tego, że pesymiści widzą bliską zagładę i koniec kultury europejskiej. Wysiłki wielkich uczonych, ekonomistów, socjologów, polityków nad znalezieniem dróg wyjścia z obecnego chaosu, okazały na dłuższą metę swą bezowocność. Tymczasem życie samo szuka nowych dróg dalszego rozwoju. Społeczeństwa europejskie posiadają jeszcze ogromne zapasy energii i żywotności, które znajdują drogę wyjścia z obecnego zamętu i chaosu.

Dokąd idziemy?

Na podstawie pewnych pocieszających objawów możemy już teraz snuć pewne dość wyraźne przypuszczenia, dotyczące przyszłych dróg rozwoju naszej kultury. Zbliżamy się do jakiegoś nowego średniowiecza, ale w tem najlepszym znaczeniu. Większość bowiem ludzi posiada o

PAŃSTWOWA NAGRODA PLASTYCZNA.

Rozporządzeniem p. ministra W. R. i O. P. została ustanowiona państwowa nagroda plastyczna obok istniejących już oddawna literackiej i muzycznej. Ważny ten sukces dla plastyki należy powitać z całym uznaniem. Nagroda ta wynosić będzie 7000 zł.

średniowieczu wyobrażenie jak najgorsze, gdy tymczasem w średniowieczu tkwi duża ilość wartości, które mogą być wzorem dla czasów obecnych i z którymi nowe dążenia czasów obecnych wykazują podziwu godną zgodność.

Organizacja życia społecznego.

Porównajmy naprzykład organizację życia średniowiecznego i współczesne dążenia do ujęcia całych społeczeństw i narodów w potężne, żelazną dyscypliną spójone organizacje, którym przewodniczy jeden duch i cel: pracy dla całego społeczeństwa, a nie dla jednostki. Jednostka ginie w tłumie, gdzie staje się tylko cegiełką olbrzymiej społeczności.

Coraz wyraźniej mówi się u nas o zastąpieniu obecnej reprezentacji politycznej narodu reprezentacją zawodową — o zorganizowaniu poszczególnych zawodów w jednolite organizacje pod kontrolą państwa, o stworzeniu elity narodowej, co równałoby się średniowiecznej stanowiści.

Przewaga elementów uczuciowych. Potężnym motorem w życiu staje się znowu uczucie, które zyskuje przewagę nad rozsądkiem, jak to już było w średniowieczu, baroku i romantyzmie. Widzimy to w przemówieniach wielkich przywódców, którzy starają się rozbudować uczucia i namiętności, posługując się przytem całym arsenałem aktorskim, jak gestykulacja, mimika, intonacja głosu, zwroty retoryczne, frazesy i t. d. Ludzie coraz mniej reagują na argumenty rzeczowe na korzyść

emocjonalnych. Widzimy to w szybkim zanikaniu ugrupowań społecznych, czy politycznych, zorganizowanych na zasadach ściśle rozumowych.

Tęsknoty religijne.

Rozbudzają się coraz bardziej uczucia religijne, wybijają się na czoło towarzysztwa o charakterze religijnym, rozwijają się rozmaite pisma religijne, szerzy się wiara w siły nadprzyrodzone, w dobroć i miłosierdzie Boże, czego dowodem są coraz liczniejsze wota — jak w średniowieczu.

W dziedzinie nauk odradza się średniowieczna astrologia i alchemia, wżgardzone przez długie lata. Szuka się przyszyłych losów ludzi i świata na gwiazdach, coraz więcej słyszy i czyta się o różnych jasnowidzach, próbuje się z rozmaitych pierwiastków wytwarzać złoto (Dunikowski, Tausend w Niemczech). W dziedzinie medycyny odradza się leczenie ziołami i sugestją — wszystko jak w średniowieczu.

W dziedzinie sztuk pięknych

również nietrudno znaleźć pewne zmiany i motywy średniowieczne: Pewien prymitywizm i ostre kontury w rzeźbie i malarstwie, podniesienie wartości moralnej literatury, chociaż tutaj bardzo trudno o jakiegoś uogólnienia, taka dotąd panuje różnorodność i niezdecydowanie dążeń.

Wniosek.

Bez względu na to, czy paralela, między średniowieczem a najnowszymi czasami jest przypadkowa, czy też rzeczywiste mamy do czynienia z nawrotem średniowiecza, można śmiało twierdzić, że średniowiecze, mimo licznych braków jakie w niem widzimy, posiada jednak duże wartości, które mogą stać się fundamentem nowej, silnej i zdrowej kultury.

Roman Leśny.

Okruchy teatralne.

Najbliższe premjery w teatrach warszawskich.

W Teatrze Narodowym wręca prace nad wystawieniem „Marji Stuart” Schillera, w tłumaczeniu Miłazewskiego. W roli tytułowej Marja Malicka.

Opera w Teatrze Wielkim przygotowuje wznowienie niegranej od lat 5-ciu opery Humperdincka „Jaś i Małgosia”. Poza tem w próbach znajduje się niegrana dotychczas w Polsce opera Kreneka „Jazzband, murzyn i kobiety”.

Na kwiecień przygotowane jest wystawienie baletu Szymanowskiego „Harnasie” z dekoracjami Zofji Stryeńskiej, pod dyrekcją G. Fitelberga, oraz nowej opery jednoaktowej Kondrackiego „Popieliny”.

W Teatrze Letnim odbywają się próby z komedji Jerzego Tepy „Ivar Kreuger”. Rolę tytułową gra Józef Węgrzyn.

W Teatrze Nowym odbywają się próby z ostatniej sztuki Marjusza Maszyńskiego „Tak, a nie inaczej”. Reżyseruje autor. W rolach głównych: Lubieńska, Łapiński i autor.

Teatr Polski wystawia w przyszłym tygodniu „Aszantkę” W. Perzyńskiego z Eicherówną w roli tytułowej. W innych rolach wystąpią: Stubička, Kreczmar, Fabisiak, Grabowski, Socha, Justjan, Pichelski, Brodniewicz.

W przygotowaniu „Kupiec Wenecki” Szekspira z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

Teatr Mały wstawia nową komedję St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten”.

Teatr Nowa Komedja przygotowuje „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej w następującej obsadzie: Dulski — Perzanowska, Dulski — Jaracz, Hanka — Modzelewska, Zbyszko — Chodecki, Hesja — Jaraczówna, Mela — Zarembska, Juljasiewiczowa — zapewne Zimińska i matka Hanki — Dąbrowska.

Teatr Kameralny wystawia w połowie b. miesiąca Szekspirowskiego „Hamleta” w inscenizacji K. Bendy, który zarazem grać będzie rolę tytułową.

Najbliższą premjerą teatru „Ateneum” będzie sztuka autora amerykańskiego Stradwella p. t. „Maszyzna” w przekładzie p. Kuncewiczówny. W rolach głównych pp. Kuncewiczówna, Buczyńska, Zukowski, Hajduga, Butkiewicz, Maliszewski, Wyrzykowski, Borowy i inni. Reżyseruje Leon Schiller.

Teatr 8.30 przygotowuje wystawienie operetki kompozytora polskiego Millera p. t. „Szarotka”. Libretto J. Waldena. W roli tytułowej — Brochwiczówna.

Konkurs na nowelę.

W celu ożywienia nowelistyki polskiej, a zarazem zaopatrzenia pisma swego w wartościowy materiał beletrystyczny, Wydawnictwo „Tęczy” ogłasza wielki konkurs na nowelę.

Najważniejsze warunki konkursu: tło i temat dowolny. Nowele nie mogą prze-

Panflavin
PASTYLKACH
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kracząc 350 wierszy 36 literowych i nadesłane być muszą do 15 lutego 1934 r. włącznie. Każda praca winna być zaopatrzona godnym; prócz tego w kopercie, w której umieszczony zostaje rękopis, należy podać imię i nazwisko oraz dokładny adres. Można nadesłać kilka utworów, jednak pod różnymi godkami. Wyniki konkursu zostaną podane w nr. 3 „Tęczy” dnia 1 marca 1934 r.

Pierwsza nagroda wynosi 400 zł, druga — 200, trzecia — 100, czwarta — 75, piąta — 50 złotych.

Autorzy nagrodzonych nowel otrzymają prócz tego — po wydrukowaniu ich utworów — ryczałtowe honorarium w wysokości 50 zł, same zaś nagrody, natychmiast po ogłoszeniu wyniku konkursu.

Przesyłki z nowelami kierować należy listami poleconymi w kopertach z napisem „Konkurs na nowelę” pod adresem redakcji „Tęczy” — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Sukces uczonego poznańskiego.

Dr. Zygmunt Zawirski, profesor teorii i metodologii nauk na Wydziale matematyczno-przyrodniczym uniwersytetu poznańskiego otrzymał nagrodę z fundacji Rignona na międzynarodowym konkursie, ogłoszonym przez włoskie czasopismo naukowe „Scienza” na temat „Rozwój pojęcia czasu”.

Obok pracy uczonego polskiego wyróżniono pracę prof. G. Giorgi z Palermo. Nagroda w wysokości 10.000 lirów podzielona została między obu tych uczonych po połowie.

GOETEL PO WĘGIERSKU.

W Budapeszcie ukazał się nakładem wydawnictwa „Dante” węgierski przekład, książki F. Goetla, „Z dnia na dzień”. Tłumaczką książki Goetla jest młoda literatka tutejsza, Ella Erdelyi.

Czytać! Ale co czytać!

LITERATURA POLSKA. — PSYCHJATRJA. — PROF. KLEINER O MICKIEWICZU. — DLA NAUCZYCIELI. — NOWA MAPA. — DWIE KSIĄŻKI O DŻUNGLI.

Dzisiejszą rewję nowości wydawniczych zaczniemy od podręczników szkolnych, które w związku z ostatnimi reformami w nauczaniu zupełnie zmieniają swoje oblicze.

Przedewszystkiem w Wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ukazała się opracowana przez J. Kleinera, J. Balickiego i St. Maykowskiego: „Literatura Polska”, tom I.

Tom ten obejmuje czasy od początków piśmiennictwa do końca rządów Stanisława Augusta. Dzieli się na trzy części, z których każda jest osobną książką: 1) Wypisy z literatury polskiej; 2) Zarys dziejów literatury polskiej; i 3) Materiały pomocnicze do literatury. Nacisk w nauce położono na bezpośrednie obcowanie z utworami, czemu poświęcono część I. Pomocą w lekturze zarówno szkolnej jak domowej ma być część III. Kierownicze zadanie przy korzystaniu z obu będzie spełniała część II. Ten z doskonałą znajomością przedmiotu pisany, a zwiezły, nie przeciążający ucznia szczegółami, łatwy wreszcie, a wcale nie oschły, owszem bardzo zajmujący „Zarys dziejów literatury” Kleinera, jak słusznie zaznaczono we Wstępie, nie jest w zwyczajnym znaczeniu: słowa podręcznikiem, lecz także książką do czytania. Prawdziwą ozdobą książki jest bogactwo zgrupowanych „Materiałów”, dzięki którym zaznajomi się uczniowie wybornie z tem kulturalnym każdej z epok piśmiennictwa.

W tem samym wydawnictwie wyszły dr. E. Maleczyńskiej i dr. A. Gilewicz:

„Materiały i wskazówki do nauczania historii Ziemi Czerwińskiej” (do r. 1772).

Wydawnictwo to czyni zadość odczuwanej dawno potrzebie zarówno w nauczaniu historii w szkołach powszechnych, jak w średnich, a nawet w pozaszkolnej pracy oświatowo-społecznej. Aktualność jego jest tem większa, że najnowsze programy szkolne wprowadzają w szerokiej mierze regionalizm w nauczaniu historii.

Dwutomowe dzieło dr. J. Frostiga: „Psychjatrja” przeznaczona jest dla wszystkich, którzy z obowiązku zawodowego interesują się zagadnieniami psychopatologii i psychjatrji. Uwzględniła w pierwszym rzędzie potrzeby lekarzy praktykujących i słuchaczy w medycynie, dalej prawników, a także wychowawców, psychologów, ludzi pracujących społecznie i literacko. „Psychjatrja” stara się podać fakty, opisy i teorie, związane z działem przez nią przedstawionym a omawiając rozmaite kierunki, otwiera możliwie dokładny obraz obecnego stanu wiedzy.

„Psychjatrja” pojawia się na horyzoncie naukowym Polski jako książka dawno oczekiwana. Autor potrafił zreczyć powiadać problemy teoretyczne z klinicznym sposobem opisu; umiał też jasno przedstawić i wnioski praktyczne, wynikające z poznania psychjatrji dla życia codziennego. Polecić ją można nie tylko fachowcom, ale i całemu myślącemu społeczeństwu.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich wydaje w ogóle dzieła epokowe. Wspomniemy tu „Dzieła wszystkie” Juliusza Słowackie-

go, z których dotąd ukazało się 10 tomów pod redakcją Juliusza Kleinera. Ukazał się obecnie tom I pracy prof. Kleinera p. t. „Mickiewicz”.

Autor wielkich monografii o Słowackim i o Krasińskim, przyjętych entuzjastycznie przez całą krytykę polską, daje na podstawie rozległych badań wszechstronne oświetlenie postaci Mickiewicza. Po raz pierwszy wyszła wszystkie materiały dostępne. Po raz pierwszy każde zjawisko w twórczości poety ukazane zostaje na tle literatury światowej.

Z wydawnictw „Książnicy-Atlas” notujemy:

St. Iryzka: „Dzienny rozkład materiału naukowego dla I klasy publicznych szkół Powszechnych”, daje nauczycielowi nie tylko każdodziennie tematy lekcyjne ze wszystkich przedmiotów nauki szkolnej na cały rok, uregulowane odpowiednio miejscem, czasem i ze sobą szarmonizowane, ale równocześnie podając jedną z najprzystępniejszych metod nauczania, naprowadza na inne możliwości dydaktyczne, jakie nasunąć może tok lekcyjny.

Prof. Wl. Semkowicz: Mapa Rzeczypospolitej Polskiej w dobie królów obieralnych. (Podziałka 1:3.000.000.) Podręczna mapa niniejsza ma zastąpić wyczerpaną już od kilku lat mapę tegoż autora p. t. „Polska z r. 1771”. W porównaniu z mapą poprzednią przynosi mapę niniejszą szereg korzystnych zmian. Przedewszystkiem otrzymała teren uwydatniający związek budowy terytorjalnej państwa z podłożem morfologicznym; również sieć rzeczna została odpowiednio pogrubiona i występuje tu wyraziściej. Pod względem historycznej treści mapa ta w przedwieństwie do poprzedniej, która przedstawiała Polskę w przededniu rozbiorów, daje nam obraz naszego Państwa w epoce największej potęgi mocarstwowej za króla Stefana Batorego

(w granicach z r. 1582), uwzględniając jednak późniejsze zmiany terytorjalne aż po rok 1770. Zaznaczone więc zostały barwnie wszystkie ważniejsze zmiany granic politycznych, żywsze zwłaszcza w tym okresie na wschodzie, od ściany moskiewskiej i tureckiej. Uwydatniono też odpowiednio księstwa hołdownicze. Pod względem naukowym jest ta mapa ostatnim wyrazem badań.

*

Książnica — Atlas wydała również (w swej „Bibliotece Iskier” dwie książki Iowickie Józefa Delmonta w tłumaczeniu Wl. Topolnickiego. Są to „Przygody łowcy zwierząt” i „Mieszkańcy dżungli”. Książki Delmonta mają niewypowiedziany urok bezpośredniej obserwacji. Nie autorska fantazja lecz wiernie oddane przeżycia własne stanowią fabułę tych książek. „Mieszkańcy dżungli”, to jak gdyby szereg monografii opracowanych przez wnikliwego i miłującego zwierzęta biografa. Autor pragnie, aby czytelnik poznał świat zwierzęcy od strony jego swoistej socjologii i moralności i cel ten osiąga. Obrazy przyjaźni, poświęcenia, macierzyńskiej miłości, współpracy etc. są zaprzeczeniem pospolitej nazwy „dzikie bestie”, której dla określenia władców dżungli używamy.

Delmont, jak sam twierdzi, ma duszę awanturnika w szlachetnym rozumieniu tego słowa. Pociągają go nieznanne kraje, ich flora, a zwłaszcza fauna, ale wyobraźnia mu nie wystarcza, musi oglądać na własne oczy, jak ujarzmione w cyrku dzikie bestie żyją na wolności, jakie mają obyczaje i czem się różnią od swych braci, żyjących w niewoli. Szczegółowe opisy łowów z podaniem techniki budowania wszelkiego rodzaju pułapek i zasadzek, później transportu złowionych zwierząt do krajów cywilizowanych, budzą w czytelniku niesłabnące zainteresowanie.

Zarazki na falach.

Szasa broń wojenna.

Angielskie pismo „Sunday Dispatch” zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez angielskiego uczonego Newella, dyrektora laboratorjów eksperymentalnych Narodowej Ligi higieny. Uczonemu udało się stwierdzić, że kultura zarazliwych bakterji wytwarza pewnego rodzaju promieniowanie, podobne do fal Hertza. Możliwe jest nawet zbadanie długości fali tego promieniowania i po pochwyeniu tej fali przesyłanie jej w formie promienia, podobnie jak się wysyła promienie radiowe do kierowania samolotem.

W ciągu licznych doświadczeń udało się uczonemu angielskiemu stworzyć

otocze zarazków dokoła żywej istoty i zaszczerpić jej w ten sposób na odległość chorobę, powstałą z tych zarazków.

Uczony angielski uważa swój wynalazek za straszną broń wojenną. Uczony stwierdził jednak, że można się obronić przeciw promieniowaniu fal zarazków przez przerwanie promieniowania tych fal, podobnie jak można przerwać emisję fal radio-telefonicznych.

Reforma konstytucji w Austrii.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wieczorne donoszą, że projekt reformy konstytucji austriackiej już został opracowany. We-

Wągrowieckie płatki owsiane na czele!

Wytwarzane tylko z najlepszych gatunków owsa, najnowocześniejszym systemem fabrykacyjnym, przewyższając dobrocią produkt zagraniczny. Żądajcie więc tylko „Wągrowieckich”.



dług doniesień prasy, nowa konstytucja zbudowana będzie na zasadzie stanowej i federalistycznej. Dotychczasowa autonomia krajów austriackich będzie nadal utrzymana. Obok rady stanu utworzona będzie rada dla spraw kultury.

— Nad zatoką Morza Kaspijskiego rozpoczęli Rosjanie budowę wielkich zakładów chemicznych, które będą przerabiały sól glauberską.
— W okolicy Baku trysnęło nowe źródło naftowe o wydajności 7.000 ton ropy dziennie.

ków powietrznych przyjmuje szyk bojowy, ustawiona w linie wszsz (zwane falami) i linie w głąb (zwane kolumnami).

Niemcy chcąc zmusić przeciwnika do aktywności, niepokoić go o ile możliwości na szerokości całego frontu rozpoczynają atak równoczesny, maskując główny cel i punkt ofenzywny natarcia. Kraj nieprzyjacielski podzielił Niemcy na 8 stref, przydzielając na każdą strefę jedną kolumnę atakującą. Kolumny te podzielone są w głąb na fale, które leca w odstępach półgodzinnych, jedna fala za drugą. W pierwszych falach leca typy o sile 2000 HP, dalej o sile 3000 HP, i wreszcie olbrzymy o 6000 HP. Każda kolumna ma wytyczoną dokładnie trasę lotu, której w żadnym wypadku zmienić nie wolno. Bez względu na straty winien każdy atak posuwać się po kierunku wyznaczonym, i być przeprowadzonym aż do wypełnienia nakazanego zadania.

Gdy w początkach ataku punkt ciężkości spoczywa na północnym skrzydle, zmienia się on nagle przy czwartej fali i idzie stąd w kierunku południowym. Niezwykle silne fale 5-ta i 8-ma VI-tej do VIII-mej kolumny niszcza wszelkie drogi dojazdowe i inne kolejowe wokół Paryża, odcinając tem samem stolicę od reszty kraju.

PLAN ATAKU.

Prawe (póln.) skrzydło	—	Lewe (poł.) skrzydło	—
kolumna I.	II.	III.	IV.
fala 1.	40(2)	40(2)	40(2)
fala 2.	40(2)	40(2)	40(2)
fala 3.	20(2)	20(2)	20(2)
fala 4.	—	—	—
fala 5.	—	—	—
fala 6.	—	—	—
fala 7.	—	—	—
fala 8.	—	—	—

Liczby pojedyncze (zwykle) oznaczają ilość samolotów, liczby w klamrach zaś rodzaj czyli typy 2000, 3000 lub 6000 HP. A zatem typ 3000 HP widzimy dopiero w piątej linii, na lewym skrzydle, zaś 6000 HP. ułokowano zupełnie na końcu skrzydła lewego (południowego), ochraniając tem samem te olbrzymy i umożliwiając im płasowanie swych bomb na dobrze przygotowane, poprzednimi falami, tereny — bowiem pierwsze siedem fal musiały już złać wszelki opór przeciwnika.

Wojna kończy się 24 godzinach.

W myśli przepowiedni włoskiego generała wojna rozpoczęła w dniu 16 czerwca kończy się w 24 godzinach! Bardzo plastycznie opisuje gen. Duchet jak pierwsze fale floty niemieckiej rozbijają się o silny mur kontratak zjednoczonych sił francusko-belgijskich, dokonując już w czasie tej pierwszej fazy poważny wyłom w zaporze powietrznej przeciwnika. Następne fale natarcia już na lżejszy opór. Ostatnia wreszcie fala złożona z najcięższego kalibru samolotów rozbija całą flotę francusko-belgijską niszcząc ją kompletnie, tak że tylko jednostki osiagają porty macierzyste. Cała Francja i Belgja leży obecnie otworem przed niszczycielską armadą Niemiec.
Hipolit Kończak.

Wojna w roku 19...???

Jeszcze jedna chybiona przepowiednia. — Wojna lotnicza. — Niemcy w posiadaniu 1500 samolotów bombardowych. — W 24 godzinach — zwyciężą Niemcy.

Pod takim to tytułem starał się przepowiedzieć w roku 1928 zmarły w międzyczasie włoski generał Guilio Douchet wojnę przyszłości w przestworzach w dość jasny i przejrzysty sposób, publikując swoją przepowiednię w „Rivista aero nautica”.

Ciekawe to bądź co bądź studjum zmarłego generała warto przypomnieć z dwóch przyczyn: po pierwsze ponieważ walka ma się odbyć pomiędzy zjednoczoną flotą powietrzną francusko-belgijską z jednej, a niemiecką z drugiej strony. (Reszta państw miałaby pozostać neutralną). A po drugie: że

WOJNA MA WYBUCHNĄĆ W CZERWCU 1934 ROKU.

Niewiele więc czasu pozostaje nam do tego terminu. Przepowiednia ta ma pewne cechy prawdopodobieństwa z tych prostych względów, ponieważ Włochy, jako państwo zaprzyjaźnione z Niemcami, lepiej niż każdy inny zdołały poznać tajniki zbrojeń niemieckich. Nas, jako najbardziej zainteresowanych w tym ewentualnym zatargu — dobrze znamy niezdrowe apetyty Niemiec — zaciekawic muszą szczegóły tej niezwykle frapującej a w tak wczesnym (?) terminie mającej mieć miejsce awanturze wojennej.

W przyczynie zatargu zbrojnego autor nie wnika, interesuje go bowiem jedynie sam fakt i sposób przeprowadzenia walki.

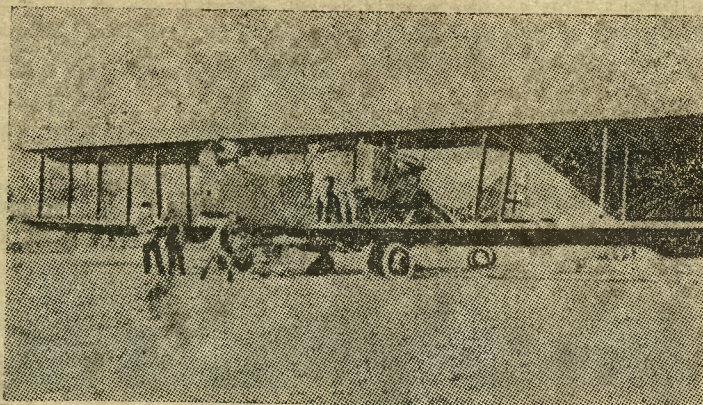
Podział sił zbrojnych według autora wygląda następująco: zjednoczona flota powietrzna francusko-belgijska miałaby prze-

obliczona w koniach motorowych (H. P. względnie P. S.) sięga od 2000—6000 KM włącznie. Załogi tych samolotów obliczają się stosownie do ich siły: samolot o sile 2000 HP posiada 5-ciu, 3000 HP — 9-ciu, a 6000 HP — 16-tu ludzi załogi. Najsilniej miałyby być zastapiony model o sile 3000 HP, na którego uzbrojenie składają się: armatka 37 mm. na przodzie statku, dwie

ważnych, to znaczy: w okolicy węzłów kolejowych i ważnych obiektów przemysłowych.

Akcja wojenna w toku.

Tak Francja jak i Belgja przeprowadza pierwsze kroki wojenne w tempie zaskoczenia, niszcząc przy pomocy brygad bombardowych wszystkie mosty na Renie oraz



Niemiecki ciężki samolot bombowy z r. 1918. Zabierał on z sobą siedem bomb po 100 kg. każda.

20 mm. po bokach i jedna 25 mm. z tyłu oraz karabin maszynowy skierowany ku dołowi. Stwierdzić równocześnie wypada, że

TYCH MODELI NA PIĘĆ LAT PRZED WYBUHEM WOJNY NIE ZNANO.

A dziś? Oczywiście, typy o sile 2000 HP i 6000 HP byłyby odpowiednio słabiej lub silniej uzbrojone.

Przebieg szybkość tych samolotów przekracza 200 km. na godzinę, zasięg lotu dochodzi do 2000 km., mieszczący się w 8—10 godzinach. Pułap sięga 2000 metrów, przyczem zabierać one mogą bomby w ilości 1,3 t. względnie 2,5 t. i 5 t. dla poszczególnych typów. W dniu ogłoszenia mobilizacji Niemcy miałyby znaleźć się w posiadaniu 1500 ciężkich samolotów bombardowych, trzech wyżej podanych typów i to: 800 samolotów 2000 HP, 600 typu 3000 HP, 100 typu 6000 HP, razem 1500 eskadr po 10 samolotów każda.

Obie wojujące strony mają prócz stałych lotnisk wielką ilość lądowisk rozproszonych nad granicami państwa, na których zmagazynowano paliwo i pociski do całotygodniowego użytku, przyczem uwzględniałoby się akcję całodzienną. W przeciwieństwie do swego zachodniego sąsiada rozlokowały Niemcy baterje przeciwlotnicze jedynie na punktach strategicznie

węzły kolejowe nad granicą. Równocześnie dzienne brygady bombardowe niszcza większe miasta wewnątrz Niemiec, pułk wywiadowczy leci w głąb Niemiec, a brygady myśliwskie przeprowadzają zapórę powietrzną na linii Renu. Główna siła powietrzna rozlokowana jest w głębi kraju — gotowa do walki.

Na ten skoncentrowany atak francusko-belgijski

NIEMCY ODPOWIADAJĄ KONTR-ATAKIEM

według zgóry ułożonego planu strategicznego. Olbrzymia masa tysięcy pięćset stat-

Więziono staruszkę w piwnicy o chłodzie i głodzie.

Wyrodna córka i bez serca zięć.

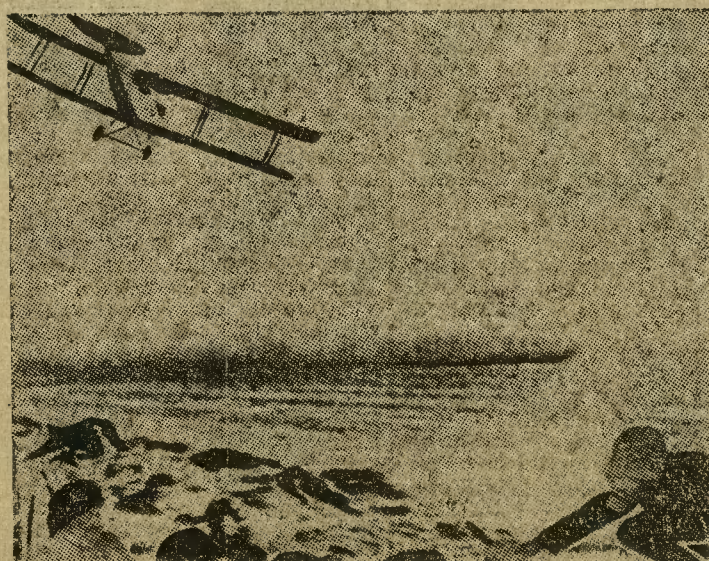
Ohydny wypadek zwyrodnienia odkryła policja w miejscowości Piastów pod Warszawą.

Jak się okazało, przez 6 tygodni była więziona w piwnicy o głodzie i chłodzie

86-letnia staruszka Marja Markowska.

Przed kilku miesiącami córka staruszki wyszła zażamą za Jana Tomczaka, 30-letniego robotnika fabrycznego. Staruszka miała zaoszczędzoną znaczną sumę pieniężną, o czem wiedział Tomczak. Domagał się więc wypłaty tej sumy tytułem posagu. Ponieważ jednak lubił zaglądać do kieliszka, staruszka wzbierała mu się wydać swoje oszczędności. Od kilku tygodni sąsiedzi zastanawiali się nad faktem zniknięcia staruszki, gdyż spostrzegli, że wogóle nie wychodzi z domu. Córka i zięć na zapytania sąsiadów odpowiadali, że staruszka leży chora i nie opuszcza łóżka. W końcu zawiadomiono policję. Okazało się, że zięć zabrał staruszcze pieniądze, a nieszczęśliwą zamknął w ciemnej piwnicy, której okna zasłonił.

Wyrodna córka i zięć nie chcieli z początku ujawnić kryjówki, w której znajduje się staruszka. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono ją w ciemnej piwnicy, w stanie zupełnego wyczerpania. Okrutnego zięcia aresztowano i więziono do Warszawy.



Lotnik niemiecki zrzuca meldunek.



Zdjęcia alegoryczne II esk. lotn. Włkp.

kracać liczbę 6000 samolotów najróżniejszego typu, wielkości i przeznaczenia, podzielonej na eskadry, broni specjalnej z jak najmniejszym przytem uwzględnieniem aparatów myśliwskich i bombowych. W przeciwieństwie do tego Niemcy przy rozbudowie swojej floty powietrznej specjalny nacisk kładą na rozbudowę ciężkich eskadr bombardowych.

Generał Douchet w swem dziele bardzo szczegółowo omawia przygotowania do tej olbrzymiej wojny, operując ściśle a licznymi cyframi i obliczeniami statystycznymi. Tych niezbyt ciekawych szczegółów oszczędzimy naszym czytelnikom, miałyby one bowiem znaczenie jedynie dla fachowca. Ograniczymy się zatem jedynie do opisu organizacji floty powietrznej, jak i przebiegu walki.

Na trzy lata przed rozpoczęciem działań zbrojnych

wymienione tu państwa rozpoczęłyby rozbudowywać w niezwykle szybkim tempie najrozmaitsze typy samolotów, a siła ich

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrowia”.
Pogotowie ratunkowe dniami tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie”.
Kino Słońce: „Dzieje grzechu”.
Kino Muza: „Bestja morska”.
Żołnierskie: „Żona Faraona”.

Wystawa prac uczniów szkoły wydziałowej. W niedzielę 14 bm. o godz. 12 odbędzie się w Inowrocławiu w auli szkoły wydziałowej męskiej uroczyste otwarcie wystawy pomocy naukowych. Wystawa trwać będzie od 14 do 21 bm. włącznie w godz. od 15 do 19.

Z zebrań właścicieli nieruchomości w Inowrocławiu. W sali hotelu „Basta” odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości. Po formalnościach wstępnych p. Głowiński referował szereg spraw podatkowych, żywo obchodzących ogół właścicieli domów. Z kolei p. Buczkiewicz omówił sprawy wyborcze, zaznaczając przytem, iż radni właściciele nieruchomości nie mogą nigdy w radzie miejskiej tworzyć kompromisów z socjalistami ani z nimi współpracować. Radny p. Szklarski podziękował za zaufanie, jakim go obdarzono podczas wyborów, zapewniając, że będzie pracował dla dobra ogółu.

Jeszcze echa krwawych zająć na torze kolejowym. Ostatnio donosiliśmy o krwawej obławie na złodziei węglowych, w wyniku której dwóch złodziei zostało zastrzelonych i dwóch ciężko rannych. Jeden z nich zmarł w szpitalu w Inowrocławiu, a drugi, niej. Stanisław Kubiak, mieszkaniec Radziejowa Kujawskiego, został zabrany przez swych kolegów i umieszczony w szpitalu we Włocławku. Nieszczęśliwy złodziej ma zmasakrowaną twarz, szyję i płuca. Stan jego jest bardzo groźny. Zachodzi przypuszczenie, że złodzieje uzbrojeni byli w łuzie myśliwskie i ostrzeliwali się, raniąc przytem Kubiaka, który otrzymał kilkanaście ran postrzałowych strumem. Policja tymczasem strzelała tylko z karabinów.

Stary kufer nie jest kasą oszczędności. Romanowi Bulatowi, zam. w Inowrocławiu przy ul. Jacewskiej 57, skradziono z mieszkania kufier, w którym znajdowało się 7.800 zł. Poza tem skradziono mu 2 poduszki, kapelusz, brzytwę i różne inne przedmioty. W toku dochodzeń znaleziono w odległości 1 km. od mieszkania uszkodzowanego ten cenny kufer z zawartością już tylko 4700 zł oraz inne skradzione przedmioty. Policja czyni energiczne poszukiwania za złodziejami.

Echo tragicznego wypadku. Dnia 11 bm. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego Janowskiego, o czym już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. W sprawie tej podajemy dalsze szczegóły, a mianowicie: Wypadek miał miejsce na ul. Kruśliwieckiej o godz. 5-tej rano. Kłoda drzewa, którą niósł śp. Janowski, pochodziła z kradzieży i ważyła przeszło centnar. Przy upadku drzewo to tak silnie uderzyło śp. Janowskiego, że pękła mu czaszka i mózg rozprysł się na mur pobliskiego domu. Tragicznie zmarły był znany na bruku inowrocław-

Barcin.

W trosce o bezrobotnych miasta. Czyn godny pochwały i naśladowania. W Barcinie odbyło się w lokalu p. Skrzypczaka zebranie lokalnego Komitetu Pracy na miasto i obwód wójtostwa Barcin pod przewodnictwem prezesa komitetu burmistrza p. Piotrowskiego. Zebranie trwało dość długo z uwagi na obszerny porządek obrad. Uchwalono szczegółowy regulamin lokalnego komitetu oraz powołano do życia poszczególne sekcje. Najważniejszym punktem obrad było ustalenie listy rodzin bezrobotnych oraz urzędzenie gwiazdki dla tychże. Z uwagi na to, iż akcja pomocy dla biednych zajęły się także inne organizacje, jak „Samopomoc” i Ew. Kółko Parafjalne, uzgodniono 3 listy i ustalono jednakową normę stosownie do wielkości rodzin i obdarowano je artykułami żywnościowymi oraz węglem. Ogółem obdarowano 176 rodzin, przyczem wydano 324 ctr. węgla, 178 ft. słoniny, 184 ft. kieszki, 179 chlebów oraz 130 sztuk strucli. Do tak licznych obdarowań przyczynił się Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Szubinie, przydzielając jeden wagon węgla, a p. dyr. Kwiatkowski z Wapienna ofiarował 300 zł w gotówce oraz 60 ctr. węgla. Również nie szczędzili ofiar obywatele miasta i obwodu wójtostwa.

skim jako zawodowy zawadziła i odgrażał się często zaszytletowaniem niektórych jego wrogów.

Tak długo dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Matka, syn i ten trzeci złodziej.

Władze policyjne wpadły na trop bardzo sprawnie operującej szajki złodziejskiej w powiecie inowrocławskim.

Wystawne życie niejkiej Jagielskiej, zam. w Wylatowie pod Inowrocławiem, wydawało się naszym władzom policyjnym zbyt podejrzane. To też w ostatnich dniach zarządzono rewizję w jej mieszkaniu, uwieńczoną pomyslnym wynikiem. W mieszkaniu znaleziono bardzo dużo rzeczy, pochodzących z kradzieży.

W ogniu krzyżowych pytań Jagielska przyznała się, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, dokonanych przez jej syna Władysława Jagiel-

skiego, zam. w Niemulnie, pow. Inowrocław. Rewizja w mieszkaniu Jagielskiego dała również pomyslny wynik. W rezultacie skonfiskowano olbrzymie ilości różnych skradzionych przedmiotów.

W toku badań śledczych aresztowany Jagielski przyznał się do popełnionych kradzieży. Zeznał on również, że w dokonanych kradzieżach był mu pomocnym niejaki Paweł Pacer z Bydgoszczy. Dalsze dochodzenia ujawniły, że podany przez Jagielskiego osobnik nazywa się Paweł Bundasz i jest w bydgoskich kartotekach policyjnych notowany jako włamywacz.

Awanturnicza rodzina załatwia porachunki rodzinne siekierą.

Już niejednokrotnie czytaliśmy na łamach pisma okropne rzeczy na tle sporów majątkowych. Tym razem terenem walki bratobójczej była cicha wioska Bronisław pod Inowrocławiem.

Przyczyną, jak w innych wypadkach tak i w tym, było zapisanie majątku przez ojca Jana Bruzdę najstarszemu synowi, z czego bardzo niezadowoleni byli jego dwaj młodsi bracia,

Kazimierz i Andrzej. Między dotychczas spokojnymi braćmi w ostatnich czasach powstawały kłótnie, zamieniające się w bójkę. Onegdaj podczas kłótni rzucili się obaj bracia na Władysława i w swej zaciekleści zadali mu siekierami kilka głębokich ran w głowę.

Ofiarę rozbawionych braciśzków odstawił do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie ranny walczy ze śmiercią.

Toruń.

Dyżury nocne w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście) i „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Czarowna noc”.
Palace: „Nocny express”.
Światowid: „Zagłada”.
Mars: „Moje marzenie to ty...”.
Corso: „Zdradliwy strzał”.

TEATR NARODOWY.

W sobotę 13. bm. ostatni raz baśń fantastyczna „Królewna Pokrzywka”; wieczorem „Jęj tancerza”.

W niedzielę 14. bm. po południu „Na... Kochaj się... go...”.

Osobiste. Syn emerytowanego sekretarza starostwa krajowego w Toruniu ka. neoprezbyter Marjan Szczekowski odprawił prymicje w kościele w Pogódkach (pow. kościelski).

Polski stan posiadania powiększa się. Z prawdziwą przyjemnością notujemy fakt, że właściciel zakładu zegarmistrzowskiego p. Czesław Lipczyński w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim nabył drogą kupna z rąk niemieckich dom przy ul. Królowej Jadwigi 18.

Papieskie Dzieło Rozkwienia Wlary św. przy kościele N. M. Panny. Dnia 14 bm. o godzinie 16 w „Ognisku” przy Szosie Chełmińskiej odbędzie się doroczne walne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym i przedstawieniem „Jasełka”. Zebranie dziesiętniczek i dziesiętników w poniedziałek 15 bm. o godz. 18 w salce nad zakrystią.

Tragiczna śmierć 23-letniej dziewczyny. Pogotowie ratunkowe w Toruniu zostało dnia 10 bm. zaalarmowane, że w okopach pofortecznych przy ul. Sienkiewicza otruła się dziewczyna. Stwierdzono na miejscu, że 23-letnia Kazimiera Łyskówna, pochodząca z Poznania, a od kilku dni zamieszkała w okopach, w celach samobójczych wypijała większą ilość lizolu. Desperatkę przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie pomimo zabiegów lekarskich wśród okropnych bólów zmarła. Przypuszczając jednak można, że pozbawiła się ona życia z powodu zawodu miłośnego.

Do instytucji, urzędów i organizacji w Toruniu.

Wszystkie toruńskie instytucje, urzędy i organizacje upraszamy o nadsyłanie wszelkich komunikatów i zawiadomień na 3 dni przed

Kruszwica.

Walne zebranie Nadgoplańskiego Tow. Spiewu zagał prezes Hilary-Sielcz Fedkowicz, witaając delegatów okręgu: prezesa okr. Dratwińskiego, dyrygenta okr. prof. Sobieskiego, sekretarza okr. Webera oraz burmistrza St. Boro-

Pielne włosy za 3 minuty
przez
SZAMPON
CZARNOCŁÓWKA-SUCHY
Pudełko 2. 8.-
APTEKARZ DRANCZ I SKA, BIELSKO

wiaka. W skład nowego zarządu weszli pp.: Hilary-Sielcz Fedkowicz - prezes, D. Wojtaszek wiceprezes, J. Wesolowski - sekretarz, Wł. Barczak - zastępca, St. Cofta - skarbnik, L. Uklejewski - dyrygent, R. Uklejewski - zastępca, L. Górka - bibliotekarka, M. Kempski - I zast., J. Głowacka - II zast., L. Waszak - gospodarz, E. Skowron - zastępca, St. Bączkowski - chorąży, F. Majewska i I. Krotoszyńska - podchorążynie, Wł. Hoffmann, L. Bączkowska i Br. Maślankowska - lawnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Cz Uklejewski, R. Tejkowski i M. Tymkowski. Delegatami na zjazd są pp.: dyrygent L. Uklejewski, skarbnik St. Cofta i wiceprezes D. Wojtaszek.

Zuchwała kradzież w biały dzień. Bezczelni złodzieje wtargnęli do mieszkania p. H. Clemenoczołowskiej, higienistki stacji opieki nad dzieckiem, gdzie skradli zegarek, wszelką biżuterję i inne drobne przedmioty, poczem nie zauważeni zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja tu prowadzi energiczne dochodzenia.

terminem ich aktualności, gdyż w przeciwnym razie ze względów natury technicznej nie będziemy w możności ich ogłosić. W przyszłości tylko te komunikaty ogłosimy, które wpłyną do oddziału naszego pisma w Toruniu w czasie wyżej podanym.

Redakcja oddziału „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Próbny lot balonu „Poznań”. Dnia 10 bm. w godzinach popołudniowych ukazał się nad Toruniem balon kulisty „Poznań” toruńskiego baonu balonowego, odbywający lot ćwiczebny przed międzynarodowymi zawodami balonowe-

mi o puchar Gordon-Benneta. Według osiągniętych przez nas informacji, balon ten pod kierownictwem pilotów poruczników Janusza, Kotowskiego i Waszczaka rozpoczął lot próbny, na największą odległość. Balon wraz z dzielną załogą poszybował w kierunku południowo-wschodnim. Wiadomości o jego losach narazie brak. Regulamin zawodów balonów kulistych o puchar Gordon-Benneta przewiduje, że muszą się one odbywać corocznie w tym kraju, którego zawodnicy zdobyli zwycięstwo. A ponieważ podczas ostatnich zawodów balonowych w Ameryce nasi dzielni piloci por. Hynka i kpt. Burzyński pokonali innych zawodników, przeto zawody międzynarodowe w roku bieżącym organizowane będą w Polsce. Dzielnym baloniarzom życzymy jak najlepszych wyników i szczęśliwego powrotu.

Toruń w trosce o bezrobotnych

Z walnego zebrania Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy

Dnia 11 bm. w sali rady miejskiej pod przewodnictwem p. plk. Matzenauera, odbyło się walne zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu, w którym wzięło udział około 30 osób. Sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 15. XI 1932 do 31. XII 1933 r. zdał nacz. p. Kirstein. Wynikało z niego, że w tym okresie dochodowano i rozchodowano w naturalnych i gotówce na rzecz bezrobotnych kwotę 431.046,70 zł. Z wydatną pomocą pośpieszyło również wojsko, które wydało 22.062 obiadów i kilka tysięcy kolacji oraz obdarzyło wiele rodzin bezrobotnych odzieżą i innymi dawkami. Za to należy się szczerze uznanie władzom wojskowym w Toruniu, które nie szczędzą ofiar na cele charytatywne.

Obywatelstwo toruńskie pomimo kryzysu gospodarczego wywiązało się pod tym względem bardzo dobrze, gdyż zdolało dać od siebie 36.638,80 zł. Na dzisiejsze ciężkie czasy jest to ofiarność naprawdę imponująca. Na wniosek komisji rewizyjnej, w imieniu której złożył sprawozdanie p. Tylman, udzielono zarządowi pokwitowania.

Z kolei przystąpiono do ukonstytuowania Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy m. Torunia. Na wniosek przewodniczącego p. plk. Matzenauera zatwierdzono jednogłośnie zmianę nazwy komitetu na wyżej podaną, poczem przyjęto nowy regulamin.

Do komitetu głównego wybrano pp.: prezydenta Bolta - przewodniczącym, plk. Matzenauera - I zastępca, nacz. Kirsteina - sekretarzem, Ign. Ollecha - skarbnikiem, radcę Molewskiego zastępcą skarbnika.

Sekcję ogólną stanowią pp.: nacz. Kirstein - przewodniczący, sekretarz - nominal, Matuzewski; sekcję pracy pp.: radca Rzycki - przewodniczący, L. Mostowicz, Malchrowicz; sekcję pomocy; ka. prob. Gołomski i 4 panie

Wincentki; sekcję kulturalno-społeczną i zespół pracy pp.: dr. Karakusi - przewodniczący, rad. Felczak, starostka Rogowska; sekcję kolonij letnich i opieki nad dziećmi pp.: mjr. Kuliczowska - przewodnicząca, Kriegerowa, Malinowski, inż. Sejb, plk. Zgrzebnikowa; sekcję osadniczą oraz działek dla bezrobotnych pp.: inż. Rojh, Milewski i Górzyski.

Do komitetu wykonawczego powołano pp.: przewodniczących sekcji i pp. Malinowskiego, inż. Wojnarowicza, dyr. Jeleńskiego i Runda. Do komisji rewizyjnej pp.: Polińskiego, Tyrchana i Antkowiaka.

W końcu omówiono akcję dalszej pomocy bezrobotnym. Bardzo ciekawymi uwagami podzielił się z zebranymi ks. prob. Gołomski i inni.

Tczew.

Nowa władza „Sokoła” w Tczewie. Na walnym zebraniu Tow. gimn. Sokola męskiego przy udziale 56 członków wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: prezes mec. Tomczyk, zast. radca Lizoń, członkowie zarządu: Giersza, Karpiński, Sochacki, Weiss, Wiśniewski, Kobielski i Zwan. Sąd honorowy: przewodniczący mec. Hempowicz, Wilosławski, Cykowski, Witczak, Klonecki i Pawlikowski. Komisja rewizyjna: Szatta, Eichler i Alojzy Fabian.

Ze sądu. Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie skazał za paserstwo: Pawła Suchaczewskiego na 1 rok więzienia, oraz Fryderyka Bagnowskiego na 8 mics. więzienia. Marka Matylikowicza ze Światlikowa za znieważenie sądów i urzędnika na łączną karę 2 tygodni aresztu z warunkowym zawieszeniem na 2 lata.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Zwycięzony przez dziecko.

— Nie należy sądzić — mówił słynny detektyw — że ja i moi, mniej lub więcej sławni koleźcy, jesteśmy niezwykcy. Przeciwnie, bardzo często padamy ofiarą podstępów, lub jakimś niezręcznym posunięciem z naszej strony kładziemy całą sprawę na obie łopatki.

Opowiem teraz, jak w dalekiej, słonecznej Hawanie, białej stolicy Kuby, dałem się w najbardziej prymitywny sposób wyprawać w pole.

Bawilem tam przed rokiem w sprawach prywatnej natury. Rząd kubański powziął wówczas uchwałę deportowania z wyspy szeregu emigrantów z Ameryki i krajów europejskich, którzy na terenie Kuby uprawiali agitację wywrotową.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że elementy komunizujące będą starały się w jakikolwiek sposób zemścić za wydane zarządzenie. Korzystając z mego pobytu na Kubie, rząd kubański zwrócił się do mnie z prośbą, czybym nie zechciał, dopóki nie minie podniecenie, spowodowane dekretem o deportacji, podjąć się ochrony prezydenta republiki, gen. Machado y Morales.

Orientowałem się dobrze w miejscowych stosunkach, dlatego też przyjąłem proponowaną mi misję.

Wywiady, przeprowadzone przez brygadę ochrony prezydenta pozwoliły mi szybko nabrać przekonania, że na gen. Machado y Morales przygotowywany jest zamach. Wywrotowcy byli jednak dobrze zakonspirowani i trudno było ustalić szczegóły przygotowywanego zamachu.

Pewnego wieczoru w moim pokoju hotelowym zadzwonił telefon i jakiś głos nieznanomy powiadomił mnie, że tego dnia wieczorem na auto prezydenta, przejeżdżającego do teatru „Nacional” rzucona zostanie bomba.

Zrazu sądziłem, że chodzi tu o mistyfikację, postanowiłem jednak nie lekceważyć anonimowego doniesienia i udać się natychmiast do pałacu prezydenta.

Był to okres karnawału — i jak jest zwyczajem w Hawanie, bawiono się wesoło na ulicach i placach. Taksówki nie było nigdzie „ani na lekarstwo”. Postanowiłem pójść piechotą.

Przeszedłem kilka ulic, gdy podeszła do mnie jakaś mała dziewczynka i głosem, przerywanym przez łkanie, poczęła mnie prosić, bym odprowadził ją do domu, zgubiła bowiem matkę w ulicznym tłoku.

Dziecko było ładne i miłe, zanosiło się od płaczu. Przechodnie mijali je obcietnie. Zapytałem małą, gdzie mieszka. Okazało się, że na calle del Obispo 15, nie wie jednak, jak tam trafić.

Przyznałem się, że mam miękkie serce. Spojrzałem na zegarek i stwierdziłem, że jeszcze na czas powiadomię prezydenta o planowanym zamachu i wpłynę na to, by nie opuszczał pałacu.

Postanowiłem odprowadzić dziecko do domu.

Omal, że drogo tego nie zapłaciłem. Calle del Obispo, to mała uliczka, wiodąca do portu. Gdy wszedłem z dzieckiem do bramy domu pod wskazanym numerem, napaść na mnie nagle kilku drabów. Zanosiłem się zdolałem się zorientować, zostałem ogłuszony, związany i rzucony do jakiegoś lochu, z którego nie sposób było się wydostać.

Przekonałem się po przyjeździe do przymotności, że mała dziewczynka była pocieszona, jak ma mnie zwabić do tego domu i z ogromnym talentem odegrała swą rolę.

Przeżyłem straszną noc. Wiedziałem o zamachu, a nie mogłem mu przeszkodzić.

Na drugi dzień, wieczorem, zwolniono mnie z więzienia. Poszukiwanie sprawców napadu na mnie nie dało rezultatu. Znikli bez śladu. Zamach na prezydenta spełził, na szczęście, na niczem. gen. Machado bowiem obrał inną drogę, niż miał nią jechać pierwotnie i tylko dlatego ocalał.

Odtąd, jeżeli jestem w trakcie załatwiania jakiejś ważnej sprawy, omijam zdaleka zabłąkane dzieci, chociażby nawet, nie wiem jak, żałosnie płakały.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orlem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość w aucie” z Anną Belą.
Gryf: „Moje marzenie to ty” z Liljaną Harvey.
Orzeł: „Noce kaukaskie” i „Skarb na pustyni”.

Chór kościelny przy parafii wojskowej w Grudziądzu. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 17 w sali Domu Żołnierza.

Baczność, emeryci! Walne zebranie Pomorskiego Związku Emerytów państwowych, wojskowych i komunalnych odbędzie się 24 b. m. o godz. 19 w Domu Żołnierza.

Wielka zabawa maskowa z niespodziankami odbędzie się staraniem Rodziny Policijnej Grudziądz-Powiat w sobotę 13 bm. w Owczarkach w sali p. Schmidta.

Polski Czerwony Krzyż (oddział Grudziądz) urządza tegoroczny bal karnawałowy dziś, w sobotę, dnia 13 bm. w „Królewskim Dworze”.

Bal reprezentacyjny rzemiosła pomorskiego ma już swą tradycję. Kto pragnie pozbyć się smutku, niechaj pośpieszy w sobotę do „Tivoli”.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Właścicieli Ogródków Działkowych przy Kunterstynie odbędzie się we wtorek 16 bm. o godzinie 19,30 w hotelu Kellasa.

Powiatowa centrala spirytusowa na miasto i powiat Grudziądz oraz powiat Świecie przynajmniej została znanej firmie A. Ruchniewicz przy ul. Pańskiej. W Nowem i Świeciu urządzone będą w najbliższych dniach osobne filje centrali powiatowej.

Amatorzy cudzych owoców. Do piwnicy, należącej do p. T. Krzywdzickiego przy ul. Moniuszki 5, włamali się nieznanzi złodzieje i skradli większą ilość jabłek wartości 120 zł.

Wiadomości parafjalne - Fara.

Bractwo Opatrzności Boskiej obchodzi swą uroczystość w niedzielę, dnia 14 bm. O godz. 8 uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 15 nieszpory i nauka.

Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej. Zebranie w czwartek 18 bm. o godz. 20 w salce parafjalnej.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie zarządu w poniedziałek 15 bm. o godz. 19,30 w Izbie Rzemieślniczej.

Zebranie Konferencji Męskiej Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 20 w kancelarii parafjalnej.

Zuchwała kradzież znaczków stemplowych. Śmiałej kradzieży dokonano u dzierżawcy kiosku na poczcie p. Stanisława Piórkowskiego. Mianowicie nieznanzy dotąd złodziej, przechyliwszy się przez okienko służące do ekspedycji, skradł teczkę zawierającą znaczki stemplowe.

Złodziej wykorzystał moment, kiedy ekspedjentka była odwrócona i zbiegł nieprzytrzymaany przez nikogo. Pech chciał, że tego właśnie dnia p. Piórkowski zakupił znaczków stemplowych za 1500 złotych, z których sprzedaż za ledwie za 50 zł.

Koń i rowerzysta w oknie wystawowym. Ulicą Mickiewicza jechał wóz naładowany węglem, należący do kupca p. Lipowskiego z jednej strony, z drugiej zaś pewien rowerzysta. W czasie wymijania w miejscu, gdzie ulica jest bardzo wąska, wjechali obaj w okno wystawowe składu papieru p. Wincentego Guzewskiego przy ul. Mickiewicza 17-19.

Z walnego zebrania S. M. P. żeńskiego przy kościele św. Krzyża. Przy licznym udziale członkiń odbyło się ub. środy w salce parafjalnej na Chełmińskim Przedmieściu roczne walne zebranie tej organizacji. Na marszałka zebrania poproszono ks. prob. Klundera. Udzielono absolutorjum staremu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi: Smoczyńska prezeska, Rygielska zastępczyni, Brzeska sekretarka, Modrzejewska zastępczyni, Lanżanka skarbniczka, Kaszewska bibliotekarka, Macierzyńska, Grabowska i Stachowska rewizorki kasy. Stachowska, Brzeska i Grabowska chorążanki.

Uczciwość nie zawsze bywa nagradzana

Za doniesienie o nadużyciach zwolniony z pracy.

Dowiadujemy się o rzeczy wprost niewiarogodnej, a jednak niestety prawdziwej. Otóż w jednej z pobliskich majątności zatrudniony był w charakterze stróża niejaki J. Właściwy gospodarz mieszka w Grudziądzu, podczas gdy majątkiem zarządza p. H. Od pewnego czasu zauważył stróż, że administrator nieprawie

posługuje się ludźmi do robót prywatno-gospodarczych i domowych, wciągając ich na listę plac swego chlebodawcy. Nie chcąc się pośrednio przyczynić do nieuczciwości, zwracał się kilkakrotnie do administratora, aby tego zaniedbał. Jedyną odpowiedzią na to była groźba zwolnienia. Nie znajdując posłuchu u swego bezpośredniego przełożonego, zwrócił się następnie do sekretarza, który jednakże również nie reagował tak, jakby się tego spodziewać należało.

Widząc, że stróż może się z czasem stać niebezpiecznym, postarał się administrator czempredzej o zwolnienie go. I oto groźby zamieniły się w czyn. W nagrodę za swoją uczciwość pozostał stróż bez pracy. Sprawa oparła się jednak o prokuratora i przypuszczać należy, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

STROJENIE
wszelkie reperacje fortepianów i pianin
wykonuje fachowo znana firma
W. BIENERT (16798)
Grudziądz, ul. 3-go Maja 10, parter

Świecicie.

Osobiste. Na stanowisko lekarza przy tut. Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym przeniesiony został p. dr. Wolek z Wejherowa.

Na ślubnym kobiercu. Pobłogosławiony został związek małżeński p. dr. Józefa Skonieczki z p. dr. Zofią Przyłipiakówną — obaj ze Świecia, gdzie zajmują stanowiska lekarzy-psychiatriów w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym. Ślub młodej pary odbył się w Grudziądzu. W tut. kościele poklasztornym pobłogosławił ks. dziekan Konitzer związek małżeński p. J. Adwigi Gołąbkówny, córki znanej i poważanej rodziny obywatelskiej, z p. Feliksem Wysockim ze Śremu.

chu ukryty swider, którego rozmiar równał się z wyswidrowaną przez zbrodniarza dziurą w stodole, oprócz tego policjanci znaleźli książkę

Ten nie zaznał jeszcze biedy...



Dnia 27 stycznia roku bieżącego obchodzić będą patrioci niemieccy 75-ty „Geburts-tag” ostatniego swojego cesarza — Wilhelma, który obawiając się zemsty ludu w listopadzie 1918 r. uciekł do Holandji, gdzie, dotąd przebywa w miejscowości Doorn. Stary „Wiluś” zdążył się na wygnaniu ponownie okobiec. Na fotografii widzimy

go w towarzystwie drugiej żony, przybranych córek i dwóch piesków. Uciekinier żyje bez troski. Socjaliści, którzy upozorowali rewolucję, zwrócili tchórzowi jego milijony. Trybunał międzynarodowy, który miał go sądzić za zbrodnicze wywołanie wojny, też mu krzywdy nie zrobił.

18-letni podpalacz ujęty.

(Od własnego korespondenta).

Tczew, 12. 1. W ciągu roku ubiegłego władze policyjne w Tczewie alarmowane były o nieustających pożarach w różnych wsiach powiatu tczewskiego. Pastwą płomieni padały zabudowania gospodarce. W ciągu roku 1933 we wsi Jeleni pod Piasecznem w powiecie

tczewskim zanotowano 9 groźniejszych pożarów, z czego cztery podłożone były zbrodniczą ręką. W Jeleniu w ostatnim roku spłonęły 2 stodoły rolniczej Siudowej, oraz stodoły rolników Wernera, Kleina, Błońskiego, Schulza, Piłata, Biurońskiego.

Ostatni pożar w Jeleniu w dniu 6. bm. wieczorem zauważony został u rolnika Wernera, gdzie wskutek zbrodniczego podpalenia poczęła się tlić stodoła. Pożar w porę zauważono i w zarodku zlokalizowano. Na miejsce zbrodniczego podpalenia wyjechał niezwłocznie z Tczewa kierownik tut. wydziału śledczego komisarz Antoni Cewe ze „sztabem” wywiadowców. Na miejscu zbrodniczego podpalenia kom. Cewe znalazł butelkę od nafty zatkaną korkiem papierowym. Po bliższych oględzinach kom. Cewe stwierdził iż jest to strona wydarta z książki o pożyczce narodowej. Próż tego w tylnej ścianie podpalonej stodoły zauważono wyswidrowaną dółką dziurkę, przyczem deski oblane były naftą.

Wywiadowcy policyjni pod sprężym kierownictwem komisarza Cewego w kilka godzin później wykryli sprawcę zbrodniczych podpalen 18-letniego syna rolnika Bernarda Kleina zamieszkałego przy rodzicach w Jeleniu. Przeprowadzona przez policję szczegółowa rewizja mieszkania podpalacza dała nadszpiewany wynik. Oto dzielni policjanci znaleźli na stry-



p. t. „O Pożyczce Narodowej”, w której wydarta została strona, znaleziona przez kom. Cewego na miejscu zbrodni.

Młodocianego zbrodniarza skuto w kajdany i przewieziono do więzienia sądu grodzkiego w Gniewie.

Przypuszczać należy, iż Klein dokonał wszystkich wyżej wymienionych podpalen.

Kradzież jedwabiu za 8.400 złotych.

Z Tucholi donosi nasz korespondent:

Niezwykle śmiałego włamania dokonano do składu białawców i towarów krótkich p. A. Odejewskiego przy Rynku. Dotychczas niewykryci sprawcy zabrali kilkadziesiąt sztuk różnego jedwabiu ogólnej wartości około 8400 zł i z kasy około 85 zł gotówki. Złodzieje weszli z ul. Śpichlerznej przez bramę na podwórze, skąd udali się do chlewa, nad którym znajduje się tylna część składu. W chlewie zapomocą świda złodzieje wywiercili w suficie kilka dziur, poczem wylamali deski, by móc swobodnie wejść do składu. Przez ten otwór przesuwały towary. Szajka złodziejska musiała być dokładnie obeznana z położeniem składu, gdyż

wszelkie inne drzwi wejściowe zostały nienaruszone. Policja rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Odpowiedzi redakcji

P. J. Owsiankówna, Bydgoszcz. — Ks. Szamarszewski był twórcą pierwszych spółek zarobkowych w Wielkopolsce i poprzednikiem w pracy na niwie społecznej ks. Piotra Wawrzyńskiego.

M. G. Dochód nie dolicza się wyłącznie w tych wypadkach, w których małżonkowie aktem notarialnym mogą udowodnić rozdział majątku.

Kronika

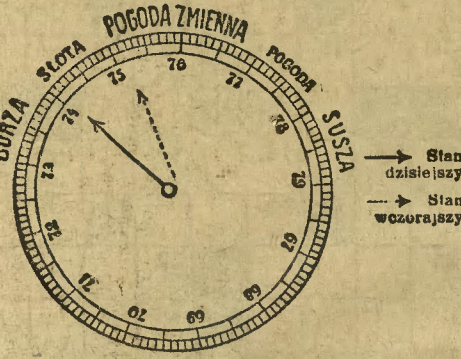
Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

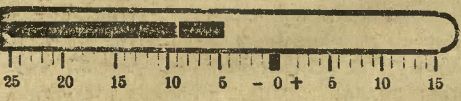
Dziś: Leoncjusza b. m., 40 żołn. mm.
 Jutro: Hilarego b. d. K.
 Wschód słońca o godzinie 8.11.
 Zachód słońca o godzinie 4.07.

Stan pogody

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy. Dość silny mróz, który jednak przejdzie znowu w odwilż.
 Wiatry silne, chwilami porywiste, z kierunków południowych, w górach halny.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 8. I. do 14. I. 1934 r.

- 1) Apteka przy Bielawach.
 - 2) Apteka pod Łabędziem.
 - 3) Apteka Staromiejska.
- KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.**
 Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 13-go bm. dr. Kube, ul. Gdańska 36.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, ostatnie przedstawienie rewji w II częściach i 20 odsłonach „**RAZ DO ROKU**”, na którą składają się skecze, piosenki, duety, tańce, szmonechy, humor, satyra, groteska w wykonaniu czołowych sił naszego zespołu. Konferensjerkę prowadzi J. Łukowska, dyryguje K. Kulecki.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 16-go po cenach zniżonych wruszające do teatru „**BETLEEM POLSKIE**” L. Rydla, w którym autor spleta barwny wieniec drogich sercu polskiemu postaci, a każda niemal scena nosi znamiona narodowej i społecznej tendencji. W wykonaniu udział przyniemy cały zespół bez wyjątku, to też całość budzi zachwyt i entuzjazm u licznie zebranych widzów. W roli Matki Boskiej wystąpi po raz drugi p. Zofia Nowicka, która na ostatnim przedstawieniu tejsze sztuki zyskała sobie ogólne uznanie publiczności.

W niedzielę wieczorem „**MODELKA**” czarować będzie bogactwem pierwszorzędnym melodji. Z muzyczną inwencją łączy się zalety libretta a doskonale wykonanie i pomysłowa inscenizacja uwydatniają na leżące całkowite walory, z których całe piękno i świeżość wydobywa wytrawna batura kapelm. Turkiewicz.

W pełnych próbach pełna sarmackiego animuszu komedia kontuszowa K. Zalewskiego „**PANI PODKOMORZYNA**” pod osobistym kierunkiem dyr. Stomy.

U derastającej młodzieży stosuje się rano szklanczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Przy użyciu takowej daje czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy.

— **Osobiste.** Z dniem 1-go stycznia br. mianowany został adwokat Stanisław Esden Tempki z Torunia notariuszem na Bydgoszcz. Pan Tempki otworzył kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 16. Jest to jeden z najstarszych adwokatów i notariuszy na Pomorzu, bo w Toruniu prowadził kancelarię przez 20 lat i był wybitnym członkiem magistratu miasta Torunia, a w początkach wskrzeszenia Państwa Polskiego fungował jako pierwszy wicewojewoda pomorski. Na nowej placówce życzymy p. notariuszowi Tempkiemu wszelkiej pomyślności.

Uwaga, sokolice bydgoskie!

W niedzielę, 14 bm. o godz. 9.30 rano w gimnazjum żeńskim przy ul. Siaszlica ćwiczenia druhen wszystkich oddziałów — i to gniazda III, IV, V, VII, X, XI. Jacheć i młodzież żeńska oddział I. Przybycie bezwzględnie **obowiązkowe**. Strój przepisowy ćwiczebny. Czołem!
 Naczelniczka okręgu V.

Roczne walne zebranie

Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokol” odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godzinie 7.30 w hotelu Lengning, ul. Długa. Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa — goście mile widziani.

Fundusz Bezrobocia nie uległ reorganizacji.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy, wobec licznie napływających zapytań, podaje do wiadomości zainteresowanych, że wprowadzona w życie z dniem 1. I. 1934 roku ustawa o ubezpieczeniu społecznym nie obejmuje ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy i działalność Funduszu Bezrobocia, oparta na przepisach ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zmianom nie uległa.

Ciążący na pracodawcach obowiązek terminowego zgłaszania zatrudnionych robotników i przekazywania Funduszowi Bezrobocia należnych wkładek, utrzymany jest nadal w mocy, a winni wykroczeń w tym kierunku, jako szkodliwych dla instytucji, a więc i dla ogółu zabezpieczonych, będą pociągani do odpowiedzialności.

— W 6-klasowej szkole przygotowawczej M. Rógamcy (Cieszkowskiego 3) nauka rozpoczyna się po ferjach świątecznych w dniu 16 bm. (685)

— Hallo, hallo! W niedzielę o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem” dancin, na który uprzejmie zaprasza Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt. Dobrowolne datki przeczyna się na cele towarzystwa.

8-ka a grozę siejący gwiazdor.

Radość życia! Takie hasło wypisała sobie na swoim proporcju VIII druż. harcerska im. Władysława Jagiełły i pod tym również hasłem urządziła już drugi w swym istnieniu obchód gwiazdkowy. Jakaż jednak różnica przepastna między zeszłoroczną „gwiazdką” a obecną! Na każdym kroku daje się zauważyć ogromny wysiłek organizacyjny wszystkich członków drużyny i Kola Przyjaciół. Niema w tej mrówczej pracy maruderów. Każdy oddaje swój cenny czas dla najszybciej idącej idei, jaką jest harcerstwo. Każdy pracuje a drużyna wzbogaca się w zasoby materialne (o ile tak być może w dobie kryzysu) i wartości moralne. Wśród tak pojętej pracy nie dziwnym się, gdy imprezy 8-ki zawsze się udają.

Tak było i tym razem. Wśród serdecz-

24211

— Związek Pracowników Kupieckich urządził dnia 3 lutego br. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wielki bal karnawałowy. Największą zaletą tego balu, jak i poprzednich, jest dowód, że łączy on wesołą i swobodną zabawę z doborem najlepszego towarzystwa. Doskonała orkiestra, szereg miłych atrakcyj, a przedewszystkiem humor i temperament naszych pracowników kupieckich sprawi, że napewno nie zawiedzie się nikt z zaproszonych gości. A za-

tem 3 lutego br. spotkamy się na balu Pracowników Kupieckich w Resursie Kupieckiej.

— **Dancing w „Gastronomie”.** Stosunkowo krótki karnawał tegoroczny pozwoli każdemu zabawić się jak najlepiej na wieczorkach tanecznych urządzanych przez kierownictwo lokalu „Gastronomie” przy ul. Marsz. Focha 20. Dotychczasowe bowiem wieczorki urządzane w tym lokalu cieszyły się zawsze powodzeniem. Kto więc jeszcze nie bawił się w karnawale, niechaj wstąpi do „Gastronomie”, gdzie i ceny dostosowane są do obecnego kryzysu i wyniesie jak najlepsze wrażenie. Wieczorki taneczne odbywają się tylko w każdą sobotę i niedzielę do rana.

— **Z walnego zebrania Bydg. Tow. Ogrodniczego.** W sali p. Mellera odbyło się roczne walne zebranie Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego. W ubiegłym roku Tow. obchodziło uroczystość 10-lecia, z której to okazji urządzono akademię, pokaz ogrodniczy i zabawę. Bydg. Tow. Ogrodnicze cieszy się uznaniem i poparciem szerokich rzesz obywateli Bydgoszczy. Ustupującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, skład którego jest następujący: L. Bosiacki — prezes, Fr. Lenzion — v-prezes, F. Pietrzak — sekretarz, Stan. Kalka — zast. sekretarza, W. Pokorski — skarbnik, W. Orłowski — bibliotekarz, Głodkiewicz J. — gosp. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Szreder, Manikowski i Winklarz. Sąd honorowy składa się z pp.: Sikorskiego A., Radeckiego i Purchli. Na chorażych wybrano pp.: Winklarza, Szredera i Kubiaka.

Mydło Bebe Stoffmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Z pozostałych kart historii.

Czy Napoleon był w Bydgoszczy?

Spodziewano go się tutaj w lutym 1807 roku, po niezwykle krwawej batalii pod **Ilawą**. — Rola kanału bydgoskiego w kampanji 1812 roku. — Polski magnat zamierzał Napoleonowi wystawić pomnik w Bydgoszczy.

W nocy po krwawej bitwie pod Ilawą (Preussisch Eylau), cesarz Napoleon, nie wiedząc jeszcze o odrocie wojsk rosyjskich, pisał do swego przyjaciela Duroca, że może wkrótce **zmuszony będzie przenieść główną kwaterę zpowrotem do Torunia**, a sam uda się

NA LEWY BRZEG WISŁY.

Podobnie zwierzał się Talleyrandowi i generalnemu intendantowi armji — Daru.

Dowódca polskich sił zbrojnych na odcinku Świecie—Bydgoszcz—Toruń, **general Wincenty Aksamitowski**, doniósł dowódcy dywizji gen. Henrykowi Dąbrowskiemu pod datą 22 lutego 1807 z Bydgoszczy, że komisarz wojenny tutejszy (Francuz) miał odebrać uwiadomienie o spodziewanym przybyciu imperatora Napoleona

Z 10 000 GWARDJI TU DO BYDGOSZCZY

za trzy dni.
 „Mamy tu wiadomości gadane — pisze

Aksamitowski — iż po 8-dniowej batalii stanęło armistycjum między dwoma imperatorami na tygodni ośm, i że nasz udaje się do Berlina.”

Tego samego dnia wieczorem wysłał podpułk. Cedrowski, kurjer spieszący do Warszawy, list do generała Dąbrowskiego w Gniewie, w którym donosi, że **cesarz w Bydgoszczy jest spodziewany**, jadący prostym traktem do Berlina dla układania pokoju, gdyż zawieszenie broni w Starych Prusach miało nastąpić. „Ta nowina ma być dziś wydrukowana w Toruniu...”

Wszystkie te wieści pochodziły z ust młodego oficera, wracającego z frontu.

Następnego dnia raportuje Aksamitowski o przybyciu do Bydgoszczy

MARSZAŁKA LEFEBVRE

i o tem, że marszałek przeznaczył tu na garnizon cały regiment 11 oraz powstanie poznańskie zalecając aby te dwa korpusy do eskortowania dostarczeń do magazynów

tutejszych były przeznaczone. O przyjeździe cesarza marszałek nie wie!

W tym czasie nadeszła do Bydgoszczy sztafeta z pod Tczewa — od generała Dąbrowskiego. Wódz skarży się, że żołnierze jego **nie mają chleba**, prosi o żywność, „bo na żywność wszystko zawisło” i o dobrych **felczerów**, „bądź jakiegokolwiek narodu, byle zdadni byli”. Przyczem nadmieniał pod adresem gen. Aksamitowskiego:

„Głoszą tu o wielkim zwycięstwie, które Francuzi odnieśli i że z tego powodu **celebrowano już w Bydgoszczy przy odgłosie armat**, lecz my tu nic o tem nie wiemy... Chciej więc mnie zawsze o podobnych zdarzeniach uwiadomić, przypisz i **bałki** nareszcie, które w Bydgoszczy czasem rozchodzą się, **ażebym i my wiedzieli, co się na świecie dzieje...**”

Bydgoszcz ujrzała przelotnie cesarza Napoleona dopiero w roku 1812, gdy przygotowywał wyprawę do Rosji. Historycy francuscy to potwierdzają. Oto niektóre daty:

Dnia 30 maja przybył cesarz do Poznania. Stąd spieszy do Torunia. W Toruniu 3 czerwca wydał rozkazy względem kierunku w jakim różne korpusy postępować miały. Po dwudniowym pobycie w Toruniu udał się do Gdańska, gdzie organizowano główne magazyny dla wielkiej armji. Niewątpliwie dnia **6 albo 7 czerwca**, w drodze do Gdańska,

PRZEJEŻDZAŁ PRZEZ BYDGOSZCZ.

Według ustnego podania, Napoleon I szczególnie zainteresował się urządzeniami **kanalu bydgoskiego** i temu właśnie zainteresowaniu należy przypisać, że zatrzymał się niespodziewanie w zajeździe tuż nad samym kanałem przy **pierwszej śluzie** położonym Dom ten, przy dzisiejszej ulicy Artura Grotzera 1 (dawniejsza Schleusen-Strasse), należy obecnie do spadkobierców niedawno zmarłego restauratora Majerowicza.

Kanałem sprowadzano z Odry i Noteci do Bydgoszczy ryszunek wojenny, a wdół Brdy do Wisły szły z młynów bydgoskich olbrzymie ładunki maki i kaszy dla armji. Głównym dostawcą był **zsyd Gessner**, który jeszcze w roku 1815 upominał się o zapłatę...

W dzielku ks. Piechockiego, wydanem 1924 roku z okazji 500-lecia miasta **Fordonu**, znajdujemy wzmiankę, że w pobliskim **Zofinie**, przy drodze do Strzelca stał w polu **pomnik** na pamiątkę, że na tem miejscu



Historyczny dom przy ulicy Artura Grotzera 1. Tu przebywał Napoleon I dnia 6 albo 7 czerwca 1812 roku.

Napoleon I odpoczywał, przyglądając się przeprowie niektórych oddziałów przez Wisłę.

Armia napoleońska posiadała, o czym może nie wszystkim wiadomo, park pontonowy złożony z 500 czołen. i wszystkich przyborów do stawiania mostów.

Dnia 22 czerwca znajdował się cesarz już w Wilkowyszkach (na granicy litewskiej) i stąd wyszło na cały świat orędzie o rozpoczęciu „drugiej wojny polskiej”. Dnia 24 czerwca armia przeprowiała się przez Niemcy.

I jeszcze jeden szczegół historyczny z czasów napoleońskich winien zainteresować czytelników „Dziennika Bydgoskiego”. Oto zamierzano tutaj

POSTAWIĆ POMNIK WIELKIEMU KORSYKANINOWI,

upatrując w nim wskrzesiciela Polski. W grudniu 1806, gdy Amilkar Kosiński zaczął odnawiać departament bydgoski, Fryderyk hrabia Skórzewski, mianowany prezydentem kamery bydgoskiej, zapoczątkował składkę na wystawienie pomnika dla Napoleona. Skórzewski przyobiecał Kosińskiemu, iż złoży 50 tysięcy złotych, ale dopiero po żniwach. Pierwszą ratę wpłacił Skórzewski 28 grudnia 1806, i to 3333 talary oraz 2 złote, przeznaczając połowę tej ofiary na potrzeby pilniejsze — dla organizującego się wojska polskiego.

Stanisław Nowakowski.

Humor i Satyra.



— Uwważaj, Jasieczko. Gdy ziewam, zakrywam usta ręką. Dlaczego?
— Żeby zębów nie zgubić.

DLA ŚCISŁOŚCI.

— Panie szofer, ile kosztuje przejazd taksówką do teatru?
— Dwa złote.
— Dziękuję panu za informację. Teraz wiem przynajmniej, ile zaoszczędzam, idąc pieszo do teatru.

TEŻ KŁOPOT.

— Marysiu, co to za swąd w kuchni?
— O retyl! proszę pani, to się mój sienik zatlił ode kuchni.
— No to trzeba czempredziej zalać wodą!
— Kiej mam w imbryku tylko gorącą, a zimnej nima...

NIEODPOWIEDNI FILM.

Do kina chce wejść dama z pieskiem. Bileter zatrzymuje ją:
— Psów wprowadzać nie wolno!
— Dlaczego? Czy to nieodpowiedni film?

NA SZWEDEROWIE.

— Piszą w gazetach, że te wielkie okręty pancerniki, które szwabę budują, to robia z zielaza.
— Idź, głupi, to je taka śwabska bujda, ażeby nas nastraszyć w Gdyni. Czyś ty frajerze słyszał, żeby zielazo kiedy piywało?

*

— Wisz Felek, może wstąpimy gdzie na chwilkę, bo mi kiszki grajom tangiego.
— Fajno. Tam na przeciwko jest restauracja, a na wystawie napisane, że od dwunastej do piątej bez przerwy można jeść obiad za 70 groszy. Porzundna knajpa, co? Idziemy!

MIEDZY ŻYDKAMI.

— Panie Sanacyjner, co to jest, że się robią takie zymno? Poprostu niema się w co ogrzać!
— Czekaj pan, jutro będziesz pan miał ciepło!
— Skąd pan wi? Znowu panu muszał coś Pim nabujacz...
— Pim, jak Pim, ale słyszałem, że jutro przychodzi do pana egzektor!
— Panie Rosenkranz, co się pan tak krzywi?
— Uj, boli mi zęb.
— Jak panu może bolić zęb, jak pan wcale niema takowych?
— Rzeczywiście? A mnie jest dziwno, co pana często boli głowa? Gdzie pan ma głowę, gdzie?

*

— Panie Bujdower, czy na księżycu jest ludzie?
— Nie!
— Skąd pan wi tak kategoricznie?
— Ja zaraz pana wiflumaczę: jakby tam byli ludzie, to by buli i „nasi”, a jakby buli „nasi”, to by buło zaraz licytacje, a jakby buło licytacje, to by buło takiego halasu, coby buło aż tutaj słychać. Ny, nadstaw pan uszy! Cicho, co?

Nasi Czytelnicy mają głos.

Młode dziewczęta żyją zbyt swobodnie.

Nie chcą tracić zaufania do moich córek...

Jestem ojcem 2 córek, 19-letniej i 17-letniej. Są one w wieku, gdy zaczyna się kochać. Są ładne, kręci się wokół nich dużo chłopaków. Stąd znam młodzież.

Przyznam się, że dużo kosztuje mnie, jako ojca, patrzeć na formy towarzyskiego bycia czy formy przyjaźni kolegów i znajomych moich córek. Nie chcę tracić ich zaufania, mam przekonanie, że są to dobre z gruntu dziewczyny, ale pozory według oceny z czasów, gdy ja sam byłem tylko synem, a nie ojcem, byłyby przeciwko nim.

Bo jednak koleżeństwo, które uznaje i popieram całą duszą, między chłopcami i dziewczętami, to co innego, a co innego poufałość, które się dzieje pod pozorem tego właśnie koleżeństwa.

Dając swobodę dziewczętom, wpuściliśmy je w zgrają atawistycznie rozpuszczonej czeredy męskich podlotków, nie wzięwszy jej poprzednio na wędzidło opanowania.

Gdybym był publicystą i pedagogiem, to krzychałbym wielkim głosem: **Uczyć chłopców okiełznania swych popędów, głużyć to, czemuśmy dawali folę poprzez wieki!** Rozszerzyć lekcje higieny, i objać niemi, całokształt uświadczenia! Żądać od chłopców takiej władzy nad swymi popędami erotycznymi, jak żądamy jej poprostu na wykwowo i bez zastanowienia od dziewcząt.

Wtedy dopiero stworzyć się da nowa moralność, pozbawiona przesądów, ale nie pozbawiona swej zasadniczej wartości.

Jeśli jest nie tak, jakby sobie życzyć można, to my — rodzice i nauczyciele powinniśmy się bić w piersi, mówiąc: **Mea culpa.**

Bo stwarzając odmienne warunki, w których hoduje się młodość naszych dzieci, nie przygotowaliśmy odpowiednio gruntu na te warunki.

A. M. BIL.

Oryginalny zaprzęg.



W ogrodzie zoologicznym Los Angeles (Kalifornia) milusińscy używają przejażdżki w małym wózku, ciągniętym przez młodego lwa.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Mam ci ja sporo mądrych rad w zapasie Jeny czy ludzie w takim płożym czasie, Kiedy ich bale i zabawy lechcą,
Posłuchać zechcą?

Wdzy młodszym radzić — świętą powin- [nością]
Od zbytku prosta do narzekań droga;

Bo zbytek zawdy chadza wraz z młodością.
Od zbytku prosta do narzekań droga;

Panienko moja! Nie bierz chłopca z tańca!
Bo zamiast meża dostaniesz sztukańca.
Jarzma w małżeństwie taki nie udźwiga,

Co rad pofryga.
Jeśliś posażna — z tobą balansuje,
Sądząc, iż posag z ojca wypompuje.
Jeślić brak forsy — dwa razy obróci
I wnetki rzuci.

Te tańczące przygodne amanty
To ci figlarze albo spekulanty.
Tym w głowie jeno: zawracać gitary,
Ci chcą dolary...

Wszędy się wzajem ludzie sprytnie zwodzą,
A już najbardziej tam, gdzie minki słodzą.
Niechno zaś bęwał w śmiechu zęby szczyrzy
To baba wierzy.

Wierzy, jak piękna nazywać ją raczy,
Chociaż zwierciadło mówi jej inaczej.
Ciesz się, kiedy miłość jej wspomina,
Durna dziewczyna.

Komuż tatulo córuchnę zawierzy
Z pośród tak mnogich na sali tancerzy?
Czy bez posady weźmie se młodzika,
Czy urzędnika?

Młodzik lat dziesięć będzie żył nadzieją,
Urzędniczynę z posady wyleją,
Kupiec przed plajtą chodzi z miną smutną,
Rolnik ma płótno...

Która więc śpieszy na bal się zabawić,
Ta musi w domu nadzieję zostawić.
Po co się złudnem szczęściem bałamucić,
Potem zaś smucić?

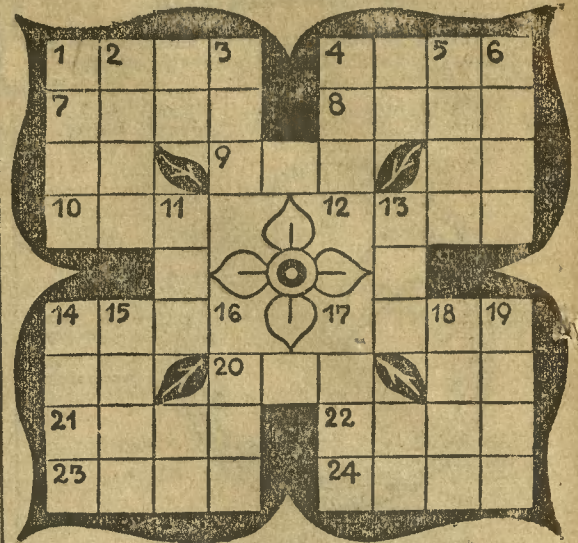
Lecz się nie frasuj! Jak ci tak sążone
I w poście jakiś weźmie cię za żonę.
Będziecie spolem w nowej życia fali
Biedę klepali.

SPADEK.

Kaniński składa wizytę kondolencyjną: — Byłem wielkim wielbicielem pani meża. Pragnąłbym bardzo mieć jakąś pamiątkę po nim. Czy nic nie zostawił?
Wdowa uśmiecha się żałośnie: — Tylko mnie.

SZARADY ZAGADKI

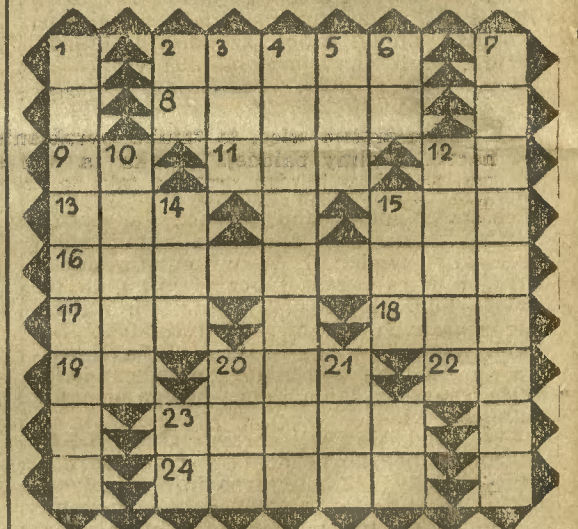
KRZYŻÓWKA. 4.



Poziomo: 1. kwiat weselny, 4. pospolity środek kuchenne-apteczny, 7. rybce jajeczka, 8. inaczej: przyjemnie, 9. zaim. pyt., 10. wyrób metalowy, 12. skaleczenie, 14. (wspak) wyraz twarzy; podkop skalny, pieniądz starogrecki, 17. tytuł dawany akademjom, 20. jednostka pracy, 21. półszlachetny kamień, 22. narzędzie kra- wieckie, 23. karta geogr., 24. częste imię pa- pieży.

Pionowo: 1. słodka ciecz, 2. syn Dedala, 3. jednostka utworu muzycznego, 4. bożek mi- łości (rym.), 5. żołnierz konny, 6. otwór ziem- ny, 11. kanton szwajcarski, 13. (wspak) siostra Racheli, 14. pierwszy człowiek, 15. część ciała, 16. cel zawodnika, 17. (wspak) związek, przy- mierze, 18. niewiele, 19. perski prześladowca żydów (biblijny).

KRZYŻÓWKA. 5.



Poziomo: 2. nadziemski duch, zły duch, 8. miejsce świeżo zamieszkałe, kolonja, 9. spółgł. zębowa i sycząca, 11. głos trąbki, 12. przyimek, 13. inaczej: wierzy, 15. dla szklarza niezbędny, 16. założyciel religii staroż. Persów, 17. papuga, 18. owad skrzydł., 19. nuta włoska, 20. zwierzę leśne, 22 = 19 wspak, 23. dziesięć w j. martw., 24. orszak.

Pionowo: 1. żył najdłużej, 2. przyim. lub nuta wł., 3. jest w j. martw., 14. członkowie pewnej sekty, 5. pieśń, wiersz, 6. przyim., 7. bezstronny (politycznie), 10. gromada (o psach), 12. worek na pieniądze, 14 = 17, 15. zaim. pyt., 20. zwieżę drapieżne, 21. trzeci syn Adama.

BILETY WIZYTOWE. 6.

1. 2.

Wiktor Azy	Hr. Tatecki
3.	4.
Prot Korura	Tom Egera

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADEŚLALI:

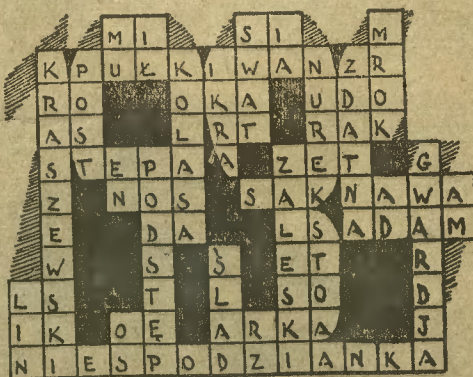
Miejscowi: E. Siuda, I. Sohinówna, M. Kley- borówna, I. Catkówna, Fr. Bekielewski, B. Sob- czyński, Cz. Kulczak, J. Zawiaślak, L. Sowa- kówna.

Zamiejscowi: Fr. Bielińska - Wiąg, P. Bieliń- ski - Wiąg, J. Bieliński - Wiąg.

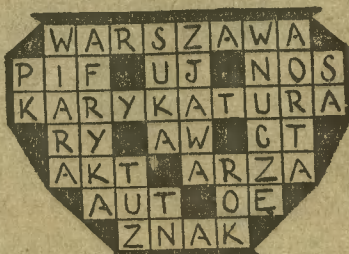
NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

- Irena Sohinówna - Bydgoszcz, ul. Ma- zowiecka 9 m. 6.
- Bolesław Sochoyński - Bydgoszcz, ul. Zyg. Augusta 22 m. 5.
- Jerzy Bieliński - Wiąg Pomorze.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 225.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 226.



ROZWIĄZANIE ROZSYPAKLI 227.

Wiedza powinna spoczywać tylko w rękach ludzi dobrych i silnych.

Co mówi rzemieślnik?

O zdunach i piecach.

Zdun czy garncarz? — Około 500 lat istnienia Cechu Garncarskiego w Bydgoszczy. — Dobry piec kaflowy warunkiem przyjemnego zakątka domowego. — Rok rocznie garncarz winien zbadać piece. — Kilka cennych rad o umiejętnym paleniu w piecach.

Zwyczaj dopiero w okresie zimowym zdajemy sobie sprawę z niezmiernie doniosłej funkcji, jaką spełnia garncarz. Prawdziwy to dobroczyńca szczególnie wówczas, gdy irytujemy się na skutek wadliwego działania pieca i pragniemy w mieszkaniu ciepła, a zwłaszcza wówczas, gdy niebezpieczeństwo zatrucia czadem mogłoby spowodować śmierć. Tak częste bowiem są wypadki zacczadzenia, a jednak — lekkomyślni, jakimi są i pozostaną ludzie — pomyślą o garncarzu zwykle wówczas, gdy już za późno... i śmierć zagląda w oczy. Tymczasem to takie proste i mało kosztowne raz w roku przynajmniej zawezwać mistrza-zduna, który dokładnie zbadałby piece. Zima przecież, to długi okres czasu, przeciągający się u nas przez sześć do siedem miesięcy.

Nieco historii i innych ciekawych rzeczy...

I zduni mają swoją wielką historję. Jednym z najstarszych cechów bydgoskich to Cech Garncarzy, istniejący w naszym mieście od roku 1446, czyli ma obecnie 488 lat istnienia. W roku 1946 obchodzić będzie niezwykle jubileusz pięćsetlecia. Zachowane są jeszcze insygnia i sztandary cechu bydgoskiego z dawnych wieków. Na czele cechu, liczącego około trzydziestu członków, stoja pp. Tschornier i M. Stęszewski, jeden z najpoważniejszych przedsiębiorców bydgoskich w dziedzinie pieców kaflowych.

Zdun czy garncarz? Jedno i drugie określenie jest trafne i dobre. Pierwsze podobno jest staropolskie, aczkolwiek i drugie ma swoje etymologiczne uzasadnienie. Pierwotnie bowiem garncarz zajmował się — jak wspominają dawne kroniki — wyrabianiem garnków z gliny i stąd ta nazwa garncarz (w niemieckim podobno „Töpfer“, w którym to terminie zawarte jest słowo „Topf“). Podstawowym takim materiałem, używanym przez zduna, to glina. Głina, z której Pan Bóg podobno ulepił pierwszego człowieka. I odąd wśród zdunów Pan Bóg uchodzi za pierwszego garncarza a rzemiosło ich stoi pod najwyższym protektoratem... Z krainy legendy jednak wrócmy znowu do rzeczywistości.

Garncarstwo więc, to sztuka wyrabiania naczyń z gliny palonej. Sztuka ta stoi u nas w Polsce bardzo wysoko, tak, że przemyśl zajmujący się wyrobem takich naczyń a zwłaszcza kafli, przedstawia się bardzo poważnie. Kafel to płyta z gliny palonej z polewą szklistą do stawiania pieców. Stawianie pieców kaflowych, ich zestawienie i oczyszczanie oraz reparacje pieców — to główne zadanie zdunów. Praca to znowu nie tak łatwa, a raczej mozolna i ciężka. W pozycji bowiem schylonej i kłęczącej zdun dokonuje zestawienia pieców. Pracuje przytem równocześnie głową i ręką, oraz musi mieć dużo zmysłu technicznego, skoro chce uchodzić za dobrego mistrza.

Powrót do pieca kaflowego.

Jak miło i przytulnie w mieszkaniu, skoro piecyk dobrze grzeje i dużo wydziela ciepła a za oknami świeższe zimny wiatr. Ile na tem zyskuje ognisko domowe i jak przyjemnie gwarzy się lub słucha opowiadania. W ciepłym, przytulnym pokoiku. Poczucie zadowolenia wzrasta w chwilach takiego błogiego wypoczynku. Ciepłe mieszkanie podtrzymuje i pielęgnuje nasze zdrowie. Ciepłe mieszkanie daje możliwość intensywnej pracy. Wszystko to daje nam zimą — dobry piec kaflowy. Piec taki poza swymi różnymi zaletami, składać się może z pięknych, artystycznie wykonanych kafli i może być ozdobą całego mieszkania. Jakie prawdziwe cuda, spotykane tu i owdzie, wybudowane w średniowieczu, podziwiać możemy w muzeach. To były te dawne, dobre czasy... Ale i dziś pod względem formy i wykonania natrafiamy na bardzo gustowne piecyki. Piecyki już gotowe i przenośne, każdej chwili możliwe do użycia. I stwierdzić należy, że obecnie, gdy życie rodzinne do nowego budzi się życia, zaznacza się powrót do — pieca kaflowego, zastępując ogrzewanie centralne. Dlaczego, zaraz wyjaśnimy.

Ogrzewanie centralne czy piec kaflowy?

Przy wyborze pieca należy więc sobie zdać sprawę z istniejących sposobów ogrzewania, a mianowicie ogrzewania centralnego lub ogrzewania przy pomocy pieców kaflowych. Pierwszy sposób ogrzewania centralnego jest oczywiście znacznie droższy, jak również i jego instalacja. Ten rodzaj ogrzewania ma pewne zalety, o ile jest wykonany przez fachowe biuro techniczne i instalacyjne, w przeciwnym bowiem razie jest dla właściciela źródłem ciągłej zgrzyoty i kłopotów, gdyż wadliwie urządzone centralne ogrzewanie ustawicznie zawodzi, wymaga ciągłej naprawy i t. p. Najlepiej nawet wykonane ogrzewanie centralne zawsze posiadać będzie tę wadę, że powietrze w pomieszczeniach tak ogrzanych jest za suche i niema zapewnionej

wymiany, skutkiem czego powodować może ustawiczne choroby gardła, krtani i płuc. Sztuczne zapewnienie wilgoci w powietrzu przytem na ogół zawodzi. Aczkolwiek w większych biurach centralne ogrzewanie jeszcze może mieć najlepsze zastosowanie, to do ogrzewania naszych mieszkań posługiwać się winniśmy piecami kaflowymi.

Przez praktyczne i sumienne postawienie pieca bowiem przez dobrego mistrza-zduna mamy zapewnioną tanią i wygodną, łatwość budowy i naprawy i przede wszystkim zdrowe warunki życia w ogrzanej i przewietrzonym mieszkaniu. Piec kaflowy w czasie rozpalania wchłania w siebie przez palenisko zużyte powietrze, wentylując tem samem jak najdokładniej mieszkanie. Dlatego też powietrze w mieszkaniu ogrzewanem za pomocą pieca kaflowego jest czyste, świeże i zdrowe. Poza tem z minimum zużytego opału piec kaflowy daje nam maksimum równomiernego ciepła. Według danych statystycznych, w Polsce zużywa się do opału domowego rocznie przeszło 40 milionów centnarów węgla, którego lwią część spalona zostaje bezużytecznie przez zle i wadliwe ogrzewanie. Wobec tego dojść trzeba do wniosku, że przez zastosowanie racjonalnego ogrzewania kaflowego oszczędza nie tylko właściciel domu i mieszkania, lecz przez racjonalne zużycie marnowanego dotąd opału, wzmnażamy również majątek narodowy.

Jak umiejętnie napalić w piecu?

W końcu kilka cennych rad. Wysuwa się kwestja, jak umiejętnie napalić w piecu, to znaczy tak, ażeby przy jak najoszczędniejszym używaniu węgla wytworzyć się jak najwięcej ciepła. Czynność palenia zaczynamy od wyjmowania popiołu z poprzedniego dnia. Następnie układamy na ruszcie zmiętą gazetę, a na nią trochę drobnego, suchego drzewa na podpałkę. Podpałki tej bierzemy mniej więcej 1 funt. Rozpalamy ją i rozkładamy równomiernie na ruszcie. Na tej warstwie rozpalonej podpałki umieszczamy warstwę materiału opałowego, uważając, by większe kawały były od spodu, a mniejsze na wierzchu. Inaczej zapchałyby się łatwo otwory w ruszcie. Węgiel powinien być wielkości pięści. Podczas lekkich przymrozków, wystarczy na jeden piec około 10 funtów, a podczas ostrych mrozów liczy się 14—16 funtów węgla. Od tej normy mogą być naturalnie odchylenia, zależnie od tego, czy dane mieszkanie jest ciepłe, lub wystawione na ostre wiatry.

Napaliliśmy i nałożywszy warstwę opału, odrazu zamykamy szczerlinie górne drzwiczki, a tylko dolne otwieramy zupełnie. Jeżeli powietrze bardzo huczy w piecu, przmykamy je nieco. Jeżeli otwieramy także górne drzwiczki, wchodzi za wiele powietrza do pieca. A to sprawia, że

Zawody Hokejowe o mistrzostwo Pomorza

w niedzielę 14 bm. o godzinie 11-tej na ślizgawce „Polonii“ przy ul. Helmańskiej

785) T.K.S.Z. Toruń - Polonia Bydgoszcz

piec się mniej nagrzewa. Jeżeli opała się dobrze, popielnik jasno oświetlony. Jeżeli światło w nim jest ciemne, czerwone, dowodzi to, że ruszt nie jest dostatecznie nakryty opalem. Zupełny brak światła w popielniku dowodzi, że powierzchnia rusztu jest niedokładnie oczyszczona.

Po 20—25 minutach staje się światło w popielniku nieco ciemniejsze. Wtedy otwieramy na chwilę górne drzwiczki i stwierdzamy, że opał rozpałił się mocno, nie wydzielając już dymu. Rozsypujemy go teraz po całym ruszcie i zamykamy górne i dolne drzwiczki mocno. Nie należy dopuszczać do zupełnego spalania opału przed zamknięciem, ale zostawić warstwę palącego się. W ten sposób wytwarzają się w piecu gorętsze gazy i ogrzewają lepiej.

Pamiętać należy także o tem, ażeby dobrze przewietrzeć mieszkanie. Zepsute powietrze bowiem ogrzewa się o wiele trudniej od czystego. Nie zapominać jednak wolno o naszych pocziwych rzemieślnikach zdunach, z których cennych usług winniśmy korzystać jak najczęściej. Do milego ogniska domowego należy bowiem w pierwszym rzędzie dobrze grzejący piec kaflowy.

AL.

Z miłości stał się mordercą.

Sensacyjny proces przed izbą karną sądu okręgowego w Toruniu.

Kaczyński skazany na 4 lata więzienia.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Toruń, 12. 1.

Zdarza się często, że przed trybunałem sprawiedliwości przewinie się epilog niesamowitej zbrodni, który jest inny od zwykłych przestępstw. Pokrótkie już „Dziennik Bydgoski“ donosił, że sąd okręgowy w Toruniu w dniu 12 bm. rozpatrywał sprawę karną, osnutą na tle erotycznym dwojga młodych ludzi.

AKT OSKARŻENIA

zrzucza 22-letniemu pomocnikowi introligator-skiemu, pozostającemu bez pracy, Edmundowi Kaczyńskiemu, że w dniu 26 listopada 1933 r. w zamiarze pozbawienia życia 18-letniej Marii Kozłowskiej, chwycił ją rękoma za szyję, powodując jej śmierć przez uduszenie.

TŁO I UZASADNIENIE ZBRODNI.

Pomiędzy Edmundem Kaczyńskim a Mariją Kozłowską od około półtora roku istniała wzajemna sympatja. Już wówczas Kaczyński niejednokrotnie mówił do M. Kozłowskiej, że jeżeli nie zostanie jego żoną, to będzie z nią źle...

Przed mniej więcej 4 tygodniami przybył do Torunia jej brat stryjeczny Kazimierz Kozłowski, który często spotykał się z nią w domu, w biurze względnie na ulicy. Nie podobało się to Kaczyńskiemu, gdy w dniu 26 listopada ub. r. zauważył ją w towarzystwie jej brata rodzonnego Piotra i brata stryjecznego K. Kozłowskiego. Przywołał ją i umówił z nią spotkanie przed szkołą przy ul. Jęczmieńskiej na godz. 18.

Po przybyciu z pewnym opóźnieniem na umówione miejsce, wszedł z nią do klasy 18-tej tej szkoły, w której jego ojciec był woźnym. Tam Kaczyński robił jej wymówki, że go zdradza z krewnym Kazimierzem Kozłowskim, a następnie przewrócił ją na ławkę i mimo rozpaczliwej obrony z jej strony, gdyż odpychała go nogami i rękami, drapiąc po twarzy, pochwycił za gardło i trzymał tak długo, dopóki nie przestała zdradzać objawów życia. Następnie udał się do I. komisariatu policji, zawiadamiając o popełnionem zabójstwie, przyczem wyjaśnił, że dokonaniem tego umyślnie, ażeby z Kozłowską nikt inny nie mógł się ożenić.

DUSICIEL PRZYznał SIĘ DO WINY.

Zbadany w charakterze podejrzanego o dokonanie tej zbrodni E. Kaczyński przyznał się do winy pozbawienia życia M. Kozłowskiej, przyczem wyjaśnił, iż przestępstwa tego dokonał dlatego, że Kozłowska zdradzała go z innymi mężczyznami.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. p. Krupka, jako wotanci występowali sędziowie pp. Łubkowski i Piziewicz, oskarżał prokurator Karls. Jako biegli sądowi występowali lekarze pp. Bogusławski, Skowroński i Lamek. Bronił oskarżonego adw. Przysiecki.

DIALOG PRZEWODNICZĄCEGO Z OSKARŻONYM.

- Czy oskarżony poczuwa się do winy? — pyta przewodniczący. — Tak, wysoki sądzie — brzmi cicha odpowiedź. — Czy oskarżony dawno znał denatkę? — Od półtora roku. Zapoznałem ją na ulicy. — Czy często się spotykaliście? — Dwa razy w tygodniu, a potem częściej. — Od kiedy zaczął oskarżony ją prawdziwie kochać? — Od czasu, gdy z nią miał stosunki miłosne. — A kiedy był pierwszy bliższy stosunek? — Przy końcu października w klasie szkoły. I dalej oskarżony odpowiada na pytania, które dokładnie wyjaśniają podłoże, na jakim rozegrała się tragedia.

ZAZDROŚĆ PCHNEŁA GO DO ZBRODNI.

Od czasu, kiedy Kozłowska zaczęła chodzić w towarzystwie swego kuzyna i jak gdyby odsuwała się od Kaczyńskiego, powstała w nim cicha zazdrość, i przypuszczenie, że zdradza go ona i wysmiewa się z jego gorącej do niej miłości.

Fatalnego dnia robił jej wymówki, że ona go oszukuje. Byli wtedy w szkole. Ona mu wówczas powiedziała, że zakochał się w niej kuzyn K. Kozłowski i że prawdopodobnie za niego wyjdzie zażam.

Wówczas Kaczanowski padł przed nią na kolana i zaczął ją błagać: „Maryniu, zlituj się nademną! Ja bez ciebie żyć nie mogę. Wiesz, że staram się o posadę, będziesz moją żoną“ itd. Na to ona odezwała się: „E, zapomnij o mnie; serce moje oddałam komu innemu“...

— W tym momencie odczułem wstrząs z tyłu głowy — mówi oskarżony.

Co dalej robił, jak zadusił Kozłowską, nie pamięta. Gdy oprzytomniał, zauważył, że palce jego rąk trzymały ją za gardło. Myślał, że ją pewno zadusił. Ona leżała martwa na ławce, a on na niej. Zaczął ją budzić, lecz życie z niej już ubiegło.

Pierwszą jego myślą po dokonaniu tej zbrodni było wezwać pogotowie, ale ponieważ nie miał

Łyżwiarz - akrobata.



Phil Taylor, zwycięzca olimpijski, mistrz St. Zjednoczonych, zabawia się w akrobację łyżwiarską, przebijając w skoku ściankę papierową. — W St. Moritz bawi obecnie nie tylko międzynarodowa elita towarzyska, lecz również elita reprezentantów sportów zimowych.

pieniędzy, więc udał się do policji, gdzie sam siebie oskarżył.

Zeznania te były sprzeczne z zeznaniami, złożonymi przed sędzią śledczym.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW I PRZEMÓWIENIA STRON.

W charakterze świadków dowodowych występowali: kuzyn denatki Kazimierz Kozłowski, brat zaduszonej Piotr Kozłowski, jej ojciec Edmund Kozłowski, którzy nie wnieśli do sprawy nic nadzwyczajnego. Ich zeznania nie obciążały oskarżonego.

Orzeczenie biegłych było bardzo obiektywne i stwierdzające, że oskarżony jest normalny pod względem zdrowotnym i psychicznym, jednak z przewodu sądowego i badania lekarskiego wynika, że zbrodni tej dopuścił się pod wpływem silnego zaburzenia psychicznego.

Prokurator p. Karls, przedstawiając przebieg i okoliczności towarzyszące tej zbrodni, uwypuklił momenty psychologiczne przestępstwa i domagał się od sądu sprawiedliwego wymiaru kary, aby takie przestępstwa się więcej nie powtarzały.

Wspaniałą przemowę wygłosił adw. Przywiecki, który ze znanstwem psychiki i swadą replikował rzeczowo punkty zarzutu i wskazując na bezinteresowność i odruchowość popełnionej zbrodni, prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał Edmunda Kaczanowskiego na 4 lata więzienia.

Nadesłane.

Pielgrzymka jubileuszowa do Ziemi Świętej

pod Protektorem J. Eksa Biskupa W. P.
Józefa Gawliny
20 luty — 7 marzec
Gona zł. 875. — łącznie z paszportem i wizami.
Zwiedzanie Egiptu za dopłatą. Informacje i zapisy:
Liga Katolicka, Katowice Pilsudskiego 58
I.P.B.P. „FRANCOPOL” Warszawa Mazowiecka 9.
Szczegółowe prospekty wysyłamy na żądanie (764)

— Kabaret „Oaza” (ul. Pomorska 19) zapowiada występy znakomitych tancerce Stevens, Wertyńskiej, Wolińskiej oraz innych artystów. Z dniem 16 b. m. zupełna zmiana programu. Przygrywa doborowa orkiestra A. Schnaubelta. Ceny dostosowane do obecnego kryzysu. Początek o 10. Garderoba wolna od opłaty!

Kupiectwo bydgoskie a Reduta Prasy.

P. Jankowiak z restauracji Lengninga pierwszy odpowiedział na apel.

Reduta Prasy, która — jak już wszystkim wiadomo — odbędzie się 3 lutego br. w salach Strzelnicy, będzie nie tylko największą imprezą tegorocznego karnawału i okazją do najlepszej zabawy. Dochód z niej przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierot po dziennikarzach.

Ten społeczny cel reduty opowiadali Syndykat Dziennikarzy do zwrócenia się do najważniejszych firm bydgoskich z prośbą o za-

Ząbek czosnku.

Kryzys i opozycja.

O Witosie i jego powiedzeniu.

Jaką mamy obecnie nadzieję? — Prawdziwa opozycja i nieprawdziwe skutki. — Aż tytu!

Przepiętny kryzys ma przeciw sobie słabą opozycję, z której sobie gwizdzą. Któż jest contra? Przedewszystkiem bezrobocie. Wyobraźmy sobie, że jest ono partia, a w jej łonie mieszczą się oczywiście bezrobotni i ich trybunowie. Bezrobotni na rozkaz trybunów mogą od czasu do czasu zawałać:

— Dajcie nam pracę! My chcemy żyć! Częściej jednak woła nie otwierać ust, rezygnując z obiecaney poprawy stosunków. Wszak tylu filozofów, społeczników, polityków i krzykaczy obiecywało im gruszkę, a oni wciąż widzą suchą wierzbę.

Byłoby tragicznie gdyby mieli dobrą pamięć i nie zapominali Witosowego powiedzenia: „Będzie jeszcze gorzej!”

Uważam wyjazd Witosy z kraju za krok wielce rozumny a społecznie szlachetny. Nie wygnał go lek przed kratkami z ojczyzny i ojcowizny. On spełnił akt poświęcenia swojego ja na ołtarzu nadziei. Chciał poprosić, aby o nim zapomniano i o jego kwaśnej przepowiedni. Gdyby był pozostał między nami lub między swymi, to niechybnie przy opłatku albo i w samego Sylwestra odezwałby się szczerze:

— A widzicie, gospodarze! Mówilem, że będzie gorzej i jest gorzej. A teraz powiadam, że będzie jeszcze gorzej.

Na takie dictum byłaby tylko jedna od-

powieść: powiesić się z rozpacz. Poco żyć, skoro ma być generalna kłapa z pieniędzmi, z zarobkami, ze stosunkami...?

Ale na szczęście — Witosy niema. Verba volant. Rozpacz zaś siedzi kędyś w dziurze, przykryta poćiem zjełczalej stoniny, którą nazywamy nadzieją. Nadzieja jest nieśmiertelna. Może zjełczeć jak sperka, może skomleć jak obcięty z poborów urzędnik, może zataić się jak nowy projekt konstytucji, ale nie umrze.

I to jest dobrze. To jest środek przeciw kompletnej kapitulacji przed przemocą kryzysu i jego córki, biedy.

Chyba coś podobnego tli się w sercu opozycji, skoro mimo tylu porażek w polityce nie tylko dycha, ale też i verba veritatis wypali, jak np. marsz. Trampczyński o niekwalifikowanych gagatkach notarialnych.

Inna rzecz, jaki z tego skutek. Dziad swoje, a baba swoje. Protesty mają siłę żywotną wobec weksli, ale nie wobec uprzywilejowanych i do tego w takiej wielkiej rzeszy.

Ja zaiste lekabym się wygłosić veto przeciw takowej sile. Owszem kornie głowę schylam niby przed olimpijskimi bogami, których — zdaje mi się — było znacznie mniej. Stać też nie mogę wyjść z podziwu, jakim sposobem wszyscy pomieszczają się na szczytach Olimpu.

Z chwili.

Rzadki szczęśliwiec.

Mówią, że karnawał tegoroczny jest bardzo słaby: narzekają właściciele lokali, sarkają krawcy i krawcowe na sknerstwo swojej klienteli, biadają kelnerzy i klną wreszcie szoferzy taksówek.

Przez kilka godzin stoi taki pod oświetlonemi oknami Resursy Kupieckiej lub Lengninga — i poto tylko, aby zobaczyć wkońcu grupkę balowników, rozlażających się „na pieczę” do domów. Niema jednak żadnej reguły bez wyjątku. Są i tacy nieliczni, którzy sobie karnawał tegoroczny bardzo chwala. O,

naprzykład mój przyjaciel Staś.

Od pół roku niema pracy i z tego powodu strasznie rozpacza. Żal mi go szczerze, ilekroć go widzę, ale na szczęście spotykam go coraz rzadziej.

— Nie mam w czym chodzić, wstyd mi przed ludźmi. Spodnie wyświechtane, z marynarki wylaża łokcie, kamizelka przedstawia jedną tłuśną plamę, a krawat — pożał się Boże! — świeci się cały jak stukaratowy brylant... Jak tu iść z wizytą, jak pójść gdzie prosić o pracę? Siedzę całymi dniami w domu i martwię się!

— A nocami nie sypiasz?
— Oczywiście! Baluję!
— Zwarjowałeś chyba. Ty bezrobotny, obdarty?...

— Właśnie dlatego! Z całej mojej garderoby najlepiej prezentuje się moje frakowe ubranie, które swego czasu otrzymałem od szwagra z powodu... wyrośnięcia. Jeżeli sprzedam, dostanę grosze. Więc nie warto! Również w świetnym stanie są jeszcze lakierki. Korzystam więc z okazji i gdy tylko się dowiem o jakimś lepszym balu, zamieniam moje codzienne łachy na balowy strój i zaraz inaczej się czuję. Najchętniej oczywiście bywam prywatnie...

Największą moją troską — kończył mój przyjaciel — to sztywny kołnierzyk i koszula z gósem. Ale to dziś łatwiej pożyczyc, niż złotówkę. Wolny bilet wstępu natomiast z łatwością wyduszę...

I wyjmując z kieszeni notesik, mój przyja-

ciel Staś wymienił mi najbliższe terminy balów i podwieczorków tanecznych. Jedyny to chyba szczęśliwiec wśród bezrobotnych, który nie skarży się na brak zajęcia i nie narzeka na karnawał. Karnawałowy fenomen! Ali!

— Zwracamy uwagę Czytelników naszych na ogłoszenie firmy Kranz i polecamy jako znanego dzielnego fachowca zağarmistrzowskiego.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpieć?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Instytuty kosmetyczne.

Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, naświetlania, odmładzania, upiększanie, farbowanie włosów, brwi.

„Cedib”, Słowackiego 1. Masaże twarzy, lecznicze, wyszczuplające. Nowoczesne paryskie, wiedeńskie aparaty. Naświetlania.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4. tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22 Żegarki. biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 18.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.80.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40
Nakło-Pila	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Unisław-Brodnica	6.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.30, 18.40, 23.00
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59



(n) Świeczka może zgasnąć, ale nie reflektor... Wypalanie się ogarka łojówki często połączone bywa z wielką przyjemnością, jak w owej starej krotchwilu, co ją pokazują w teatrach amatorskich. Gorzej jest ze sztucznym światłem. Nagle wygaśnięcie lamp elektrycznych wywołuje przeważnie smutek i przygnębienie, a nieraz też słuszną irytację.

Aby temu zapobiec, wzmocniliśmy światło nową baterją „doskonałych” wyrobów Kasprowicza, które w drodze do oswojonego z okowów prohibicji portu nowojorskiego „zatrzymały się” na kredensie waszego iluminatora

Przyjaciel, który przyjechał na święta z Ameryki, opowiadał niestworzone dziwy. Ku brzegom Stanów Zjednoczonych spieszą liczne okręty, wioząc niezwykle „imigrację” z krajów europejskich w postaci różnej wódeczności i winnych spirytualji. Ciekawym jednak w tej imigracji jest fakt, że przewaga nie została przyznana polskiemu monopolowi (przezorna huta szklana w Łęgniewie przygotowała dziesiątki tysięcy butelek — na eksport) — ani krajom nordyckim, tylko łacińskim. Na pierwszym miejscu w dowozie do Ziemi Obiecaney stoja

Włochy, na drugim Francja. Dwa okręty angielskie załadowano po sam komin wódką szkocką i irlandzką, sherry i portwinek. Włoski parowiec „Rex” przywiózł ogromny ładunek wermutu, francuski „De Grasse” — kilka tysięcy skrzyń szampa i koniaku. W pierwszych dniach grudnia amerykańscy przemysłnicy urządzili „mokry tydzień”, oddając butelczynę zwykłego sznapsa za 6 dolarów... Rząd amerykański, pragnąc kark skreślić bootleggerom, obniżył cło na ogniście napoje zagraniczne tak, że ceny spadły od razu. Polscy Kasprowicze, niech okazją, która się zdarza raz na sto lat, wyzyskają!

A propos wódki jeszcze coś ciekawego: Sąsiedzi nasi w Fordonie od czasu zaaklimatyzowania się Gorgonowej w tem zaciśnionym miasteczku, przestali pić sławną Wyszogrodziankę, zamawiając u Płotki natomiast „Gorgonową z kropelką”. Oburzona więźniarka, gdy się o tem dowiedziała, natychmiast przeważa swą niewinna dziewczynę „Perełką”. Matka szkuje dla niej posag, ciulając grosze, które zarabia przy wyrobie wełnianych swetrów.

Kobiety wogóle są zmienne i dziwaczne nieraz miewają pomysły. Niejaka Ludwika

Gross, znana w Ameryce z krucjaty przeciw alkoholowi, przyjęła ofertę sprytnych destylatorów i założyła obecnie jakąś tam „Moderation Union” czyli związek umiarkowanego i rozumnego używania napojów alkoholowych. Przewrotna baba, która przez tyle lat sierzdziła się na opojów, ma teraz odwagę głosić, że umiarkowane picie — nikomu nie zaszkodzi i nie przyniesie zepsucia.

Panna Ludwika, jak nasz biedny wujaszek z za morza opowiada, wygłosiła w radio dość interesujący referat, w którym powiedziała cynicznie, że młode kobiety w szkołach trzeba nauczyć, jak pić napoje alkoholiczne w sposób cywilizowany. Picie w sposób cywilizowany oznacza picie bez upijania się. Oznacza to używanie alkoholu, jak się powinno go używać, by uczynić życie przyjemniejszym, a nie niszczyć żołądka i... sprzętów domowych.

Głędzenie o wódecce wcale nam nie przeszkadza rozwijać innych tematów, pokrewnych, lokalnych.

Oto pewien lokal pierwszorzędnny, w samym sercu miasta położony, zamienił się od pewnego czasu w katownię. W wieczór sylwestrowy krąjali się tam goście nożami a nazajutrz kelnerzy, podobno za namową nowego kierownika tego lokalu, poturbowali jednego z poważniejszych obywateli naszego miasta, człowieka spokojnego i trzeźwego, nie żadnego hałaburde, tak okropnie, że już przeszło tydzień jak się położył i wstać nie może. Nie pierwsza to awantura w tym lokalu, odkad dawni gospodarze go opuścili względnie zostali usunięci.

Czy władze bezpieczeństwa nie mogłyby wydajniej pracować, gdyby takich spełnek nie było?! Ileż to zbrodni, popełnionych w ostatnim dziesięcioleciu, czeka na wyjaśnienie ostateczne! Sprawę tajemniczego zamordowania i ograbienia jubilera Szulca w roku 1924 musimy odgrzebać z zapomnienia. Tak samo zbrodnię popeł-

nioną w restauracji przy szóstej służbie (Wilkowej) i inne.

Jeszcze raz apelujemy do prywatnych detektywów, aby pomogli naszej obciążonej pracą policji. Lepiej mniej uganiania się za chorągiewkami hitlerowskimi u aut i berlinek zagranicznych, zato więcej czujności gdzieindziej, rodzimi Herlak Szolmesil! Flaga hitlerowska widniała na stadjonie poznańskim bez urazy, Greizery gdańskie zaś wesoło polują w puszczy Białowieńskiej z naszymi jaśniepanami. Niedawno pierwszobrygadziści kazali nam demonstrować przeciwko hitlerom, a młodzież paliła niemieckie gazety na stosie. Dziś się z nimi obwoła i cackają. Bo taka pokrecona jest... polityka. Słusznie Maurycy Dzie duszycki o niej powiedział, że nie jest nauką, lecz sztuką, — stara, wyrafinowaną kokotą, potrzebującą rutynowanych alfonsów...

W organie Ligi Morskiej i Kolonjalnej znaleźliśmy komunikat, zapowiadający państwową ochronę goryli. Polować wolno jedynie na szympanse i inne złośliwe małpy... Zezwolenie afrykańskie należałoby rozszerzyć na Europę i na okazy dwunożnych złośliwców. Do takich zaliczamy tych zwierzchników, którzy w czasie wzmożonego ruchu na kolejach w ubiegłe święta, nie postarali się w stolicy o dodatkowe pociągi a na dworcu głównym w Bydgoszczy zamiast wszystkich dziewięciu okienek biletowych otworzyli, jakby na przekór, tylko trzy... Jakże soczyste wyrazy padały z ust wycekującej długo w ogonkach publiczności, można się domyśleć. Nawet ci epikurejczyści, którzy noszą w butonierce płomienne serduszko z napisem: „Grunt się nie przycimować” — nie mogli nerwów swoich utrzymać na wodzy.

Lelum Polelum — nazywało się słowiańskie bóstwo. Na epitet ten zasłużyli rządcy niezaradni, choć paradni. Witos, chociaż nie miał krawatu, miał głowę, ci zaś mają makówki...

Białe tygodnie u Braci Mateckich.

Nadeszła oczekiwana chwila uzupełnienia wszelkiej bielizny. Jak rok rocznie, tak i teraz nabył dom towarowy Braci Mateckich olbrzymie masy wszelkiego rodzaju płócien, ręczników, firan, surówki i t. p. W tem zrozumienie wystawili Bracia Mateccy ceny zdumiewająco niskie, pragnąc, ażeby „Białe Tygodnie” stały się dla wszystkich klientów wynagrodzeniem za cały rok darzenia ich zaufaniem. Okna wystawowe Braci Mateckich w czasie trwania „Białych Tygodni” są wymownym zwierciadłem powyższego.

Biorąc pod uwagę olbrzymi wybór przy najniższych cenach, każdy z Szanownych Klientów przynajmniej, że stwarzają faktycznie niebywałą okazję taniego uzupełnienia wszelkiej bielizny, a zwłaszcza dla pań zakupu nabywanych wypraw ślubnych. Zaleca się korzystać z okazji, która powtórzy się znów dopiero w przyszłym roku.

Sokół żeński.

W poniedziałek, dnia 15 bm. od godz. 6—7 ćwiczenia młodzieży oddziału II (od lat 8) w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Od godz. 7—8 ćwiczenia młodzieży oddziału I (od lat 14). Od godz. 8—9 ćwiczenia senjorek tamże.

We wtorek, dnia 16 bm. ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskim.

KOMUNIKAT.

Zjednoczone zakłady włókiennicze K. Schefflera i L. Grohmana S. A. w Łodzi, największe zakłady przemysłu bawełnianego w Polsce, otworzyły w Bydgoszczy fabryczny skład sprzedaży przy placu Teatralnym 4.

Uroczyste poświęcenie lokalu, poprzedzone nabożeństwem w kościele farnym, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.

Nowej placówce polskiego przemysłu składamy serdeczne życzenia: „Szczęść Boże!”

250.000 złotych

wygrał mieszkaniec Zakopanego.

Piątek — dobry początek mówi przysłowie. I rzeczywiście, w piątek, 12 stycznia br. rozpoczęła się seria wielkich wygranych czwartej klasy Loterii Państwowej, w ciągu bowiem poprzednich czterech dni ciągnięcia największa kwota wygranej wyniosła tylko 20.000 złotych.

Początek to tem lepszy dla wybrańca Fortuny, przebywającego w danej chwili w Zakopanem, że jest on wyłącznym właścicielem losu nr. 149.476, na który padła wygrana ćwierć miliona złotych. Odnowił on go w ostatniej chwili, poprzedniego dnia w jednej z kolektur, która dała dowód, że nie nadarmo jej firma tak zachęcająco się nazywa. I oto dziś już rozporządza dużym majątkiem w gotówiznie, co w dzisiejszych czasach posiada niemal podwójną wartość.

Takich szczęśliwców może być jeszcze wielu, gdyż ciągnięcie trwać będzie jeszcze do 24 bm., a w kole znajdują się wygrane po 150, 100 i cztery po 50 tysięcy zł. nie mówiąc już o głównej atrakcji klasy czwartej — mogącym się z łatwością podwoić miljonie, którego przeznaczenie w myśl planu Loterii, rozstrzygnięte się dopiero w ostatnim dniu ciągnięcia.

Mniejsze wygrane, których jest znaczna ilość, są zresztą nie do pogardzenia i wystarczą na pocieszenie tych, których tym razem ominęły krocie i miliony, bo jeżeli nie uczynią ich odrazu bogaczami, to jednak staną się puklerzem obronnym w walce z przeciwnościami.

PROGRAM W KINACH.

ADDRIA. Wspaniały film „Dziś zjemy” z Jean Grawford i Garry Cooper. Początek o 3.

APOLLO. Znaniomity „Sobowtór” i polski dźwiękowiec „Bezimienni bohaterowie”. Początek dziś o 5, jutro o 3.

BALTYK. Sensacja „Jeździec w masce” i film polski „Zew morza”. Początek o 5, jutro o 3.

KRYSTAL. Wspaniałe arcydzieło „Ostatnia carowa” i nadprogram. Początek dziś o 5, jutro o 3.

MARYSIENKA. Wesoły dźwiękowiec „Kochaj mnie dziś” i komedia „Pośrednik miłości”. Początek dziś o 5, jutro o 3.

REWJA. Przebieg sezonu „Zdobycie cię muszę” i „Biała trucizna”. Występy artystyczne. Początek dziś o 5, jutro o 3.

WOJSKOWE. Sensacyjny dramat „Jego najlepszy druh”. Początek dziś o 5, jutro o 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 15 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,55: Pieśni w wyk. Władysława Witulskiego. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 16,10: Koncert ka-

Oświata pozaszkolna czy buty? Wielkie zbiegowisko na Placu Kościeleckich.

Bydgoszcz, 13 stycznia.

(n) Wczoraj wieczorem około godziny 6-tej zaczęły się przed gmachem szkoły powszechnej przy placu Kościeleckich gromadzić większe rzesze bezrobotnych, żądając wpuszczenia ich do wnętrza gmachu, gdzie rzekomo rozdzielane być mają... buty. Kiedy tłum wzrósł do liczby 500 ludzi, policja zaniepokojona tem niespodziewanym zgromadzeniem, wezwwała napierających do rozejścia się. Kierownik szkoły p. Mencil, który w tym momencie zjawiał się na dziedzińcu, wyjaśnił przedstawicielom władz bezpieczeństwa, że zaproszeni zostali jedynie na wykłady powszechne bezrobotni tylko z jednego rejonu, t. j. z miejskiego schroniska dla bezdomnych, gdyż dla więcej niema miejsca.

Do jednej z ogrzanych sal szkolnych wpuszczono zatem około 60 osób, a resztę gwałtownie wyproszono za drzwi. Agitatorzy, uwijający się wśród wzburzonego tłumu, zaczęli wtedy opowiadać, że tamci dlatego są uprzywilejowani, ponieważ „głosowali na jedynkę” i zato teraz

otrzymują różne podarunki, tak jak to miało miejsce ubiegłej niedzieli w Strzelnicy...

Wyjaśniamy, że w tym wypadku poruszenie tłumu było nieuzasadnione, albowiem wykłady organizują kierownicy szkół w porozumieniu z popularnymi społecznikami i że niema to być

Dział społeczny.

Nie lepić znaczków inwalidzkich!

W dniu 1 stycznia bież. roku rozpoczął swą działalność na mocy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Siedzibą Zakładu jest m. st. Warszawa, adres ul. Czerniakowska 231, telefony 9-6011 i 9-34-50.

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników przejmuję:

„wędka agitacyjna” którejś partii politycznej. N. p. wczoraj pierwsze wykłady wygłosili redaktor St. Nowakowski „O kulturze starożytnej a dzisiejszej” i pani Wilkowa, nauczycielka ze szkoły im. Piramowicza „O Sienkiewiczach”.

Bezrobotna młodzież, zainteresowana wykładami, przez dwie godziny siedziała z przyjemnością na starych ławach szkolnych, ongiś może przez nią wzgardzonemi.

Pożądaniem byłoby, aby biedakom oprócz strawy duchowej dawano na tych wieczornych prelekcjach także kubek herbaty...

Mobilizacja ofiarności trwa.

Z bezrobociem trzeba walczyć ciągle.

Jeśli chodzi o zwalczanie tak straszliwego wroga jak bezrobocie, przedewszystkiem musi być całkowita konsekwencja i jedność. Pod sztandarem tej walki muszą stanąć wszyscy bez wyjątku. Nędza, którą cierpią coraz większe masy pozbawionych pracy i ich rodziny, musi pobudzić do ofiarności wszystkich.

Nikt nie może się oprzeć temu wołaniu! Dalsze ognia ofiarnego łańcucha stworzyli: 277. Na wezwanie p. Górnego składa p. Mieczysław Tombiński zł 5.

278. Na wezwanie p. J. Häuslera składa p. A. Wiśniewski zł 5.

279. P. adw. Nowak ofiaruje zł 6 i to 3 zł na parafję św. Wincentego i 3 zł na parafję

Szwederowo i wzywa p. dyr. Palickiego, p. sądziego Dąbrowskiego, p. aptekarza Rybickiego i p. dr. Fischbacha.

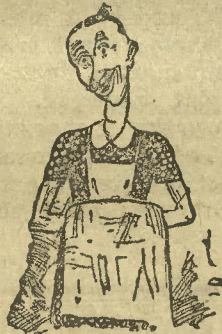
280. P. Feliks Dolczewski złożył 5 zł na bezrobotnych.

Lalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego”.

Dzisiaj bal Białego Krzyża.

Na wszelki wypadek przypominamy, że dzisiaj w sali malinowej „Pod Orłem” odbędzie się bal Białego Krzyża. Wprawdzie o tem przypominać nie trzeba, bo bale Białego Krzyża mają już swoją świetną tradycję, ale zawsze się godzi podkreślić, że będzie to wyjątkowe spotkanie najbardziej eleganckiej Bydgoszczy.

— Walne zebranie Związku Pomocników Fryzjerskich odbyło się w czwartek, 11 bm. w sali p. Mellera. W całkowitej harmonii wybrano nowy zarząd, który będzie stał na straży interesów zawodowych pomocników fryzjerskich



Katarzyna Gadulińska ma głos.

„Ze to niby dawno się nie odezwałam? Jużci, proszę państwa, prawdę powiedziawszy, nie było co gadać, a po drugie — interes przedewszystkiem. Kto z państwa — powiedzcie mi — nie dba o interes? Adyć ten, co nie ma, pragnie mieć bodaj ździebko; kto zaś ma, coś, pożąda więcej. Co do mnie — nie jestem łakoma. Broń, Panie Boże! Nie jestem z tych, co to odradzą chęć trafić w „Fortunie” na milionowy

los. Ja się kontentuję byle czem. Żeby — jak to mówią — było co do gęby włożyć i — z przeproszeniem — jaki łańcuch na siebie włożyć. Naprzykład na zimę. Czy ja muszę mieć akurat sylskiny? Uchowaj Bóg! Wystarczy mi karakudły. Naturalnie nie jestem ja z takiej sobie bołockiej familji i futra niżej tysiąca złociszów nie ubiorę. Tochy mnie palcami wytykali, że ja córka... El Co tu gadać, skoro niema o czem mówić. Chwalić się nie lubię. Skromność, umiarkowanie — to moja zasada. I to we wszystkim. Państwo myślicie, że ja dużo jem. Wcale nie dużo. Zaraz powiem. Nie licząc drugiego śniadania i podwieczorku, których nie zapomnę spożywać — lekarz mi polecił — jadam tylko trzy razy dziennie. Jak ten ptaszek. O siódmej litr mleka, albo kawy ze śmietaną — co mi wszystko jedno. Ja nie grymaszę. Do mleka cztery bułeczki z masłem, pół funta szynki i trzy jajeczka na miękko prosto z pod kury. I to całe moje śniadanie. Mój Augustyn dziwi się, że z tem mogę wytrzymać do godziny dziesiątej. O dziesiątej właśnie drugie śniadanie spożywam, choć — prawdę mówiąc — nie mam zbytniego apetytu. Proponuję muszę go wywołać kieliszkiem czystej, albo dwoma i trzema. Potem na przekąskę pół kaczuski na zimno i wreszcie samo śniadanko. No — nie osobliwego: miskę barszczyku z uszkami i jajecznicę z szelciu jaj. Przysięgam, że nie więcej, chyba że gość jaki wpadnie przypadkiem, to wtedy tak dla towarzystwa pozwolę sobie zjeść pół funka kiełbasy. Ale żeby nie wódeczka, zarczam państwu, jużbym nic na żab nie wzięła. I znowu jestem z pustym żołądkiem do obiadu. Zupy nie lubię, ale muszę skosztować dwa talerze z polecenia doktora. Potem — doprawdy przemocą pakują w siebie porcję pieczeni z kapustą i pereczkami. Zwyczajnie nie nakładam sobie na talerz więcej jak dwa razy. Winko nie musi być przy obiedzie, bo u nas żyje się skromnie i oszczędnie. Zato bez piwa ani rusz. Zachorowałabym, gdybym czterech flaszek nie wypila. Ale też zato potem mogę jeszcze wsunąć dwa a czasem i trzy kotlety cielęce, a po kotletach ryż wypiekany z jabłkami i ćwiartkę tortu ze śmietaną. I doprawdy u nas zawsze tak skromnie z jadłem. Wyobrażacie sobie, państwo, jak mało jadam na podwieczorek i na wieczór. Mniej więcej w tej samej ilości. Przecież obżarstwo jest i grzechem i rzeczą brzydką. Traci się figurę. Dlatego, kiedy już jestem w łóżku, nigdy nie jem więcej jak pięć jabłek na dobranoc.

1. prawa i zobowiązania Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (wydziału inwalidzego), wynikające z dotychczasowego ubezpieczenia inwalidzkiego robotników — z wyłączeniem praw i zobowiązań w zakresie ubezpieczenia robotników, należących do kategorii robotników rolnych;
2. prawa i zobowiązania, wynikające z dotychczasowego ubezpieczenia w kasach brackich, działających na obszarze b. dzielnicy austriackiej, a mianowicie: w Bractwie Górniczym w Krakowie, w Kasie Brackiej w Boryslawiu i w Kasie Brackiej „Silesia” w Czechowicach.

Biurowo Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2 wykonywać będzie aż do odwołania, z ramienia Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników czynności, związane z ubezpieczeniem emerytalnym robotników na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego z wyłączeniem robotników rolnych, których ubezpieczenie wykonywa Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu we własnym zakresie działania.

Powyzsze biuro wykona czynności, związane z ubezpieczeniem określonych wyżej osób, zarówno za okres ubezpieczenia do dnia 31 grudnia 1933 r. jak i za okres ubezpieczenia po dniu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (1 stycznia 1934 r.) z tem zastrzeżeniem, że zgłoszenia do ubezpieczenia obowiązkowego lub dobrowolnego, zgłoszenia rozszczeń o świadczenia i opłata składek ubezpieczeniowych mają być dokonywane, jeżeli chodzi o okres ubezpieczenia od dnia 1 stycznia br. w miejscowych ubezpieczalniach społecznych, na które przeobrażone zostały dotychczasowe kasy chorych.

Składki należne za okresy ubezpieczenia do dnia 31 grudnia 1933 r. należy wpłacać do powyzszych biur w sposób, obowiązujący dotychczas, a zatem na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego przez nalepianie odpowiednich znaczków na kartach kwitowych.

Natomiast składki, należne za ubezpieczenie po 1 stycznia br. należy wpłacać do właściwych miejscowych ubezpieczalni społecznych (dotychczasowe kasy chorych) w sposób, określony w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818); na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego nie powinny być przeto składki należne za okres od 1 stycznia br. uiszczane przez nalepianie na kartach kwitowych odpowiednich znaczków, jak to miało miejsce dotychczas, lecz wpłacane do ubezpieczalni społecznych.

Blizszych informacji w sprawach wyzej podanych można zasięgnąć w miejscowych ubezpieczalniach społecznych.

— Sekretarjat Związku Inwalidów Wojennych R. P. Okr. Koła Bydgoszcz przeniesiony zostaje z dniem 15 stycznia br. do gmachu przy ul. Marsz. Focha 39. Jednocześnie komunikuje się, by członkowie, otrzymujący decyzję Izby Skarbowej o wstrzymaniu wzgl. obniżeniu renty, zgłaszali się bezzwłocznie do Sekretarjatu w godzinach urzędowych.

— Nowy skład zegarmistrzowsko-jubilerski przy Wełnianym Rynku. Przy Wełnianym Rynku nr. 1 otwarty został nowy zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, którego właścicielem jest zegarmistrz i jubiler p. Józef Kranz. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże”.

— Parodja Pała i Patachona pozostaje jeszcze kilka dni w Bydgoszczy. Artyści wystawiają w Europie scenkę komiczną pod tytułem „Madam Pepita”. Śmiech bez przerwy. W niedzielę od 5-jej „five o'clock” w kawiarni z występami artystów. Lokal otwarty do rana.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:	
dolary amerykańskie	5,63
funtów szwajcarskich	28,78
franki szwajcarskie	171,64
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,27
liry włoskie	46,42
florency holenderskie	356,47

Nowootwarta fabryka atramentu „Plus“ w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dnia 15 bm. nastąpi otwarcie nowej poważnej placówki, fabryki atramentu i kleju biurowego pod firmą „Plus“ przy ul. Królowej Jadwigi 5. Właścicielem i kierownikiem fabryki jest zasiedziały i ceniony obywatel bydgoski p. dr. Piechowski, mający przy boku fachowca chemika p. Fr. Salińskiego, którego dawne wyroby odznaczone zostały na wystawach złotymi medalami i liczny personel fabryczny. W zakres produkcji fabryki „Plus“, obliczonej na większą skalę, wchodzi wszelkiego rodzaju i przeróżnych kolorów atramenty, klej biurowy, tusz do stempli, modre do białych, niezwykle oszczędne w użyciu, w praktycznych, opatentowanych białeczkach i t. p. Jak wykazują próbki nadesłane do redakcji, wytwory fabryki „Plus“ są znakomite i konkurować mogą śmiało z wyrobami zagranicznymi.

Nowemu przedsiębiorstwu życzymy pomyślnego rozwoju i jak najwięcej odbiorców. „Szczęść Boże!“

Związek właścicieli małych nieruchomości

miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy.

Zbiórka delegacji członków i sympatyków biorących udział w obchodzie 15 rocznicy oswobodzenia miasta Szubina i ziemi nadnoteckiej oraz uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Weteranów Powstań Narod. 1914-1919 koło Szubina, w niedzielę 14 bm. o godz. 8.30 rano przy dworcu autobusowym. Odjazd o 8.30 rano autobusem P. Z. 12176 (Gł. 128-D.) p. Napierawy. Cena przejazdu w obie strony 2 zł.

Zebranie właścicieli nieruchomości miasta Szubina w niedzielę 14 bm. o godz. 17 w lokalu Hotelu Centralnego w Szubinie. Referat o konieczności zorganizowania się właścicieli nieruchomości wygłosi prezes związku p. Sarnowski z Bydgoszczy.

W rozstroju nerwowym popełnił samobójstwo.

Wczoraj w południe popełnił samobójstwo przez powieszenie w swoim mieszkaniu przy ul. Długiej 42 dzierżawca bufetu jednego z kin bydgoskich 42-letni Leon Sass. Sąsiedzi przeczuwali coś złego i gdy przy pomocy policji otworzono gwałtem drzwi, zauważono w mieszkaniu wiszącego na ręczniku umocowanym do haka, Sassa, nie dającego już żadnych oznak życia. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Sass w roku ubiegłym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadając ze schodów odniósł silny wstrząs mózgu i wskutek utraty słuchu od tego czasu cierpiał na ciągły rozstrój nerwowy. W tem należy szukać przyczyny rozpaczliwego kroku.

Małe pożary.

Dzisiaj rano straż pożarna dwukrotnie została zaalarmowana. O godz. 5.45 wybuchł pożar w Tartaku Państwowym przy ul. Toruńskiej 145, gdzie w pocze-

Furda — kryzys ciężkie czasy! Grunt, że jest Reduta Brasy.

Sposobi się już prasy bal. Urocz ścią kobiety — Frasuje się więc każdy pan Jak dostać nań bilety.

Do męża żona czuli się Pieszczotą słów go darzy: — Pamiętaj kotku, piesku mój, Ze bal jest dziennikarzy!

Niepokój w domach wszędzie jest I wielkie poruszenie, Gdyż wszystka Bydgoszcz czeka już Na owe zaproszenie.

Bo groźna się rozeszła wieść, Ze ilość ich jest mała —

A tu na balu pragnie być Elita nasza cała.

Nie frasuj się, Bydgoszczy ona, Nie trap się po próznicy, Syndykat już postarał się O sale na „Strzelniczy“.

Pomieszczą one ludu moc, — Do tańca miejsce będzie. Hallo, Hallo! rzucamy już O Reducie orędzie:

Lutego dzień, gdy trzeci wraz Kalendarz twój ci wskaże, Akurat wtedy ekstr — bal Urządzą dziennikarze.

Sob.

kalni dla robotników z nieznanego przyczyny zapalił się sufit. Po kilkunastu minutach straż zdołała pożar stłumić.

Drugi pożar wybuchł o godz. 8 rano w piwnicy drogerji „Pod Łabędziem“ przy ul. Gdańskiej 5. Wskutek krótkiego spięcia zapaliła się tablica rozdzielcza oraz drobne przedmioty.

— I bal karnawałowy Związku Techników Dentystycznych odbędzie się w sobotę, dnia 20 stycznia br. w pięknie udekorowanych salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Kto zaproszenia jeszcze nie otrzymał, zechce się zgłosić w sekretariacie związku, Zbożowy Rynek 10, m. 2, tel. 802 lub w firmie „Au Chic Parisien“, ul. Dworcowa 18, gdzie również odbywa się sprzedaż biletów.

— Do Powstańców i Wojaków Okręgu XXIII. W związku z przypadającą rocznicą oswobodzenia miasta Szubina i okolicy, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Szubinie urządza wspólnie z Zw. Powst. Narod. w Szubinie wielką uroczystość, w której okręg XXIII bierze czynny udział. Zarząd okręgu XXIII wzywa wszystkich członków okręgu do gremjalnego wzięcia udziału. Zarządy towarzystw wzywa się do bezwzględnego wystawienia pocztu sztan-

darowego. Zbiórka całości w Szubinie w niedzielę, 14 bm. o godz. 9-iej przed Domem Polskim.

Ze sportu.

„CIEŻKI MECZ“ DLA NIEMCÓW. Do walki z Polską wystawiają najsilniejszy skład.

Berlin. Piąte międzypaństwowe spotkanie bokserów Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 4 lutego br. w Warszawie. Spotkanie to prasa niemiecka nazywa: „ciężkim meczem“ i za wysoce niepokojący dla Niemców objaw uważa niedawną porażkę bokserów Berlina w Poznaniu (12:4).

Bokserki Związek Niemiecki wystawia przeciwko Polsce swój najsilniejszy skład. Zestawienie składu reprezentacji przedstawia dla Niemców pewne trudności w wagać cięższych. Dotychczas wyznaczono definitywnie nast. zawodników: w muszej — Weinhold z Berlina, koguciej — Ziglarsky z Monachjum, piórkowej — Kästner z Erfurtu, w lekkiej — Schmedes z Dortmundu, w średniej — Bernlöhr ze Stuttgartu, i w półciężkiej — Pürsch z Berlina.

We wadze półśredniej walczyć będzie Mahn z Wrocławia albo Kugler z Monachjum, w ciężkiej — Ramek albo Klein.

W procesie o strajk szkolny w Wielu zapadł wyrok skazujący.

Brusy, 13. 1. (Tel. wł.). Chojnicki sąd grodzki na sesji wyjazdowej w Brusach rozpatrywał sprawę przeciw księdzu pułkownikowi Józefowi Wryczy i rolnikowi Lewińskiemu, oskarżonym o wywołanie głośniego strajku szkolnego w Wielu. Rodzice parafji wielewskiej przestali posyłać dzieci do szkoły na znak protestu przeciw niekatolickiemu stanowisku kierownika szkoły Napiórskiego, który jest pozatem prezesem Związku Strzeleckiego w Wielu. Proces obfitował w ciekawe momenty polityczne. Rzeczą charakterystyczną jest, że sędzia p. Klonowski nie opuścił do przesłuchania świadków odwoadowych, których w liczbie 25 zaproponował jeden z

obrońców oskarżonych, adwokat Sergot.

Na podstawie obciążających zeznań świadków dowodowych, a więc urzędników i agentów policji, zapadł wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi występków publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa ustawom i skazał ks. proboszcza Wryczy na 2 mies. aresztu zaś p. Lewińskiego na 6 tygodni aresztu, przy czem skazani ponoszą koszty rozprawy i opłat sądowych.

Zasadzeni wyroku nie przyjęli. Proces odbył się wśród dużego zainteresowania ludnością okoliczną, przy udziale przedstawicieli prasy zamiejskowej, również warszawskiej.

CZY ZWYCIĘŻYMY?

Polscy bokserzy wyjechali do Szwecji. Poznań. W czwartek po południu pociągiem pośpiesznym z Poznania wyjechała polska reprezentacja bokserka na mecz międzypaństwowy ze Szwecją do Sztokholmu. Drużyna nasza wyjechała w składzie następującym: Jarzabek, Rogalski, Kajnar, Bąkowski, Garmcarek, Majchrzycki, Antczak i Piłat.

SZAMOTA W BELGIJ

Bruksela. Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie, Henryk Szamota, brał udział w zawodach w Charleroi, gdzie trzykrotnie zajął drugie miejsce za Artem i Dograevem. W biegu na czas o rekord toru Szamota sklasyfikował się na 5 miejscu — 13,2 sek., a pierwsze miejsce zajął Benoit — 11,8 sek.

CZECHY — AUSTRIA 11:5.

Brno. W Brnie odbył się międzypaństwowy mecz bokserki Czechosłowacja — Austria, zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 11:5.

Czechi walczyli w składzie wyłącznie brneńskim, zaś ilonim tylko dwoma zawodnikami z Pragi, Prochaską i Adamcem.

Życia towarzyska.

- Dnia 14 stycznia 1934 r.
- Godz. 9,30: Sokół V, sekcja żeńska. Ćwiczenia w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica.
- Godz. 13,00: Sokół I. Drużyna hokejowa i pingpongowa zbierze się na pl. Teatralnym. Zawody z K. S. „Kabel Polski“.
- Godz. 14,00: Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Walne zebranie w Domu Katolickim przy farze.
- Godz. 15,00: Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego. Zebranie plenarne w sali p. Kleinerta, ul. Wrocławska.
- Związek Młodych Drogerzystów. Roczne walne zebranie w sali „Pod Lwem“.
- Godz. 16,00: Kółko Rolnicze w Czyżkówku. Roczne walne zebranie w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka.
- Tow. kobiet kat. „Jedność“ przy farze. Zebranie miesięczne w Domu Kat. przy farze.
- Godz. 17,00: Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Roczne walne zebranie w szkole im. Sienkiewicza.
- Związek b. Zawodowych Wojsk. R. P. koło Bydgoszcz. Walne zebranie „Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha.
- Tow. Kult.-Ośw. im. Dąbrowski filja II. Zebranie u p. Małeckich, 4. śluza.

O. P. N. „Gwiazda“. Przypomina się członkom wieczerek karnawałowych w dniu 14 bm. — Roczne walne zebranie w dniu 19 bm. o godz. 19,30 w Ognisku.

Tow. Właścicieli Domów. Zebranie miesięczne 16 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Obecność właścicieli domów konieczna. Referat wygłosi p. mec. Domke.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Zebranie zarządu dnia 16 bm. o godz. 18.30. O godz. 19.30 zebranie miesięczne. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

Stan wody na Wiśle dnia 13 stycznia: Zawichost 1.56, Warszawa 1.42, Płock 1.79, Toruń 1.25, Fordon 1.52, Chełmno 1.38, Grudziądz 1.62, Korzeniewo 1.82, Piekło 1.14, Tczew 1.07, Einlage 1.86, Schievenhorst 2.02.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artrytyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i drogerjach (składach aptecznych.)

756

Maszyna do szycia Phoenix, dobrym stanie sprzedam tanio. Stroma 24. (664)

Zakład fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony. wolne mieszkanie zaraz na sprzedaż. Of. Dz. Bydg. pod „Fryzjer G.“ (655)

Kiosk (658) w śródmieściu, bardzo ruchliwym miejscu korzystnie oraz do odstąpienia. Zgłosz. Fr. Grześkowiak. Gniezno, Grzybowa 22/23.

Wielka okazja! pokój męski masyw. dęb. Salonik mahon., Sypialka, Jadalnia po 300 zł komplet. Dworcowa 74, skład komisowy. (F443)

Maszyna do szycia „Singer“ bebenkowa tanio. Orła 50, m. 1. (F-415)

Sypialki kuchnie tanio, dogodnie warunki. Janowicz, Wełn. Rynek 10. (799)

Buldog ang. suczka 2 miesięczna rzadki okaz, mówiąca papugę sprzedam tanio. Lesiński, Inowrocław Piłsudskiego 6. (650)

Skład kolonialny, 3 pokoje kuchnia, wygodny, korzystnie sprzedam. Śląska 19. (833)

KUPNA

Kamienie młyńskie franc. Ø 110, transm., łożyska, elewatory perlak, kupię za gotówkę. A. Seidel, Lnia. no. (657)

POSADY WOLNE

Akwizytorów (720) pracowitych, uczciwych do ratulnej sprzedaży najnowszych wydawnictw popularno-naukowych, albumowych, masowy zbył wśród nauczycielstwa, szkół powszechnych na 20% prowizji przyjmie poważne wydawnictwo. Of. życiorys z fotografią nadsyłać Warszawa Boduena 2 Biblioteka. Zdolnym i odpowiedzialnym posiadającym subakwizytorów rejonowe reprezentacje.

Stała posadę po wycuczeniu fotografowania. „W i o 14“, Marsz. Focha 16. (832)

Panienska wesola, mloda, przystojna, która nadaje się do restauracji, nadesłanie fotografii zaraz potrzebna. P. Mania Grudziądz, Król. Jadwigi 4. (826)

Osoba posiadająca od 5 tys. zł może przystąpić do spółki nurtowni tytoniowej. Of. do filji Dziennika pod „Murowane“. (836)

Gospoia z kaucją do samotnego przy interesie potrzebną. Zgłoszenia Biuro Orjent. Sniadeckich 13. (837)

POSADY FOSZUKUJA

Bezrobotna księżkowa w ciężkim położeniu poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty prosi do Dziennika Bydgosk. pod „Biedna“, (695)

Cukiernik siła wykwalifikowana obeznany ze wszelkimi pracami cukierniczymi szuka stałej posady. Świadcetwa pierwszorzędne Zgł. Dziennik Bydg. pod „Zaraz G.“. (616)

Krawcowa poza dom, z długoletnią praktyką dobrego kroju i szycia. poleca się ceny b. przystępne. Gdańska 35. „Weska“ (F371)

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne małżeństwo poszukuje 3 pokoje z kuchnią. Of. do Dzien. pod „Urzednik B.“. (736)

POKOJU POSZUKUJA

Dwóch pustych pokoi. z utrzymaniem lub bez, poszukuje przy rodzinie w pobliżu ul. Konarskiego. Oferty „Solidna płatniczka“ filja Dziennika. (F346)

RÓŻNE

Koncesje (808) na wyszynk oddam. Of. pod „M. K.“ do Dziennika.

Wspólnika (kupa) do zaprowadzonej fabryki obuwia z kapitałem 4.000 zł poszukuje. Of. Dzien. Bydg. pod „Dobry zysk“. (825)

Nieszcześliwy bardzo inteligentny brunet lat 45, samodzielny, materialnie niezależny dobrej tuszy, poszukuje przyjaźni kę blondynkę tych samych zalet. Oferty „45“ filja. (741)

MATRYMONIALNE

Młoda przystojna blondynka z posagiem, zapozna urzędnicą, lub wojskowego do lat 30. Oferty do filji pod „Radość“. (F874)

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“.

SPRZEDAŻE

Pianino używane sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 obok Grunwaldzkiej 141. (835)

DZIERŻAWY

skład (839) kolonialny i handel węgli wydzierżawi Kujawska 82.



oto znak gwarantujący dobroć towaru! Proszki do płeczywa - Galaretki owocowe i budynie znaku fabrycznego „LUBA” są niezastąpione!

Do nabycia w sklepach kolonialnych i u p. p. hurtowników (661)

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY S.A. dawn. G. Sincer

Luboń, pow. Poznań Tel. 71-56 i 72-74

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 58) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: urządzenie fryzjerskie, liny stalowe, wiertarka, maszyny do szycia, maszyny do pisania, skóry podeszwowe, obrazy umywalki, lustra, kanapa, ubrania, zegarek męski, likiery, wódki, urządzenia składowe. (823)

Kierownik Urzędu Skarbowego.

Licytacja celna.

W dniu 23 stycznia 1934 r. w I-szym terminie i dnia 6 lutego 1934 r. w II-gim terminie o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym w Bydgoszczy (za Ekspedycją Towarową P. K. P.) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I. zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niewykupionych przez odbiorców w przepisany terminie, jak: tkanina druciana, kwas mlekowy, armatura miedziana, manometry, piły taśmowe, środek do uszczelniania beczek, aparaty do napełniania butelek, sztuczne krąki do szlifowania, wełna i obuwie, mechaniki do pianin, żelatyna w listkach, preparat kwasowy, wino winogronowe, związki chemiczne nieorganiczne „Elko”, opony rowerowe i bonifatki koniakowy, żelazo profilowe.

II. Skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisany terminie, jak: rowery, łyżwy nikielowane, pieryk naitowy konfekcja, różne tkaniny, pończochy i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych ad I. do wykupienia ich najpóźniej w przeddzień licytacji. Towary mogą nabyć osoby, najwięcej dające za natychmiastową zapłatą.

Blisze dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszone w Urzędzie Celnym. (824)

Urząd Celný w Bydgoszczy.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go stycznia 1934 roku o godz. 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego, celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji od oferty i ceny szacunkowej niżej wymienionych przedmiotów

1. różna galanteria męska, damska i dziecięca, jak koszule, kołnierzyki, skarpetki, krawaty, 2. regały składowe, stoły składowe, biurka, płaszcze męskie i damskie, obuwie męskie, wagi stołowe, mydło, artykuły żywnościowe, świece, przybory szewskie, aksamit, jedwab, kapelusze męskie i damskie, obuwie męskie, damskie i dziecięce różnego gatunku i wielkości, skóry na obuwie, skóry podeszwowe, gumy do obcasów, glazura, przedmioty srebrne i złote, tańce, serwisy do ławy, kryształ, papierośnica, sygnet i zegarek złoty, umywalka i stolik nocny, lustro, 3. Krzesła, kapelusze damskie, garnki, lampy naftowe, noże i widełce, maszyny do mięsa i chleba itd. (822)

Kierownik 2 Urzędu Skarbowego

Przetarg na mierzwę

We wtorek dnia 16 stycznia 1934 o godz. 9-tej Kwatermistrzostwo 11 Dywizjonu Artylerji Konnej odda w drodze przetargu

nawóz koński

Informacji udzieli oficer żywnościowy w poniedziałek od godz. 9—12-tej. (822)

Kwatermistrz 11 D. A. K. Walewski, kapitan.

DARMO!

Zupełnie przeznaczaliśmy dla tych Sz. kiljentów którzy zakupią u nas do dnia 15-go lutego r. b. jeden z niżej wymienionych kompletów następujące premje: 10 sztuk białego dobrego płótna 3 budniki światowej marki oraz 5 kołder watawych z satynowym podbielciem. Dnia 22 lutego r. b. ogłosimy listę tych co premje otrzymali. Korzystajcie więc z tak niebywałej okazji.

Wyprowadzamy, tylko za zł. 18,50

Wysyłamy, 3 m. dobrego kurtu na męskie ubranie 4 m. dobrego materiału na suknie damską, 1 pullover modny męski lub damski, 1 koszulę męską trykot, 1 parę kalessonów trykot, 1 koszulę damską, 1 p. reform damskich, 2 ręczniki gotowe, 3 białe chustki do nosa z kantami, 1 parę rękawiczek męskich lub damskich, 1 p. skarpetek męskich, 1 parę pończoch damskich, 1 kołnierzyk damski gorgete do sukni, oraz 1 szalik wełniany w pasy lub 1 pasek zamaz z kłamrą To wszystko razem za bezcen bo za 18,50.

Tylko za złotych 24

Wysyłamy: 12 m. płótna pościelowego w niebieskie lub czerwone kraty, 10 m. płótna krem. na bieliznę i prześcieradła, 6 m. zefiru w najnowsze pasczki na koszule lub bluzki damsk. 4 m. flaneli na bieliznę zimową, 8 m. płótna w pasczki na wszelką bieliznę oraz 10 m. płótna ręcznikowego w kostki to wszystko razem zł. 24

Wymienione komplety wysyłamy każdemu za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się na poczcie przy odbiorze towaru, BEZ RYZYKA jeżeli się coś nie podoba przyjmujemy to zpowrotem i pieniądze zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować do firmy „Łódzka Tkanina” Łódź, skrz. poczt. 417.

Z dniem 1 stycznia br. otwarty został

w Bydgoszczy, przy Placu Teatralnym 4 FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY

Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych

K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA

S. A. w Łodzi

Skład powyższy zaopatrzone jest we wszelkie tkaniny bawełniane białe, kolorowe, drukowane, surowe i kołdry.

W najbliższych dniach rozpoczyna się we wszystkich większych miastach Pomorza

BIAŁE TYGODNIE TANIEJ SPRZEDAŻY

naszych wyrobów.

Bydgoskie Koleje Powiatowe ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 31 grudnia 1933 r.

1. Koronowo - Bydgoszcz

Pociągi kursują co dniennie

Table with 10 columns for stations and 2 columns for motor train times. Includes stations like Koronowo, Okole, Kopalnia, Gościeradz, Wtelno, Morzewiec, Trzyczyn, Smukała, Opatowiec, Czyżkówko, Bydgoszcz.

1) oznacza przystanek na żądanie. mt. oznacza pociąg motorowy.

2. Wierzchuciu Król. - Bydgoszcz

Table with 8 columns for stations and 4 columns for train times. Includes stations like Wierzchuciu Król., Krapiewo, Łukówiec, Murowin, Słupowo, Trzemietowo, Kasprowo, Sicienko, Wojnowo, Mochle, Morzewiec, Trzyczyn, Smukała, Opatowiec, Czyżkówko, Bydgoszcz.

3. Łukówiec - Wąwelnio

Table with 6 columns for stations and 3 columns for train times. Includes stations like Łukówiec, Popielewo, Mierucin, Wąwelnio.

Objaśnienie znaków.

Pociągi bez znaków kursują codziennie

„ kursują w środy i soboty.

„ „ „ „ „ niedziele, święta, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

UWAGA: Pociągi oznaczone jedną gwiazdką * w razie przypadającego święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe Oddział w Bydgoszczy (Młyny Bydgoskie)

ul. Mennica 6

sprzedają w dniu 16 stycznia 1934 r. za gotówkę największej ilości

około 500 par desek zastawnych.

Oferty pisemne należy składać do dnia 15. I. 1934 r. włącznie, a ustne w dniu sprzedaży to jest 16 stycznia 1934 r. (24206)

MATRYMONJALNE

W decydujących kwestiach poleca się zasięgać orzeczenia Grafologa, Król. Jadwigi 13. (786)

Osoba

która pisała list anonimowy 13. XII. 33. do J. Matuzakowej, proszę zgłosić się po nagrodę. 817

Praktyka - adwokacka w Nakle n/N. do oddania.

Blisze wiadomości u notariusza Gąsiorowskiego tamże, ulica Dąbrowskiego 17. (845)

P. T. uprzejmie donosimy, iż z dniem dzisiejszym obniżyliśmy ceny znanych naszych obiadów.

Dla pp. urzędników i uczącej się młodzieży zniżka.

Kawiarnia Zacisze

839 Śniadeckich 3.

OAZA

ul. Pomorska nr. 19 PIERWSZORZĘDNY KABARET-DANCING

Występy znakomit. tancerek pp.

Walińskiej, Stevens, Wertyńskiej

Ceny przystępne. — Lokal otwarty do rana Garderoba wolna od opłaty.

Advertisement for KOWALSKINA medicine for headaches, featuring an illustration of a man and a heart.

Ceny aparatów gazowych uległy znacznej zniżce!

Korzystajcie z okazji i zaopatrćie się

w sklepie Gazowni Bydgoskiej ulica Marszałka Focha 5, tel. 784.

- Kuchenki oszczędnościowe
Kuchnie rodzinne najnowszej konstrukcji
Piekarniki
Piecarki do ogrzewania pomieszczeń
Piecarki kapielowe
Palniki do oświetlenia 24996
Żelazka do prasowania
Naczynia wieszowe — na dogodnych warunkach za gotówkę lub na raty.

Okazja.

Posiadłość w centrum Inowrocławia korzystnie do kupienia.

Inowrocław — Piłsudskiego nr. 50/51.

Wiadomość: Warszawa, adw. S. Szer, Marszałkowska 48 m. 3. (787)

Przedstawiciele do sprzedaży bezkonkurencyjnego masowego artykułu łatwego zbytu poszukiwani na większe miasta. Wysoki zarobek. Oferty: T-wo „Hantrans“ Warszawa, Długa 23.

Stowarzyszenie Dozoru Kocioł w Poznaniu

Oddział w Bydgoszczy

podaje do łask wiadomości pp. właścicielom kocioł parowych na terenie powiatu TUCHOLSKIEGO, że w sprawach związanych z dozorem kocioł należy się zwracać do Oddziału Stowarzyszenia Dozoru Kocioł w TCZEWIE, Strzelecka 6. (394)

POKOJE

Pokój

niekremujące wejście dla lepszego Pana wynajmę. Weysenhoffa 3, m. 3. (847)

Pokój

umeblowany. Śniadeckich 48 — 4. (F429)

Pokój

dla 1—2 pań. Chrobrego 12, I. p. (F426)

Pokój

Sienkiewicza 48, m. 4. (F434)

Pokój

osobny, utrzymaniem, tanio. Świętojańska 3—4. (F423)

Pokój

416 umebl. osobne wejście wynajmę. Wileńska 6, m. 5.

Pokój

tani. Gdańska 85—4. (F442)

Pokój

z dwoma łózkami. Cieszkowskiego 9, m. 11. (F370)

Pokój

ciepły, umeblowany tanio wynajmę. Paderewskiego 22 — 1. (F412)

Pokój

693 umebl. razem z kuchnią wynajmę. Szczyńska 29, part.

ROZMAITE

Rysunki

malowidła powiększamy i pomniejszamy bardzo tanio. „Wioł“, Marsz. Focha 16. 831

Zioła

lecnicze Oskara Wojnowskiego, stałe na składzie ma Drogerja Minerwa, Gdańska 17. 843

POLECENIA

Zegary (819) biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tania. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Leżanki kanapy bardzo tania. Janowicz, Wełniany Rynek nr. 10. (798)

Pierwszorządca pracownia, wykonuje na karnawał suknie balowe, wieczorowe, wizytowe po cenach przystępnych. Ba-dalewska, mistrzyni, Dworcowa 2. (F420)

Wózki dziecięcy, łalkowe, rowery, maszyny do szycia, lustra, fryzjerskie urządzenie tania. Długa 5. (804)

SPRZEDAŻE

Dom z kolonjalką dobrze prosperującą za 25.000, 10.000 amortyzacja na 5 lat, z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. pod „Gospodarz” do Dz. Bydg. 410

Zamienię na majątek ziemski 2 kamienice w Grudziądzu. Dochód miesięczny 800.— złotych. Oferty Dziennik Grudziądz pod „Zamiana”.

Egzystencja dla pań. Zaprowadzony skład mleczarski tania z powodu wyjazdu. Gdańska 143. (781)

Kamienice 4 piętrową komfortową centrum za 80000 zł sprzedać oraz wielki wybór kamienic, domów, will poleca korzystnie „Agrarja”, Parkowa 1. (F441)

Majątki folwarki, gospodarstwa, młyny w wielkim wyborze poleca na sprzedaż „Agrarja”, Parkowa 1. (F440)

Sprzedam F407 domek, plac budowlany cena 3500. Bydgoszcz, Kaszubska 16. Rudek.

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo towarami opalowymi w śródmieściu Grudziądza z żywym i martwym inwentarzem korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „Węgiel”. (827)

Sprzedam korzystnie około 3 tys. butelek litr. Restauracja Dworcowa Nakło. (844)

Wille 5-pokojową z ogrodem na Bielawkach sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość filja Dzien. (418)

Dom masywny, ogród i nieco ziemi w Świeciu n. W. sprzedam za 18.000 zł. Oferty do Dz. pod „J. T.”. (813)

Dom (F432) nowy 15.000. Dworcowa 20.

Parcele tania sprzedaje. Kowalkowski, Choleńskieckiego nr. 46. (F410)

Kamienica dwupiętrowa, składem, ogrodem 16.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (427)

Kamienicę nowoczesną, najruchliwszym punkcie, stosowną dla lekarza, adwokata, kupca, sprzedam okazynie tania lub zamienię na majątek. Dziennik, „35000” (792)

Skład z magazynem i 2 pokojowym mieszkaniem tania sprzedam. Łokietka 16. (765)

Restauracja większa z wyszynkiem w Toruniu do odstąpienia. Oferty pod B. M. R., „Par” w Toruniu. (768)

Skład towarów krótkich, dobrze prosperujący, centrum Torunia sprzedam. Zgł. „Galanterja” Dzien. Bydg. Toruń. (760)

Radjo 3 lamp, bateryjne, 60 zł. Grunwaldzka 54, m. 7. (740)

Motor elektr. 6 k. m. prąd stały, kasę ogniową, maszyny, walce, sztańce do cukierków, dwuwalcówkę i melanżer do czekolady, kotły do drażetek tania sprzedam. Król. Jadwigi nr. 1/6. (715)

Elegancka sypialkę, jadalnię, bibliotekę tania sprzedam. Lipowa 12, m. 5. (787)

Goleble wszelkiego rodzaju sprzedam. Grobla 5. (753)

Ławę (809) stolarską z narzędziami lub bez kupię. Wiad. w Dz.

Szafę polerowaną sprzedam Kujawska 40, m. 3. (797)

Mleko dostarcza w dom każdą ilość Majętność Zimne Wody p. Bydgoszcz. (336)

Magiel duża na sprzedaż. Wiad. Grunwaldzka 91. (767)

Limuzyna „Essex-Supper-Six” rok 1929, bardzo dobrze utrzymana, gotów do jazdy, sprzedam za gotówkę 1600 zł. Zgł. Szubin św. Marcin 1. (812)

Wilczyce czujna, tresowana, zamienię na Bernardyna, walizkowy telefon płytami, sprzedam piec żelazny. Gdzie? Dziennik. (807)

Maszyna krawiecka na sprzedaż. Świętojańska 3/7. (712)

KUPNA

Foksterjera czujnego kupię Stary Rynek nr. 6, m. 1. (335)

Czujnego psa podwórzowego kupię. Gaedtko, Ujejskiego 16. Zgłoszenie niedziela. F433

Parownik (801) do kartofil 75 kg., dobrze utrzymany poszukuje celem kupna. Podaje cenę. Steinger, Mochle pow. Bydgoszcz.

POSADY WOLNE

Agentów (816) poszukuję. Sniadeckich 2/8

Orkiestre kwartet, trio poszukuje zaraz „S a v o y”, Toruń, Chełmińska, tel. 201. (762)

Piętnaście złotych dziennie i więcej osiągną energicznie pracownicy. Dokładne informacje przy zgłoszeniu z dowodami osobistymi. Dobra prewencja i wymowa pożądana. Zgł. w poniedziałek od 3 do 4 i wtorek 9-12 i 3-5, Sniadeckich 41, m. 6. (820)

Młynarza (846) z dłuższą praktyką, możliwie z kaucją. Posada do objęcia od 15. Zgłosz. W. Drozdowski, Barcin.

Pierwszorządca fryzjera potrzebna zaraz na prowincję, ożenek niewykluczony. Of. z fotografią do Dz. Bydg. pod „Prowincja”. (759)

Dziewczyna umiejąca dobrze gotować, sumienna zgłosić się Gdańska 59, m. 6. (778)

Uczennicę względnie ekspedjentkę, siłę fachową, dobre świadectwa, ukończona szkoła handlowa oraz znajomość języka niemieckiego, dobrane wynagrodzenie do składu kolonialnego przyjmie zaraz. Oferty z świadectwami pod „Uczniwa” Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (783)

Gorzelnik samotny na czas odpędu z prawem odpędu potrzebnym zaraz — znakce odpowiesz. „Agrarja”, Bydgoszcz, Parkowa 1. (F439)

Uczennicę do posyłek, uczciwy zaraz potrzebny do biura, adwokackiego Dworcowa 7, Rubenau. (F409)

Refuzerka siła pierwszorządca potrzebna od 1 lutego. Zgłoszenia Lange, fotograf, Grudziądz, Solna 6. (828)

Uczennica do kuchni potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich nr. 3. (840)

Ekspedjentki z niewielką kaucją poszukuję. Zgł. Dziennik pod „Uczniwość, dzielność”. (794)

Uczeń zegarmistrzowski potrzebny, warunki 1000 zł. pożyczki z zabezpieczeniem. Oferty Dzien. Bydg. pod „Uczeń”. (773)

Chłopiec do posyłek, uczciwy zaraz potrzebny do biura, adwokackiego Dworcowa 7, Rubenau. (F409)

Refuzerka siła pierwszorządca potrzebna od 1 lutego. Zgłoszenia Lange, fotograf, Grudziądz, Solna 6. (828)

Uczennica do kuchni potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich nr. 3. (840)

Ekspedjentki z niewielką kaucją poszukuję. Zgł. Dziennik pod „Uczniwość, dzielność”. (794)

Mleko dostarcza w dom każdą ilość Majętność Zimne Wody p. Bydgoszcz. (336)

Magiel duża na sprzedaż. Wiad. Grunwaldzka 91. (767)

Limuzyna „Essex-Supper-Six” rok 1929, bardzo dobrze utrzymana, gotów do jazdy, sprzedam za gotówkę 1600 zł. Zgł. Szubin św. Marcin 1. (812)

Wilczyce czujna, tresowana, zamienię na Bernardyna, walizkowy telefon płytami, sprzedam piec żelazny. Gdzie? Dziennik. (807)

Maszyna krawiecka na sprzedaż. Świętojańska 3/7. (712)

Foksterjera czujnego kupię Stary Rynek nr. 6, m. 1. (335)

Czujnego psa podwórzowego kupię. Gaedtko, Ujejskiego 16. Zgłoszenie niedziela. F433

Parownik (801) do kartofil 75 kg., dobrze utrzymany poszukuje celem kupna. Podaje cenę. Steinger, Mochle pow. Bydgoszcz.

Orkiestre kwartet, trio poszukuje zaraz „S a v o y”, Toruń, Chełmińska, tel. 201. (762)

Piętnaście złotych dziennie i więcej osiągną energicznie pracownicy. Dokładne informacje przy zgłoszeniu z dowodami osobistymi. Dobra prewencja i wymowa pożądana. Zgł. w poniedziałek od 3 do 4 i wtorek 9-12 i 3-5, Sniadeckich 41, m. 6. (820)

Młynarza (846) z dłuższą praktyką, możliwie z kaucją. Posada do objęcia od 15. Zgłosz. W. Drozdowski, Barcin.

Pierwszorządca fryzjera potrzebna zaraz na prowincję, ożenek niewykluczony. Of. z fotografią do Dz. Bydg. pod „Prowincja”. (759)

Dziewczyna umiejąca dobrze gotować, sumienna zgłosić się Gdańska 59, m. 6. (778)

Uczennicę względnie ekspedjentkę, siłę fachową, dobre świadectwa, ukończona szkoła handlowa oraz znajomość języka niemieckiego, dobrane wynagrodzenie do składu kolonialnego przyjmie zaraz. Oferty z świadectwami pod „Uczniwa” Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (783)

Gorzelnik samotny na czas odpędu z prawem odpędu potrzebnym zaraz — znakce odpowiesz. „Agrarja”, Bydgoszcz, Parkowa 1. (F439)

Uczennicę do posyłek, uczciwy zaraz potrzebny do biura, adwokackiego Dworcowa 7, Rubenau. (F409)

Chłopiec do posyłek, uczciwy zaraz potrzebny do biura, adwokackiego Dworcowa 7, Rubenau. (F409)

Refuzerka siła pierwszorządca potrzebna od 1 lutego. Zgłoszenia Lange, fotograf, Grudziądz, Solna 6. (828)

Uczennica do kuchni potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich nr. 3. (840)

Ekspedjentki z niewielką kaucją poszukuję. Zgł. Dziennik pod „Uczniwość, dzielność”. (794)

Mleko dostarcza w dom każdą ilość Majętność Zimne Wody p. Bydgoszcz. (336)

Magiel duża na sprzedaż. Wiad. Grunwaldzka 91. (767)

DZIERŻAWY

Warsztat lub składnię wydzierżawi Poznańska 19. (770)

Biuro z przyległą składnią na parterze blisko dworca oddam. Dworcowa 68. (713)

Skład (803) wynajmę tania. Długa 5.

Skład rzeźniczy, przepiśowe urządzenie, główna ulica Inowrocławia zaraz do wynajęcia. Oferty „Skład” Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (814)

Skład z 2 pokojami, kuchnią i przynależnościami przy ul. Promenada 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u portjerki. (F408)

Pokój umebl. z utrzymaniem zaraz wynajmę. Sw. Jankińska 3-2. (F390)

Pokój z utrzymaniem. Sw. Trójcy 29, 2 p. prawo. (757)

2 dobrze umebl. pokoje ewtl. próżne wynajmę. Weysenhoffa 7 m. 3, (Zacisze). (F402)

Pokój umeblowany. Gdańska 30-7. (F405)

Umeblowany pokój. Sniadeckich 55, m. 5 (F406)

Pokój słoneczny z osobnym wejściem. Plac Poznański 10, miesz. 3. (754)

Pokój umebl., używanie kuchni wynajmę. Krakowska 5. (F389)

Pokój z kuchnią z wygodami. Gdańska 51, miesz. 12. (727)

6 pokoi (729) komfort., odremontowane, I. piętro, 2 balkony, parkiet, do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, u portjera.

3 pokoje kuchnia I piętro, wolne wypłacalnym. Adres filja Dziennika. (F380)

3 pokoje Fordońska 13. (F323)

Czteropokojowe łazienka. Śląska 4, m. 6. (F303)

3-pokojowe kuchnią 4 morgi ogrodu, Kapuścińska-Male. Sitarek, Szajnochy 18. (245)

Mieszkanie 5 pokojowe z wygodami, przystanek tramwajowy, I. piętro wprost od gospodarza. Zgł. Wł. Chojceki, Promenada 8. (F-245)

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, komfortowe do wynajęcia. Polakiewicz Nowomiejska 18, boczna Wesolej. (607)

4-5 pokoi do wydzierżawienia Sienkiewicza 13, m. 2. Warunki: Chwytwo 6-14. (730)

Dwa (769) pokoje kuchnia, skład wydzierżawi Poznańska 19.

2 pokoje (743) kuchnia, Toruńska 178.

2 pokoje próżne, duże, frontowe przy Dworcowej na biura handlowe adwokackie lub praktykę lekarską na I p. oddam. Dworcowa 68. (714)

5-pokojowe komfortowe od 1 lutego. Zamojskiego 4-4. (870)

4 pokoje Wełn. Rynek 10. (F-431)

6 pokojowe (F-430) od 1.3.34. 20 Stycznia 16.

2 pokoje (F-437) kuchnia, Szczecińska 9/2.

Pokój umebl. z utrzymaniem zaraz wynajmę. Sw. Jankińska 3-2. (F390)

Pokój z utrzymaniem. Sw. Trójcy 29, 2 p. prawo. (757)

2 dobrze umebl. pokoje ewtl. próżne wynajmę. Weysenhoffa 7 m. 3, (Zacisze). (F402)

Pokój umeblowany. Gdańska 30-7. (F405)

Umeblowany pokój. Sniadeckich 55, m. 5 (F406)

Pokój słoneczny z osobnym wejściem. Plac Poznański 10, miesz. 3. (754)

Pokój umebl., używanie kuchni wynajmę. Krakowska 5. (F389)

Pokój z kuchnią z wygodami. Gdańska 51, miesz. 12. (727)

6 pokoi (729) komfort., odremontowane, I. piętro, 2 balkony, parkiet, do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, u portjera.

3 pokoje kuchnia I piętro, wolne wypłacalnym. Adres filja Dziennika. (F380)

3 pokoje Fordońska 13. (F323)

Czteropokojowe łazienka. Śląska 4, m. 6. (F303)

3-pokojowe kuchnią 4 morgi ogrodu, Kapuścińska-Male. Sitarek, Szajnochy 18. (245)

Mieszkanie 5 pokojowe z wygodami, przystanek tramwajowy, I. piętro wprost od gospodarza. Zgł. Wł. Chojceki, Promenada 8. (F-245)

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, komfortowe do wynajęcia. Polakiewicz Nowomiejska 18, boczna Wesolej. (607)

4-5 pokoi do wydzierżawienia Sienkiewicza 13, m. 2. Warunki: Chwytwo 6-14. (730)

Dwa (769) pokoje kuchnia, skład wydzierżawi Poznańska 19.

2 pokoje (743) kuchnia, Toruńska 178.

2 pokoje próżne, duże, frontowe przy Dworcowej na biura handlowe adwokackie lub praktykę lekarską na I p. oddam. Dworcowa 68. (714)

5-pokojowe komfortowe od 1 lutego. Zamojskiego 4-4. (870)

4 pokoje Wełn. Rynek 10. (F-431)

6 pokojowe (F-430) od 1.3.34. 20 Stycznia 16.

2 pokoje (F-437) kuchnia, Szczecińska 9/2.

3 pokoje gaz, światło elektr. z ogrodem do wynajęcia. Ks. Skorupki 39. (829)

3 pokoje z kuchnią, wolne wynajęcie. Zacisze, Sniadeckich nr. 3. (840)

Ekspedjentki z niewielką kaucją poszukuję. Zgł. Dziennik pod „Uczniwość, dzielność”. (794)

Mleko dostarcza w dom każdą ilość Majętność Zimne Wody p. Bydgoszcz. (336)

Magiel duża na sprzedaż. Wiad. Grunwaldzka 91. (767)



„Leżysz, Stary Roku, sobie na śmietniku — Dobrze ci! — Nam kupcom nie przyniosłeś zysku, Samą tylko nędzę — dużo bałaganu — I niejeden „zbańczył” z kupieckiego stanu. Skończyłeś twe rządy — idź sobie do licha, Gdyż na ciebie każdy tu w Polsce nakicha...”

Na to Stary Roczek odpowie w zgryzocie: „Czemu Pan tak skrzeczysz jak sroka na płocie! Jeśli chociaż trochę masz oleju w głowie, Słuchaj — dusigrószu — co Ci „Stary” powie: — Czy to mało jeszcze było prośb i krzyku: — „Reklamuj się bracie w poczytnym „Dzienniku“! Czy to Yankes, Niemiec — a szczególnie żydzi — Niemało z Polaka-kupca się naszydzi, Że nie zna reklamy — żyje w starej modzie — Mówią: Mądry Polak — ale już po szkodzie! — Posłuchaj więc teraz mojej dobrej rady — Bo w tym Nowym Roku wnet zejdziesz na dziady!!!”

Fryzjerka (758) dzielna potrzebna zaraz. Fr. Nawrot, Salon Fryzjerski, Strzelno, Rynek.

Do pierwszorządnej pracowni sukien potrzebna uczennica, także nauka kroju, modelowania. Sniadeckich 4-3. (F438)

POSADY POSZUKUJĄ 300 zł. (767) dam za wycuczenie cukiernictwa mego syna. Of. pod „Nauka” do Dziennika.

Wychowawczyni rutynowana, dobre referencje, poszukuje posady. Kociszewska, Bełzka 24. (802)

Polecam się z szyciem poza dom, dobrze tania. 3 Maja 10, m. 5, Konopówna. 743

Tapicer żonaty, dłuższy czas bez pracy szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Uczniwość”. (806)

Inwalida złoży 2.000 zł kaucji na posadę inkaślenta lub inną. Hotel Rio, Długa, pokój nr. 16. (779)

Pielegniarka wykwalifikowana szuka zajęcia. Of. pod „Pielegniarka” filja. (F422)

Duża piwnica do lodu. Poznańska 32. (745)

Lokale wolne I piętro front. Długa 32. (F384)

Restauracje mieszkaniem, wydzierżawię tania. Gospodarz Gdańska 158. (795)

Skład mieszkaniem wydzierżawię. Ks. Skorupki 9. (796)

Stajnie dla koni do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76. (F444)

Skład z pokojem zaraz korzystnie do wynajęcia. Gdańska 64, I piętro. (F417)

Ubikacja na warsztat do wynajęcia Chrobrego 12. (425)

Skład z dwoma ubikacjami. Far-na 6. (834)

POKOJE WOLNE Pokój osobne wejście wynajmę. Cieszkowskiego 1-9. (F400)

Pokój (F39) wygodnie umeblowany Paderewskiego 12-4.

Pokój (838) ładny. Plac Piastowski 4-6.

Pokój Dolina 6-5. (739)

Pokoik Chwytwo 11, oficyna, I. piętro. (746)

Pokój wynajmę. Długosza 7-2.

Pokój umeblowany. Król. Jadwigi 12-5. (772)

Pokój do wynajęcia. Cicha 48. (780)

Niekrepujący pokoik bez pościeli. Marsz. Focha 22, m. 3. (F436)

Stacja troskliwa, młodzieży. Konarskiego 9, m. 1. (F413)

Pokój ładny oddzielne wejście. Garbary 30-5. (771)

Pokój (810) wygodny oddam Dolina 25.

Pokój umeblow. w nim kuchnia Ugry 12, gospodarz. (811)

Pokój umeblowany. Konarskiego 9, m. 1. (F414)

MIESZKANIA SZUKA Szukam 1-2 pokoi z kuchnią. Warszawska 8-2. (420)



Gena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: 1 lub 2 pok. kuch. Orła 14.

2 pokojowe: zaraz. Szubińska 63. (774)

3 pokojowe: Pomorska 26, przystanek tramwajowy, gospodarz.

5 pokojowe: łazienka, Stary Rynek I p. Zgł. Gdańska 86-2.

łazienka. Gdanska 86-2.

komfort. Florjana 9.

Składy: mieszkanie na handel je-lit. Jagiellońska 28.

Warsztaty i ubikacje fabryczne: 300 kw. metr. Gdańska 67.

Mieszkanie 5 pokojowe, łazienka do wynajęcia. Konarskiego 9, m. 2. (F403)

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Pod Blankami 18, m. 2. Zgłosz

Obrona prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz,

Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Otworzyłem

13. 1. 34 po gruntownym remoncie mój lokal urządzony z koncertem, zaprasza Gomulski, restauracja „Bagatela”, Herm. Frankogo 9. (700)

Bilanse

zestawia, zakłada, prowadzi księgi handlowe ustawowo tania. Jan Hennes, dypl. buchalter - eksport Chrobrego 15. (333)

Krzyże

Hchtarze, kroielniczki, kronida, duży wybór. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1. (617)

Łyżwy

ostrzę. Pl. Poznański 5. (702)

Śniegowce

reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzeczce 25, ob. Długiej. (718)

Fabryczny

Dom Mebli

drzewnych i wyścielanych poleca urządzenia mieszkalniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bez konkurencyjnych na dogodnych warunkach Ignacy D. Grajert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (2293)

Mebie

wszelkiego rodzaju jak: sy-pialki, jadalni, gabinety męskie oraz meble pojedyncze wyścielane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Materace

tapczany, leżanki, kanapy. Dworcowa 39. (657)

Wagi

nchylne wszelkich systemów naprawiamy i legalizujemy. Wyrób wag nowych i naprawa takowych. Fabryka Wag, Schenk, Nast., Jagiellońska 41, Bydgoszcz. (487)

SPRZEDAŻE

Dobra

egzystencja. Skład kolonialny wraz z koncesją alkoholową i tytoniową z 3 pokojami mieszkaniami z powodu choroby na sprzedaż. Inf. udzieli J. Kielczewski, Pomorska 31.

Willa

dzielnica zdrojowa, wydzierżawie lub sprzedam korzystnie. Pensjonat Stanisława, Inowrocław. Jasna 1. (601)

Okazja.

Sprzedam na przedmieściu Gdyni dom z piętrowy z składem przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych. Dochód roczny 3200 zł. Cena 18.000 zł. wpłata podług umowy. Kraska, Gdynia 6, Obluzę 94. (544)

Dom

dochód 18 procent rocznie sprzedam natychmiast. Westfalski, Hotel Leninging. (582)

Dom

dwupiętrowy przy Rynku, dwa składy dochód 7.300 cena 45.000, wpłata 30.000 Emeryt, Dworcowa 2. (733)

Parcele

na sprzedaż od miasta 15 minut. Wiadomość Brzozowa 25. (703)

Domy

przy wpl. ca 8.000 - 95.000 okazynia. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (732)

Dom
I piętrowy sprzedam lub mieszkanie 3 pokojowe wydzierżawie. Wiadomość Nakielska 29, skład. (678)

Dom
przedmieście, skład kolonialny, ogród na plac budowlany. Cena 18.000. Adres Dziennik. (683)

Domek
nowy sprzedam. Spokojna 18 przy Toruńskiej. (684)

Dom
piętrowy, nowy, 9.000, plac budowlany. Adres Dziennik. (F724)

Skład (651)
kolonialno - piśmienniczy, mieszkanie, istniejący 30 lat, zaprowadzony, Toruń, sprzedam tania. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „Kopalnia złota”

Dom F356
z ogrodem w małym mieście na sprzedaż. Cena podług umowy. Kto wskaże Dziennik.

Resztówka
170 morg zagospodarowaną sprzedam. Of. Filja „Dochód”. (F387)

Nieruchomość
Toruńska 15, sprzedam. F399

Sprzedam
natychmiast reżenictwo z domem lub bez domu, z całkowitem urządzeniem składowym i warsztatem, z zapętem elektrycznym, 4 pokojowym mieszkaniami, stajniami i wszelkimi nbiakcjami, do tego należącym w Pzoznańskim w większym mieście po wiatowem, gdzie wszelkie szkoły, gimnazja i wojsko się znajduje, z powodu niedomagań zdrowia żony (w centrum miasta, Zgłoszenia filja Dziennik Bydg. pod „586 S. K.”. F366

Kolonialka
tania sprzedam. Adres filja Dziennika. (F388)

Półciężarówka
sprzedam. Jasna 31. (F382)

Sprzedam
plac budowlany i 1 krowę. Stawowa 23. (688)

Skład
z mieszkaniami, urządzeniem i towarami za 1.200 zł sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Melch. Wierzbickiego 2. (706)

Motor-Diesla
prawie nowy 14 koni sprzedam. Teofil Luboński, Trzemeszno. (666)

Lustro
fortepian, encyklopedję Brockhousa 17 tomów wraz z regalem sprzedam. Kordeckiego 23, m. 5. (724)

Dolary
złote sprzedam. Oferty filja „Złoto”. (723)

Sypialnię (682)
brzozową politurowaną sprzeda tania stolarnia, Chwykowo 6, dawniej 4.

Pościel
sprzedam. Adres filja Dziennika. (F320)

Rzeczy
spadkowe. Podgórna 6, 9-12. (547)

Chevrolet
w dobrym stanie tania sprzedam. Nakielska 31, m. 10. (620)

Maszynę
szwską ląpkową tania sprzedam. Śniadeckich 39, skład. (F347)

Gdynia
centrum, restauracja, urządzenie, radio z powodu wyjazdu sprzedam za 3-4000. Adresować Gastronomja, Gdynia. (653)

Sprzedam
szafę, stół, krzesła, szafkę z lustrem. Gdańska 101, m. 12. (F361)

Rower
męski sprzedam. Golebia nr. 35. (721)

Inwalidzi 782
„Protezę” prawej nogi sprzedam. Fredry 12/8.

Sprzedam
gabinet oraz pianino. Adres Dziennik. 707

Sypialnie
dębowe nowoczesne tania sprzedam. 3-go Maja 10, Stolarska. (747)

Maszynę (F398)
szwską sprzedam. Adres wskaże filja Dziennik Bydg.

Bukownik
do koniczyn obecnie w biegu. sprzedam tania. Zgi do filji Dziennik Bydg. „Bukownik”. (F383)

KUPNA

Dom
z składem kupię, wpłaty 20 tys. Oferty „Z. G.” filja Dziennik Bydg. (F344)

Wóz (626)
mleczarski używany, zamknięty kupię. Zgłoszenia przyjmuj Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Kupno”.

Radio
3-4 lamp. na prąd zmienny 220 volt. Oferty pod „Radio” Dziennik. (699)

Motocykl
mało używany now. modelu 350-500 cm. sport kupię za gotówkę. Oferty z pod. ceny i marki do Dz. pod „Nr. 350”. (719)

Butelki (F357)
3/4 ltr., używane od wód mineralnych, kupię każdą ilość. Gdańska 119, m. 2.

Plac
budowlany kupię. Kto? wskaże Dziennik Bydg. (680)

Platforma
jednokonna, kluby skórzanego tania sprzedam. Wejn. Rynek 10, skł 1. (708)

Rower
dobrze utrzymany kupię. Zgłosz. pod „Rower”. 775

LEKCJE

Była (F337)
nauczycielka Konserwatorium lwowskiego, udziela obecnie lekcji fortepianu. Długosza 10, parter (dawniej Śniadeckich 42).

Greckiego
korepetycji udzielam. Of. „Alfa”. (717)

Metoda
paryską udzielam kroju. Pomorska 9, m. 5. (F362)

Szkoła Języków
Marji Romington wyklada dziewczęta języków europejskich. Skargi 7. (F352)

POSADY WOLNE

Agentów (548)
portretowych Semi-Email, Patent 1 i 13 do sensoryjnej nowości, na dotychczas niemywałych warunkach poszukuje firma „Emalit”, Kielce, Duża 8.

Agentów (23944)
do zbierania zamówień po wsiach na narzędzia rolnicze, poszukuje „Żniwo”, Lwów, Żółkiewska 34.

Podróżujących
na Pomorze poszukuje. Stały dobry zarobek za pewniony. -- Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Podróżujący G.” (670)

Ekspedjent
branży papierniczej potrzebny. Dworcowa 5. Jakowienko. (F360)

Od
l. 4. 34 potrzebni są do brzy fachowy murarz i cieśla dominjalni na deputat. Piśmiennie zgłoszenia z odpisem świadectw nadesłać do Zarządu Mąjetności Samostrel, pow. Wyrzysk. (648)

2 młodych
silnych pomocników przyjmijmie Ogrodnictwo Schroedter, Bydgoszcz, Okopowa 2. (F235)

Szofer
potrzebny z kauceją 800 zł, posada prywatna. Gdzie? wskaże administracja Dz. Bydg. (583)

Pielęgniarka
wykwalifikowana ewent. siostra do półrocznego dziecka potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Pielęgniarka G.” (574)

Cukiernik
zdolny potrzebny. Cukiernia, Gdańska 72. (F331)

Uczeń
cukierniczy, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. W. Wett mistrz cukierniczy, Gdynia, Skwer Kościuszki. (668)

Dziewczyna
potrzebna od zaraz najchętniej sierota. Zgłoszenia Wrocławska, kiosk, Tyczyńska. (690)

Samodzielną
marszantka z długoletnią praktyką szuka zaraz lub później posady. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dzielną G.” (625)

Inwalida
wojska polskiego, instalator-blacharz, lat 28, poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakakolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M” do administracji. (22260)

Administrację
domów przyjmijmie właściciel domu. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Gospodarz”. (F298)

Poszukuję
posady jako pokojowa, lub do pracy domowej. Pod „Młoda” filja Dz. (F342)

Dziewczyna (665)
z dobrą świadectwami, biegła w zwem zawodzie poszukuje posady do wszystkiego zgotowaniem (kuchnia Warszawska) od zaraz lub 15 b m. Zgi. Dz. Bydg. pod „K. S.”.

Krawcowa
poleca się do gustownych przeróbek w dom. Oferty pod „Zrećzna” do Dz. (698)

Poszukuję
dzierżawy mniejszego gospodarstwa rolnego przy Bydgoszczy. Błazewski, Siedlecka 54. (644)

Lokal
ca 200 m na biura, składnicą lub warsztat przy Starym Rynku wydzierżawie tania. R. Stobiecki, Stary Rynek 20. (217)

Dzierżawcę
Inb kapitalistę z większym kapitałem lub kilku wspólników celem utworzenia spółki poszukuje właściciel poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Bydgoszczy. Of. pod „Kapitał” do filji Dziennika. (596)

Skład
rzeźniński z mieszkaniem do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (731)

Pokoje
garaże, piwnica. Sienkiewicza 13, portjer. (568)

Restaurację
obejmę w dzierżawę albo bufet na rachunek. Oferty pod „C. D.” do Dziennika Bydg. (692)

Skład
z 3 pokojowym mieszkaniem w dobrym położeniu miasta od 1 marca br. do wynajęcia. -- Zgłoszenia uprasza się do M. Jacob, Swiecie, Rynek 5. (674)

Próżny (692a)
skład w dobrym położeniu poszukuje. Oferty pod „R. S.” do Dziennika Bydg.

Składy
do wynajęcia. Śniadeckich 52. F373

Skład 788
kolonialny, w dobrym punkcie wydzierżawę gospodarz. Mazowiecka 10.

Lodownia
Dworcowa, do wynajęcia. M 8 i 1 er, ul. Śniadeckich 40, tel. 5. (F359)

Skład (F358)
wolny z mieszkaniem wydzierżawie. Pomorska 29.

Piekarnia
w dobrym stanie, wypiek 20 worków mąki tygodniowo, zaraz do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Jan Konieczka, Garbary 14 miesz. 7. (681)

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Złotnik”. (F385)

Czysta
uczelnia młoda, z dobrą referencjami potrzebna na przychodnią w rannych godzinach do sprzątania. Paderewskiego 10, mieszkanie 4. (F354)

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Złotnik”. (F385)

TECHNIK
dentystyczny lat 18 pracujący w złocie i kauuczku, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dent. G.” (669)

POKOJU POSZUKUJĄ

Portjerstwo
bezpłatnie poszukuję. Zgi. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy”. (619)

Szukam
mieszkania, 2 pokojików z kuchnią. Zgłoszenia „Solidny płatnik” Inowrocław. (667)

POKOJU POSZUKUJĄ

Tecnik
dentystyczny lat 18 pracujący w złocie i kauuczku, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dent. G.” (669)

POKOJU POSZUKUJĄ

Samodzielną
marszantka z długoletnią praktyką szuka zaraz lub później posady. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dzielną G.” (625)

Inwalida
wojska polskiego, instalator-blacharz, lat 28, poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakakolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M” do administracji. (22260)

Administrację
domów przyjmijmie właściciel domu. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Gospodarz”. (F298)

Poszukuję
posady jako pokojowa, lub do pracy domowej. Pod „Młoda” filja Dz. (F342)

Dziewczyna (665)
z dobrą świadectwami, biegła w zwem zawodzie poszukuje posady do wszystkiego zgotowaniem (kuchnia Warszawska) od zaraz lub 15 b m. Zgi. Dz. Bydg. pod „K. S.”.

Krawcowa
poleca się do gustownych przeróbek w dom. Oferty pod „Zrećzna” do Dz. (698)

Poszukuję
dzierżawy mniejszego gospodarstwa rolnego przy Bydgoszczy. Błazewski, Siedlecka 54. (644)

Lokal
ca 200 m na biura, składnicą lub warsztat przy Starym Rynku wydzierżawie tania. R. Stobiecki, Stary Rynek 20. (217)

Dzierżawcę
Inb kapitalistę z większym kapitałem lub kilku wspólników celem utworzenia spółki poszukuje właściciel poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Bydgoszczy. Of. pod „Kapitał” do filji Dziennika. (596)

Skład
rzeźniński z mieszkaniem do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (731)

Pokoje
garaże, piwnica. Sienkiewicza 13, portjer. (568)

Restaurację
obejmę w dzierżawę albo bufet na rachunek. Oferty pod „C. D.” do Dziennika Bydg. (692)

Skład
z 3 pokojowym mieszkaniem w dobrym położeniu miasta od 1 marca br. do wynajęcia. -- Zgłoszenia uprasza się do M. Jacob, Swiecie, Rynek 5. (674)

Próżny (692a)
skład w dobrym położeniu poszukuje. Oferty pod „R. S.” do Dziennika Bydg.

Składy
do wynajęcia. Śniadeckich 52. F373

Skład 788
kolonialny, w dobrym punkcie wydzierżawę gospodarz. Mazowiecka 10.

Lodownia
Dworcowa, do wynajęcia. M 8 i 1 er, ul. Śniadeckich 40, tel. 5. (F359)

Skład (F358)
wolny z mieszkaniem wydzierżawie. Pomorska 29.

Piekarnia
w dobrym stanie, wypiek 20 worków mąki tygodniowo, zaraz do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Jan Konieczka, Garbary 14 miesz. 7. (681)

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Złotnik”. (F385)

Czysta
uczelnia młoda, z dobrą referencjami potrzebna na przychodnią w rannych godzinach do sprzątania. Paderewskiego 10, mieszkanie 4. (F354)

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgłoszenia filja Dziennika „Złotnik”. (F385)

TECHNIK
dentystyczny lat 18 pracujący w złocie i kauuczku, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dent. G.” (669)

POKOJU POSZUKUJĄ

Portjerstwo
bezpłatnie poszukuję. Zgi. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy”. (619)

Szukam
mieszkania, 2 pokojików z kuchnią. Zgłoszenia „Solidny płatnik” Inowrocław. (667)

POKOJU POSZUKUJĄ

Portjerstwo
bezpłatnie poszukuję. Zgi. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy”. (619)

Szukam
mieszkania, 2 pokojików z kuchnią. Zgłoszenia „Solidny płatnik” Inowrocław. (667)

POKOJU POSZUKUJĄ

Portjerstwo
bezpłatnie poszukuję. Zgi. do Dz. Bydg. pod „Uczciwy”. (619)

Szukam
mieszkania, 2 pokojików z kuchnią. Zgłoszenia „Solidny płatnik” Inowrocław. (667)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią i przy należnościami, w okolicy Grunwaldzkiej, Nakielskiej, wprost od gospodarza. Czynn roczny zgł. Oferty pod „Kolejarz” do Dziennik Bydg. 705

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny, centralne ogrz., zaraz do wynajęcia. Kościuski 10, m. 3. (F311)

Współlokatora (F348)
na pokój umeb. poszukuję Śniadeckich 12, m. 3.

Pokój
umeblowany. 3-go Maja 5, miesz. 5. (F343)

Pokój
dla pana, osobne wejście. Chocimska 8 - 4. (F345)

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 9. Szymanowska. (F334)

2 pokoje
20 Stycznia 16 - 5. (F237)

Pokoik (F375)
Marcinkowskiego 9-14.

Pokój
osob. wejście. Dworcowa 36-2. (686)

Pokój
elegancki. Sw. Trójcy 25, miesz. 5. (726)

Pokój
skromny do wynajęcia. Gdańska 12, III. p. (F372)

Pokój
umeb., oddzielne wejście. Długa 15, III. p. (679)

Pokój (F365)
telefon. Plac Wolności 1-4.

Pokój (F364)
umeb. Kwiatowa 3 - 2.

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, miesz. 5. (F363)

Tani
osobne wejście. Chocimska 3-4

**Najprzewniejsza
ochrona
przed przerębieniem**



4.-
Art. 9807-61
Kalosze na ciepłej podszewce.



5.-
Art. 1865-03
Całouniowe śniegowce w niepogody.

Roto

Wróciłem
Dr. Wiecki
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 47
telefon 1623. (305)

Meble
solidnie i najtaniej w firmie
Antoni Górecki
Bydgoszcz (12888)
Wetn. Rynek 9. Tel. 1516
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

Kafle
białe i kolorowe w ładnych modnych deseniach
plytki
ścienne glazurowane podłogowe korzystnie na sprzedaż.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Dr. med. A. KERZ
ul. Dworcowa 12, I (dom Pfefferkorna)
przyjmuje również pacjentów (502)
z Kasy Chorych miasta Bydgoszczy
(Ubezpieczalnia Społeczna)
Godz ordyn. 9³⁰—11³⁰ przed poł. i 3³⁰—5³⁰ po poł.
Telefon 1988.

Wróciłem (F369)
Dr. Józef Mierzwiński
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 39.
Godziny przyjęć 9—11, 4—6. **Telefon 22-47.**

Wróciłem (633)
i przyjmuję codziennie od godziny 9—12 i 3—5
Dr. med. Stefan Szmał
specjalista w chorobach ocznych
Marz. Focha 12. **Telefon 265.**

Stosunki znajomości wpływy (680)
można wykorzystać w sposób etyczny dzięki dyskrecjonalnej współpracy, informacyjno-propagandowej dla jednego z największych koncernów ubezpieczeniowych. Już od pierwszej chwili wysokie dochody zapewnione. Zgłoszenia „Ubozno dochody” do „Par Poznań, Al Marcinkowskiego 11.

Otworzyłem
kancelarię notarialną w Bydgoszczy
przy ul. Gdańskiej 16, I ptr., telef. 81.
Stanisław Tempski
notariusz.
663)

Osiadłem się w Toruniu
Dr. Józef Dębski
lekarz specjalista w chirurgii
Ordynuję w lecznicy prywatnej Dra Brejskiego
Toruń, Plac Św. Katarzyny 4, tel. 637.
Przyjmuję również PP Urzędników Państwowych na kartę porady. (652)
Godziny przyjęć 10—12 i 4—5.

Zawiadamiam że otworzyłem przy **Wielkim Rynku nr. 1**
zakład zegarmistrzowski - jubilerski
O łaskawym poparciu przedsiębiorstwa mojego upraszam Szan. Publiczność.
Z poważaniem
Józef Kranz
zegarmistrz i jubiler
556)

Futra

bardzo korzystnie po cenach porównawczych poleca (227)

Futeral

skład futer i pracownia kuśnierska
Bydgoszcz
ulica Dworcowa 9
telefon 308.

Grudziądz, Długa 1.
kupujemy i płacimy najwyższe ceny za surowe lisy, tchórze, kuny i t. d.

Płyty

glazurowane do wykładania ścian, posadzki, korytka, dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układczy. (F367)

Feliks Pietraszewski, Bydgoszcz
Reja 4, telefon 2229.

Sprzedam
z powodu likwidacji
urządzenie biurowe

2 maszyny do pisania, lampy radio oraz „Electrolux” i różne sprzęty domowe. — zgłosz. uprasza
Okonewski, Gdańska 35
II. p. Telefon 248 (697)



W poniedziałek 15 bm.
rozpoczynamy nasze tradycyjne

BIALY TYGODNIK

Olbrzymie masy płócien, ręczników i firan wyłożyliśmy po cenach zdumiewających, które prosimy zbadać w naszych oknach.

Baloniki i inne niespodzianki dla dzieci - Artystyczna dekoracja wewnętrzna



DOM TOWAROWY

Bracia Mateccy

**BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17**

Darmo
nie, lecz bardzo tanio

Mąka pszenna od 1/2 kg	— 17
Tłuszcz do piecz 1/2 kg	— 68
Tłuszcz jad miesz. 1/2 kg	— 88
Olej jadalny litr	1,85
Drożdże 1 kg	2,20
Niufa litr	0,55
Sól 1/2 kg	0,10
Szare mydło ziarn. 1/2 kg	0,49
Mydło do prania cały 1 kg	0,88
Proszek mydłany 1 kg	0,48
Jęczmień palony 1/2 kg	0,15
Rz od 1/2 kg	0,22
Słodze tłuste 1 a 6 sztuk 0,50	
poleca (21399)	

Toruńska Centr. Maki i Oleju
Bydgoszcz, Zboż. Rynek 8
Telefon 151.

Zdolnych zastępców
dla wszystkich działów ubezpieczeniowych poszukuje
Zagraniczny Koncern Ubezpieczeniowy.
Sala egzystencja zapewniona. Kandydaci z dobrą referencją i zechcą się zgłosić do „Par” Poznań Al. Marcinkowskiego 11 po „5.73” (659)

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski.

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli zażywać będziesz regularnie

ZIOŁA Dra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . . 3,50
- Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, zlej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych . . . 3,50
- Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . 3.—
- Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu . . . 4.—
- Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu . . . 5,50
- Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . 4.—
- Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatarwieniu i hemoroidach . . . 1,50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA”-Kraków Podgórze, Skrytka nr.48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie”. 18239

Ciężarówka

1 do 2 ton. w dobrym stanie przez poważnych reflektantów za gotówkę od zaraz poszukiwana. Of. pod „A.1001” filja Dziennika, (F.92)

Ubikacje

nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe lub składnicę 250 m², przy ul. Nakielskiej 43, do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia do firmy (24155)

Zefiryn Rzymkowski
Dr. Em. Warmiński: go 10
telefon 17-93.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (818)



**LUKULLUSA'S
Kakao
Owsiane**

dziennie spożywane stwarza siłę, wzmacnia mięsny i budowlany kości, jest bardzo smaczny i łatwo strawny. (704)

Cena 12,5 dkg. 60 groszy
do nabycia we wszystkich filjach „Lukullusa”.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!



— Jak też synek pani szybko urosł.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.